

CZWARTEK, 4 GRUDNIA 2008

PRZEWODNICZY: Alejo VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 8.30)

2. Składanie dokumentów: patrz sprawozdanie

3. Stan negocjacji w sprawie pakietu klimatycznego i energii (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia są oświadczenia Rady i Komisji na temat stanu negocjacji w sprawie pakietu klimatycznego i energii.

Andris Piebalgs, komisarz. – Panie przewodniczący! Dzisiejsza debata jest bardzo ważna, ponieważ zbliżamy się do osiągnięcia porozumienia w sprawie pakietu klimatycznego i energii. Chciałbym podziękować Parlamentowi za bardzo dobrze wykonaną pracę, a w szczególności panu posłowi Turmesowi i pani posel Niebler, kontrsprawozdawcy i sprawozdawcy, za opinie. Byliśmy pod wrażeniem poważnego i konstruktywnego podejścia wszystkich osób zaangażowanych w prace nad tym pakietem, ponieważ w zasadniczym stopniu dzięki niemu udało się prawie osiągnąć porozumienie.

Ostatnie rozmowy trójstronne w sprawie dyrektywy zakończyły się o 1.30 tego ranka. Został osiągnięty znaczny postęp i wygląda na to, że pozostało już naprawdę niewiele nierozwiązanych kwestii. A zatem jesteśmy bardzo bliscy celu, którym jest przyjęcie ramowych przepisów prawodawstwa, dotyczących źródeł energii odnawialnej. Przyczynią się one do wielu faktycznych zmian w sferze bezpieczeństwa dostaw, konkurencyjności Europy i w zakresie zrównoważonego rozwoju.

Perspektywy są naprawdę bardzo dobre i przypuszczalnie w ciągu kilku następnych dni będziemy mogli potwierdzić nasze porozumienie w sprawie określenia udziału energii ze źródeł odnawialnych w bilansie energetycznym Wspólnoty na poziomie 20% w 2020 roku. Będziemy mogli potwierdzić, w jaki sposób ten cel zostanie podzielony na prawnie wiążące cele częściowe dla państw członkowskich, co pozwoli zagwarantować pewność w odniesieniu do inwestycji. Będziemy mogli uzgodnić mechanizmy zapewnienia elastyczności i współpracy, by umożliwić państwom członkowskim realizację ich celów poprzez pracę w sposób efektywny pod względem kosztów. Będziemy mogli osiągnąć porozumienie w sprawie 10% udziału energii odnawialnej w sektorze transportu i w sprawie premii z tytułu biopaliw drugiej generacji, a także energii ze źródeł odnawialnych, wykorzystywanej w samochodach z napędem elektrycznym. Będziemy mogli osiągnąć porozumienie w sprawie prekursorskiego na świecie zbioru kryteriów zrównoważonego rozwoju dla biopaliw, stosowanych w związku z osiągnięciem tego celu. Będziemy mogli uzgodnić cały zestaw środków mających na celu przełamanie barier administracyjnych, rozpowszechnianie wykorzystywania odnawialnych źródeł energii oraz zapewnienie dostępu do sieci elektrycznych i energetycznych. Dwa czy trzy lata temu nie potrafiliśmy sobie nawet wyobrazić, że możliwe będzie osiągnięcie takiego celu. Poczyniliśmy naprawdę duże kroki w kierunku osiągnięcia celów europejskiej polityki energetycznej.

Wspominałem o mechanizmach współpracy. Wydaje się, że najważniejszą nierozwiązaną kwestią w negocjacjach jest to, czy należałoby przeprowadzić przegląd tych mechanizmów w 2014 roku. Komisja w pełni rozumie obawy Parlamentu związane z takim przeglądem. Bierze pod uwagę, że jednym z podstawowych celów dyrektywy jest stworzenia jasnych i gwarantujących pewność ram prawnych dla inwestycji. Równocześnie zdajemy sobie sprawę, że mechanizm elastyczności, przewidziany w dyrektywie, zawiera pewne nieprzetestowane elementy. Nie możemy powiedzieć z całą pewnością, że każda ich część została zaprojektowana bez zarzutu. Dlatego też nie sprzeciwiamy się temu przeglądowi funkcjonowania mechanizmów, ale nie chcemy kwestionować celu. Niemniej jednak, jeżeli zostanie uzgodnione, że taki przegląd powinien się odbyć, zwrócę uwagę na potrzebę zapewnienia, by w żadnym razie nie zostały zakwestionowane cele określone w dyrektywie ani poziom aspiracji.

Jestem przekonany, że instytucje będą potrafiły znaleźć odpowiednie rozwiązanie tego problemu, który jeszcze pozostał do rozstrzygnięcia. Gdy patrzę na cały proces, jestem dumny – i moim zdaniem również państwo powinniście być dumni – że Rada i prezydencja pracują razem i że osiągnęły wspaniałe porozumienie. Dzięki dyrektywie cała Unia będzie mogła osiągnąć standardy, które dotychczas utrzymywały tylko nieliczne państwa członkowskie. To jest dobry postęp. Ważny krok w kierunku podtrzymania wiodącej roli UE w rozwiązywaniu problemów związanych ze zmianą klimatu i pełnienia roli przywódczej w Kopenhadze w przyszłym roku poprzez dawanie przykładu.

W kontekście przyjętego ostatnio pakietu, dotyczącego bezpieczeństwa energetycznego, tę dyrektywę należy również uznać za ważny krok w dążeniach do poprawy naszego bezpieczeństwa w sferze dostaw energii. Powstawanie dyrektywy w sprawie energii ze źródeł odnawialnych było procesem stymulującym współpracę między instytucjami, w której Parlament w pełni odegrał swoją rolę. Zbliżamy się do końca prac i z osiągniętego konsensusu jasno wynika, że rezultat będzie wspaniały. Z niecierpliwością czekam na zakończenie tego procesu w najbliższych dniach.

Stavros Dimas, komisarz. – (EL) Chciałbym podziękować państwu za stworzenie mi możliwości wypowiedzenia się dziś na temat tej bardzo ważnej kwestii. Pakiet środków dotyczących klimatu i energii, zaproponowany przez Komisję stanowi jedną z najważniejszych inicjatyw podjętych przez Unię Europejską w ciągu ostatnich lat. Mając te środki do dyspozycji, Unia Europejska nie tylko osiągnie postawione sobie cele w dziedzinie ochrony środowiska, ale równocześnie wnieść decydujący wkład w nowe międzynarodowe porozumienia dotyczące zwalczania zmian klimatycznych. Przyjęcie tego pakietu środków dotyczących klimatu i energii jest konieczne po to, żeby Unia Europejska mogła utrzymać swoją wiarygodność na arenie międzynarodowej.

Dzisiejsza dyskusja zbiega się w czasie z międzynarodową konferencją w sprawie zmian klimatu, która odbywa się w Poznaniu, w Polsce. Dlatego też jej obserwatorami w sposób nieunikniony są dziś Unia Europejska i negocjatorzy zgromadzeni w Poznaniu, a także cała społeczność międzynarodowa. Te środki ułatwią Unii Europejskiej przejście do gospodarki charakteryzującej się niższym poziomem emisji dwutlenku węgla. Ponadto dzięki nim przemysł europejski będzie mógł odgrywać wiodącą rolę w dziedzinie czystych technologii, a w związku z tym zyska przewagę konkurencyjną.

Obecny kryzys gospodarczy nie może stać się powodem do obojętności, przeciwnie, jest to kolejny bodziec dla nas do podejmowania działań dotyczących zmian klimatycznych. Właśnie w czasach takich jak dzisiejsze, czyli kryzysu finansowego, musimy zapewnić, by konsumpcja i produkcja z wykorzystaniem źródeł naturalnych oraz wytwarzane produkty były bardziej opłacalne pod względem kosztów i efektywne. Ponadto oszczędzając energię i poprawiając jej dostawy możemy zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej w drodze ograniczenia importu ropy i gazu ziemnego. Przejście do gospodarki o niskiej emisji dwutlenku węgla będzie stymulować innowacyjność, dzięki niemu powstaną nowe możliwości dla inwestycji i przyczyni się ono do powstawania nowych zielonych zawodów. Właśnie dlatego pakiet środków dotyczących energii i zmian klimatycznych jest częścią rozwiązania problemów związanych z obecnym kryzysem. Stanowi on podstawę nowego zielonego ładu, który stworzy możliwości poprawy konkurencyjności przemysłu europejskiego na szczeblu międzynarodowym.

Chciałbym podziękować Parlamentowi Europejskiemu, prezydencji i Radzie za doskonałą współpracę z Komisją zarówno w przypadku pakietu dotyczącego energii i zmian klimatycznych, jak i odpowiednich wniosków dotyczących samochodów i dwutlenku węgla oraz dyrektywy w sprawie jakości paliwa. Został osiągnięty istotny postęp w zakresie różnych kwestii, które nas dotyczą i jestem przekonany, że osiągniemy porozumienie w pierwszym czytaniu. W porozumieniach końcowych musi być zachowana architektura wniosków Komisji i nasze cele środowiskowe, musi być także zagwarantowany sprawiedliwy podział wysiłków między państwa członkowskie.

Chciałbym krótko odnieść się do przeglądu systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Dla osiągnięcia naszych celów środowiskowych pułapy określone w ramach tego systemu muszą gwarantować 21% ograniczenie poziomu emisji do 2020 roku w porównaniu do poziomów z 2005 roku. Jest to podstawowe założenie przyjęte we wniosku Komisji.

Chciałbym też powiedzieć kilka słów na temat ryzyka ucieczki emisji. Międzynarodowe porozumienie w sprawie zwalczania zmian klimatu jest najbardziej skutecznym sposobem na przeciwdziałanie temu niebezpieczeństwu. Wszelkie rozwiązania, które zostaną uzgodnione w pakiecie środków, muszą z jednej strony stanowić wsparcie dla międzynarodowego porozumienia, z drugiej natomiast muszą być możliwe do wdrożenia w praktyce. Dyskusje dotyczące tej kwestii między Radą Ministrów, Parlamentem Europejskim

i Komisją w dalszym ciągu intensywnie się toczą. Jestem przekonany, że znajdzie się satysfakcjonujące rozwiązanie oparte na pełnym poszanowaniu celów środowiskowych, określonych we wniosku Komisji.

W przypadku systemu podziału wysiłków pomiędzy państwami członkowskimi poza systemem handlu uprawnieniami do emisji Rada i Parlament Europejski osiągnęły znaczny postęp w wielu kwestiach. Jedną z najważniejszych, poruszanych w naszych dyskusjach, jest znalezienie odpowiednich proporcji między elastycznością a skutecznością realizacji naszych celów. Komisja określiła roczny limit dla mechanizmu czystego rozwoju na poziomie 3%, ponieważ w ten sposób zostanie osiągnięta równowaga między elastycznością a ograniczeniem emisji w Unii Europejskiej. Ten limit, w połączeniu z możliwością handlu uprawnieniami do emisji pomiędzy państwami członkowskimi, stworzy państwom warunki pozwalające im osiągnąć ich cele. Komisja uważa, że elastyczności w osiąganiu celów przez państwa członkowskie musi towarzyszyć przejrzysty i skuteczny system zapewnienia zgodności z tymi celami. Ta zasada jest już obecnie z powodzeniem stosowana w ramach unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji.

I wreszcie, został osiągnięty znaczny postęp w związku z wnioskiem Komisji w sprawie ram prawnych dotyczących wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. Jeśli chodzi o finansowanie działań w zakresie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla, a więc zagadnienia, którym Parlament wykazał szczególne zainteresowanie, już trwają dyskusje na temat rezerw dla przedsiębiorstw przystępujących do systemu handlu emisjami. Jest to pozytywny krok w kierunku znalezienia rozwiązania. Dziękuję państwu bardzo i z zainteresowaniem czekam na państwa opinie.

Martin Schulz, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Jak pan widzi, nie ma wśród nas pana Solany, chociaż podczas dzisiejszej debaty chcemy przede wszystkim otrzymać pełne sprawozdanie wszystkich stron z trójstronnego dialogu. W ramach tego trójstronnego dialogu Komisja, której przedstawiciele właśnie szczegółowo się wypowiedzieli, już zakończyła swoją pracę, w każdym razie w znacznej części na obecnym etapie. Dyskusje nad najważniejszymi zagadnieniami między Radą i Parlamentem w dalszym ciągu trwają. Dziś rano bardzo wielu posłów, którzy nie uczestniczą w tych dyskusjach w roli sprawozdawców lub w jakiegokolwiek innej, miałoby możliwość tutaj, na posiedzeniu plenarnym, usłyszeć informacje na temat aktualnego stanu rzeczy i wymienić poglądy na jego temat – między innymi dlatego Konferencja Przewodniczących chciała, żeby ta debata się odbyła.

Słyszałem, że właśnie wylądował samolot z Paryża. Pan przewodniczący Borloo jest właśnie w drodze do nas. Uważam więc, że powinniśmy zawiesić debatę do czasu przybycia tu pana przewodniczącego Borloo, potem wysłuchać przedstawiciela Rady, a następnie kontynuować naszą dyskusję, ponieważ nie chcę, żeby była ona tylko przedstawieniem. Chcę usłyszeć dziś rano od Rady, jaka jest aktualna sytuacja. Rada chciałaby, żeby Parlament uzgodnił cały pakiet do końca grudnia w drodze procedury nadzwyczajnej. W porządku, tylko w takim razie pan przewodniczący powinien tu być punktualnie i przedstawić Parlamentowi swój punkt widzenia, a potem możemy o nim dyskutować.

Przewodniczący. – Bardzo dziękuję, panie pośle Schulz. W harmonogramie podano, że pan przewodniczący Borloo oraz ponownie pan komisarz Dimas i pan komisarz Piebalgs zabiorą głos po wystąpieniach przewodniczących grup politycznych, a także na zakończenie debaty.

Pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę, panie pośle Schulz, że Parlament Europejski nie dostosowuje porządku obrad podczas posiedzeń plenarnych do rozkładu zajęć osób biorących w nich udział. Posłowie uczestniczący w posiedzeniach plenarnych muszą dostosowywać swoje plany zajęć w taki sposób, by nie kolidowały z porządkiem obrad Parlamentu. Następny mówca zabierze głos w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej...

(Protesty z sali)

Sprawa została rozstrzygnięta, panie pośle Schulz.

(Protesty z sali)

Hartmut Nassauer, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym poruszyć kwestię porządkową i dlatego proszę o udzielenie mi głosu.

Domagam się zawieszenia obrad do przybycia pana przewodniczącego Borloo, nie zmiany porządku obrad, lecz zawieszenia posiedzenia na krótki czas, do przybycia pana przewodniczącego Borloo. Takie jest moje życzenie.

Przewodniczący. – Panie i panowie! Przed chwilą powiedziałem, że Parlament nie dostosowuje porządku swoich obrad do rozkładu zajęć osób, które biorą w nich udział. Powaga tej Izby na to nie pozwala i przeciwko temu przemawia zasada wzajemnego poszanowania instytucji.

Dlatego też wysłuchałem państwa stanowiska w kwestii porządkowej i podjąłem decyzję, której uzasadnienie właśnie państwu podałem. Pan przewodniczący Borloo zabierze głos po przewodniczących grup politycznych oraz wystąpi ponownie na zakończenie debaty.

Graham Watson, w imieniu ALDE. – Panie przewodniczący! Nie może pan tylko przyjąć do wiadomości tych uwag dotyczących porządku. Wyrażną wolą osób zasiadających w tej Izbie jest, by pan przewodniczący Borloo tu był i abyśmy mogli usłyszeć przed debatą, co ma on do powiedzenia, a więc zaczekajmy.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Panie i panowie! Proszę pamiętać, że Parlament w pełnym składzie jest suwerenny. W związku z tym poddam tę sprawę pod głosowanie. Będziemy głosować w celu rozstrzygnięcia, czy zawiesić posiedzenia plenarne Parlamentu do czasu przybycia pana przewodniczącego.

(Parlament zatwierdził propozycję)

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 8.50 i wznowione o godz. 9.05)

Jean-Louis Borloo, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po pierwsze chciałbym przeprosić – i mam nadzieję, że moje przeprosiny zostaną przyjęte – za to, że źle oceniłem natężenie ruchu ulicznego w Brukseli.

Chciałbym panom podziękować, panie komisarzu Piebalgs i panie komisarzu Dimas, za stworzenie nam możliwości przeprowadzenia tej debaty oraz za intensywną współpracę nad pakietem dotyczącym energii i zmian klimatycznych, którą rozpoczęliście po konferencji na Bali i która trwała w czasie słoweńskiej prezydencji, a następnie podczas nieformalnego posiedzenia Komisji w St. Cloud, w sierpniu i miała miejsce przez całe pięć miesięcy tej prezydencji. Wspólnie zobowiązaliśmy się do osiągnięcia porozumienia przy pierwszym czytaniu, na podstawie ram czasowych, które są zgodne z określonymi w zobowiązaniach międzynarodowych i terminem wyborów do Parlamentu Europejskiego.

Zasadniczo podczas tej debaty chcę posłuchać, co państwo macie do powiedzenia, zanim powrócę na posiedzenie Rady Europejskiej ds. Środowiska, które odbywa się w tym samym czasie i będzie trwało przez cały dzień. Przedstawię tam swoim kolegom relację z naszych dyskusji i przekażę im państwa uwagi. Koordynacja naszych prac nie mogła być lepsza i jestem państwu wdzięczny za to zaproszenie, świadczy ono bowiem o naszym wspólnym pragnieniu osiągnięcia pełnego porozumienia w sprawie pakietu dotyczącego energii i zmian klimatycznych.

Naprawdę wchodzimy na ostatnią prostą na konferencji poznańskiej, które teraz właśnie się odbywa. Podczas tej konferencji powinna zostać wytyczona droga dla konferencji w Kopenhadze w grudniu 2009 roku, w czasie, gdy świat wciąż się waha, stojąc na rozdrożu, a państwa członkowskie twierdzą, że są gotowe do podjęcia zobowiązania, aczkolwiek nie samodzielnie, do przyspieszenia przekształceń, pod warunkiem, że zostaną one sfinansowane, lub że uzyskają wsparcie, oraz do weryfikacji metod produkcji i konsumpcji, pod warunkiem, że nie będzie zagrożona konkurencja. W tym miesiącu, czyli w grudniu 2008 roku, oczy świata są zwrócone na Europę, ponieważ wydarzenia, które w nadchodzących dniach w Europie będą swego rodzaju próbą, przedsmakiem tego, co zdarzy się podczas głównych światowych rozmów. Taką mam w każdym razie nadzieję.

Pakiet w sprawie energii i zmian klimatycznych jest pakietem w rodzaju „jak to zrobić”, pakietem dotyczącym ogromnych, lecz kontrolowanych, przekształceń w dziedzinie energetyki, w gospodarce i technologicznych, przy wspólnym *modus operandi*, wielu mechanizmach zapewnienia solidarności i metodach, a całe przedsięwzięcie ma być realizowane przy demokratycznie podjętych zobowiązaniach przez wszystkie 27 państw Unii.

Prawdopodobnie po raz pierwszy we współczesnej historii w poszczególnych gospodarkach równocześnie i wspólnie podjęto próbę zmiany ich paradygmatu. Rozwój gospodarczy nigdy dotąd nie był w takim zakresie wzajemnie powiązany z warunkami istniejącymi w obszarze energii. Panie i panowie! Jest to zadanie, które dziś powierzyła nam historia. W przypadku pakietu dotyczącego energii i zmian klimatycznych jesteśmy pierwszą gospodarką na świecie – z 450 milionami konsumentów i 15% emisji gazów cieplarnianych – w której podejmuje się próbę stworzenia możliwości dla zrównoważonego rozwoju na skalę 27 państw,

pomimo tak zróżnicowanych uwarunkowań przemysłowych, klimatycznych, geograficznych i gospodarczych.

Dla innych kontynentów jest to dowód, że jeden z ich głównych partnerów już się zaangażował, a więc, takie przedsięwzięcie jest możliwe. Znane są państwu trzy cele: słynne cele trzy razy dwadzieścia. Tak się zwyczajowo nazywają, chociaż, w przypadku jednego z tych 20% celów, kwestią jest, czy wartość ta ma być na określona na poziomie 20 czy 30%. A zatem celami trzy razy dwadzieścia są: 20% ograniczenie emisji gazów cieplarnianych w porównaniu do poziomu w 1990 roku, 20% udział w bilansie energetycznym energii pochodzących ze źródeł odnawialnych i 20% poprawa efektywności energetycznej. Komisja przełożyła te cele na pięć głównych projektów aktów prawnych: dyrektywy ETS, czyli dotyczącej systemu handlu uprawnieniami do emisji CO₂ dla przemysłu i dostawców energii, w której zakłada się cel 21% ograniczenia emisji z przemysłu do 2020 roku; dyrektywa dotycząca podziału wysiłków, której celem jest obniżenie do 2020 roku poziomów emisji gazów cieplarnianych o 10% w sektorach nieobjętych systemem handlu uprawnieniami do emisji, takich jak sektor budownictwa, transportu i rolnictwa; dyrektywa dotycząca źródeł energii odnawialnej, mająca na celu zwiększenie udziału tych źródeł energii z nieco ponad 8% w 2006 roku do 20%, przy 10% ograniczeniu w sektorze transportu; dyrektywa w sprawie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla, która ma na celu ustanowienie warunków składowania dwutlenku węgla i wreszcie przepisy prawodawstwa dotyczące emisji CO₂ z pojazdów silnikowych, których założeniem jest obniżenie emisji CO₂ ze 160 do 120 gramów między rokiem 2006 a 2008.

Zanim przejdę do omówienia negocjacji, które z natury przebiegają płynnie, chciałbym przedstawić cztery ogólne uwagi.

Po pierwsze, ten pakiet, który jest złożony, stanowi spójną, niezależną i sprawiedliwie skonstruowaną całość, w której każdy może znaleźć swoje miejsce i wnieść swój wkład, zależnie od uwarunkowań przemysłowych, energetycznych czy geograficznych. Pozwolę sobie podziękować Komisji i poprzednim prezydentom za wyjątkowe i wspólne starania. Nasz cel jest jasny: opracowanie pakietu tych rozmiarów zajęłoby w normalnych warunkach kilka lat.

Z uwagi na kalendarz wydarzeń na świecie – harmonogram wyborów do Parlamentu Europejskiego i spotkania w Poznaniu i Kopenhadze – wszystkie strony chciały spróbować dojść do porozumienia przed końcem roku. Jest to rzecz jasna trudne zadanie, ale nie ma innego wyjścia. Ten cel, który był wyznaczony na posiedzeniu Rady Europejskiej w czasie niemieckiej prezydencji, został potwierdzony w październiku, w okresie prezydencji pod przewodnictwem pana prezydenta Sarkozy'ego, chociaż niektóre państwa w związku z kryzysem wyraziły obawy i wszelkie decyzje chciały odłożyć na później. Nie ulega wątpliwości, że panowało ogólne napięcie i dzięki ogromnemu zaangażowaniu pana prezydenta Sarkozy'ego, które musiał wykazać, mogliśmy kontynuować prace, by osiągnąć postęp w tej dziedzinie.

Dlatego też porozumienie osiągnięte w październiku było potwierdzeniem tego, co osiągnęliśmy w okresie niemieckiej prezydencji. Po pierwsze, chcieliście państwo przeprowadzić swoje głosowanie dziś albo jutro. Ta reakcja, to życzenie było bardzo silnym impulsem, bardzo silną motywacją, w czasie, gdy ten klimat budził niepokój, i miało ono bardzo pozytywny skutek. Państwo – przewodniczący grup, sprawozdawcy i przewodniczący komisji – chcieliście się spotkać z nami i panem przewodniczącym Jouytem, i wszyscy dyskutowaliśmy na tym, jakie byłyby możliwie najlepsze warunki, by podjąć próbę osiągnięcia porozumienia przed końcem roku. Sądzę, że my wszyscy, i chciałbym za to państwu podziękować, uznaliśmy, że warto byłoby odbyć tę wszechstronną debatę w dniu dzisiejszym i do popołudnia odłożyć konkluzje Rady z tych debat. Następnie odbędzie się posiedzenie Rady w dniach 11–12 grudnia, trójstronny dialog w czasie weekendu, a potem debaty, mam nadzieję wraz z głosowaniem, w dniu 17 grudnia.

Muszę powiedzieć, panie i panowie, że te działania zapiszą się prawdopodobnie w historii jako punkt zwrotny na drodze do porozumienia, które jest naszym wspólnym celem. Wkroczyliśmy w bardzo ważny etap rozmów. Nie ma politycznego pozerstwa ani politykierstwa ze strony państw członkowskich w przypadku tej sprawy. Nie prowadzimy negocjacji, podczas których, jak to się czasem zdarza, ktoś zajmuje stanowisko lub postawę mającą na celu osiągnięcie partykularnych korzyści. Rozmawiamy w warunkach w pewnym sensie paradoksalnych. Zdajemy sobie sprawę, że musimy podjąć działanie, ponieważ ta sprawa ma istotne znaczenie, ale musimy to zrobić w taki sposób, by każda dyrektywa była dla całej Unii i dla każdego państwa członkowskiego możliwa do zaakceptowania pod względem społecznym, finansowym i ekonomicznym.

Dzisiaj negocjacje osiągnęły bardzo ważny etap. Rozmowy trójstronne przebiegają tak, jak można było sobie wymarzyć. Jest to naprawdę trójstronny dialog wysokiej jakości i charakteryzujący się wzajemnym zaufaniem stron, który umożliwił niewielką korektę harmonogramu. Niewiele czasu już nam pozostało do

zakończenia prac: w rzeczywistości mniej niż dwa tygodnie. Rozmowy trójstronne, z których część jeszcze się toczyła wczoraj do późnych godzin wieczornych, powinny umożliwić nam opracowanie 90% tekstu. Zostanie on następnie przetłumaczony na wszystkie języki Unii.

Z myślą o posiedzeniu Rady w dniach 11–12 grudnia, Rada Ministrów Ochrony Środowiska dzisiaj, a Rada Ministrów Energetyki w poniedziałek, 8 grudnia, zajmie się zagadnieniami, w przypadku których porozumienie między państwami członkowskimi wciąż wydaje się możliwe.

Dziś po południu prezydencja spróbuje osiągnąć dalszy postęp w wielu aspektach dotyczących czterech tekstów które składają się, w najściślejszym sensie tego słowa, na ten pakiet.

Przedstawię również państwa zgodę na wniosek dotyczący rozporządzenia w sprawie emisji CO₂ z pojazdów lekkich i jakości paliwa.

Następnie zaproponuję przyjęcie konkluzji Rady w sprawie komunikatu Komisji dotyczącego problemu wylesiania. Zwalczanie problemu wylesiania i degradacji lasów, a także zrównoważona ochrona lasów i gospodarka leśna są niezwykle ważnymi elementami przyszłego międzynarodowego porozumienia dotyczącego zmian klimatycznych. Te elementy są przedmiotem wielu naszych dyskusji, które prowadzimy z naszymi przyjaciółmi w Afryce.

Ponadto liczymy, ja mam nadzieję, na jednomyślne konkluzje w sprawie organizmów zmodyfikowanych genetycznie.

Ostatnie rozmowy trójstronne odbędą się w czasie weekendu, między zakończeniem posiedzenia Rady w dniu 11 grudnia a 17 grudnia. Zostaną one wyznaczone oczywiście w takim terminie, żebyśmy mieli możliwość przygotowania się do debat i głosowania podczas posiedzenia plenarnego w dniach 16–17 grudnia.

Poprzednie rozmowy trójstronne, z których ostatnie odbyły się wczoraj wieczorem, przebiegły nadzwyczaj dobrze z technicznego punktu widzenia. Szczerze mówiąc, jeszcze kilka miesięcy temu dokumentacja wydawała się nie do pokonania pod względem technicznym. Muszę powiedzieć, że wszyscy, każda strona oraz przedstawiciele COREPER-u, stanęli na wysokości zadania i wykonali znakomitą pracę. Chciałbym też oczywiście podziękować przedstawicielom Parlamentu za udział w wielu spotkaniach, a w szczególności za uczestnictwo w dialogu trójstronnym.

Został osiągnięty satysfakcjonujący postęp, a praca nad tekstami posuwała się bardzo dobrze w przypadku przeważającej większości kwestii. W szczególności ogólna konstrukcja oraz krajowe cele przydzielone każdemu państwu członkowskiemu zyskały obecnie szerokie poparcie.

Niemniej jednak na temat kilku trudnych zagadnień w dalszym ciągu trwają dyskusje w Radzie, a także między Radą a Parlamentem. Musimy rzecz jasna znaleźć, w ramach dyrektywy ETS – chyba najtrudniejszej – systemy oparte na zasadzie progresywności i solidarności finansowej zapewniające państwom, których gospodarki są w głównej mierze oparte na węglu, możliwość przestawienia się na energię z innych źródeł.

Sprawność energetyczna przemysłu jest zróżnicowana w całej Europie, na poziomach od jednego do trzech, w zależności od państwa. Poziomy emisji dwutlenku węgla wynoszą od jednego do czterech, a nawet pięciu w niektórych sektorach. Daje to państwu pogląd na skalę trudności, z którymi trzeba się zmierzyć, ale musimy osiągnąć takie porozumienie, które zapewni utrzymanie konkurencyjności gospodarki i przemysłu Europy. Dodam, że jesteśmy w stałych kontaktach z poszczególnymi branżami europejskiego przemysłu.

Owszem, trzeba organizować aukcje energii elektrycznej, ale musimy znaleźć metodę ich regulacji, która pozwoli na przeciwdziałanie znacznemu wzrostowi cen dla odbiorców końcowych, tak indywidualnych, jak i przemysłowych. Obecnie wytyczamy drogę przekształceń bez stwarzania ryzyka nieuczciwej konkurencji na rynku wewnętrznym.

W nawiązaniu do niebezpieczeństwa ucieczki emisji chcę powiedzieć, że pracujemy nad dwoma alternatywnymi wariantami, które wzajemnie się nie wykluczają: progresywnym wprowadzaniem aukcji i mechanizmem uwzględniania dwutlenku węgla, takim jak planują Stany Zjednoczone w ramach własnego pakietu.

Argument, że będzie to zagrożeniem dla wolności handlu, jest naszym zdaniem bezzasadny. Tak czy inaczej decyzje w sprawie wyboru mechanizmu trzeba będzie podjąć na późniejszym etapie. Teraz musimy przede wszystkim ustalić, jakie rozwiązania są właściwe dla sektorów szczególnie wrażliwych z powodu narażenia na potencjalnie bardzo wysokie koszty dodatkowe, pod względem konkurencyjności i ryzyka ucieczki emisji.

Niektórzy, na przykład nasi niemieccy przyjaciele, chcą zachować tylko jedno kryterium i zrezygnować z progresywności. Musimy więc znaleźć rozwiązanie możliwe do zaakceptowania przez nas wszystkich. Reasumując, na tym etapie negocjacji wyłoniły się trzy główne bloki.

Pierwszy składa się przede wszystkim z państw bałtyckich, które są zobowiązane, na mocy Traktatu – w każdym razie jedno z nich – do demontażu elektrowni jądrowych i które, ze względu na szczególne położenie geograficzne, tworzą prawdziwą wyspę energetyczną. Te państwa słusznie zwracają uwagę na kilka szczególnych problemów technicznych, praktycznych i finansowych.

Drugi blok tworzą państwa, których przemysł jest znacznie mniej efektywny pod względem energetycznym, ponieważ zasadniczo jest oparty na węglu. Najbardziej ewidentnym przykładem jest tu Polska. Musimy dla tych państw znaleźć systemy oparte na zasadzie progresywności, które w żadnych okolicznościach nie mogą prowadzić do zmiany ogólnych celów ani ostatecznego terminu, a mianowicie roku 2020, ale są do przyjęcia dla pozostałych państw. W tych przypadkach za priorytet należy przyjąć system stopniowego osiągnięcia celów.

I wreszcie państwa trzeciego bloku: chociaż nie borykają się one z żadnymi poważnymi problemami ani problemami o takim znaczeniu w kontekście tego procesu, przywiązują jednak bardzo dużą wagę do kosztów w związku z wymaganą przez nas solidarnością i wykorzystywania przychodów z różnych aukcji, a także w szczególności do możliwości wyboru lub późniejszego rozdysponowywania środków.

Za dwa dni – 6 grudnia – ma się odbyć spotkanie w Gdańsku pana prezydenta Sarkozy'ego z szefami państw i rządów Polski, Republiki Czeskiej, Węgier, Słowacji i państw bałtyckich, a także Rumunii i Bułgarii.

Jestem przekonany, że uda im się znaleźć sposoby osiągnięcia porozumienia w kwestiach, które słusznie uważają za mające zasadnicze znaczenie. Na zakończenie procesu na tym pierwszym etapie, zanim Parlament zbierze się ponownie, z całą pewnością szefowie państw i rządów podejmą zdecydowane zobowiązania.

W istocie ten pakiet nie będzie funkcjonował bez zdecydowanego, jednomyślnego zobowiązania państw członkowskich. To było oczywiste od samego początku. Nie możemy proponować zmiany takiej jak ta, dotyczącej ekonomicznej i społecznej podstawy życia 450 milionów europejskich obywateli, bez niezwykle silnego procesu politycznego.

Nie ulega wątpliwości, że we wszystkich krajowych parlamentach istnieje wyraźna skłonność, którą przejawiają również niektórzy z państw w tej Izbie, do okazywania rezerwy wobec tego wyzwania, do myślenia: „Jaki jest tego sens? Zaczekajmy do konferencji w Kopenhadze, zaczekajmy, aż ukształtuje się nowa administracja Stanów Zjednoczonych”, albo nawet myślenia, w świetle kryzysu finansowego, przemysłowego i społecznego, że: „to nie jest odpowiedni czas”. Świadczy to jednak o braku zrozumienia, że ogromne koszty tego, czego nie zrobimy dziś, poniesiemy w przyszłości w postaci problemów związanych z wydajnością i konkurencyjnością. Jeżeli nie podejmiemy działania teraz, w warunkach, w których w gospodarkach i systemach demokratycznych naszych państw wciąż istnieją doskonałe możliwości uniesienia ciężaru tego przedsięwzięcia, po pewnym czasie staniemy w obliczu nieodwracalnej i nieakceptowalnej sytuacji, w której osiągnięcie postępu będzie niemożliwe. Poniesiemy porażkę w oczach państw, którym potrzebny jest nasz sukces w ich interesie, by mogli wierzyć w możliwość rozwoju. Poniesiemy porażkę w oczach państw, którym potrzebny jest nasz sukces, by mogły wierzyć w możliwość zrównoważonego rozwoju. Poniesiemy porażkę w oczach naszych dzieci. W każdym razie, jak moglibyśmy spotkać się z naszymi afrykańskimi partnerami, z którymi doprowadziliśmy do powstania wspólnej platformy europejsko-afrykańskiej, potwierdzonej w Addis Abebie kilka dni temu, a następnie jechać do Kopenhagi i prowadzić rozmowy na temat zmiany światowego paradygmatu, jeżeli Europa, która, czy się nam to podoba czy nie, jest białym rycerzem w tej sprawie, podobnie jak na Bali, nie przyjmuje tego pakietu? Nie widzę możliwości osiągnięcia porozumienia w Kopenhadze bez spełnienia tego zasadniczego i koniecznego warunku.

Jeżeli natomiast nasze 27 państw, w których – trzeba to przyznać – w dalszym ciągu utrzymują się znaczne różnice pod względem zamożności, i które *a priori* mają różne uwarunkowania przemysłowe i energetyczne, a także odmienny klimat, osiągnie porozumienie w sprawie publicznego procesu, który można poddać ocenie i weryfikacji oraz finansować, i w ten sposób zapoczątkują one historyczną zmianę tendencji, jestem przekonany, że przepełni nas to nadziejami związanymi z konferencją w Kopenhadze i przyszłością naszej planety.

Jesteśmy przekonani, że współdecydowanie, które jest ze swej natury wspaniałą szansą – ponieważ nie sądzę, żeby jeden z komponentów demokracji mógł samodzielnie osiągnąć postęp w tych ramach – pozostaje ważną zasadą w przypadku tak poważnej zmiany

Pozwolę sobie powiedzieć, że właśnie dlatego musimy możliwie najlepiej wykorzystać wszystkie debaty i opinie, których wysłuchamy dziś rano i wczesnym popołudniem. Mam też nadzieję, że dzięki procedurze współdecyzji zyskamy możliwość wykonania tego zasadniczego kroku którego – chcę zwrócić uwagę – obawiają się europejscy obywatele. Jest to krok odpowiedzialny, krok w kierunku nadziei.

(Oklaski)

Joseph Daul, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący Borloo, panie komisarzu Piebalgs, panie komisarzu Dimas, panie i panowie!

Nasza poranna debata była poświęcona zagadnieniu, które obecnie powszechnie nazywa się „pakietem klimatycznym i energii”, pakietu politycznego zawierającego najważniejsze cele określone przez przywódców 27 państw w marcu 2007 roku. Między tymi pięcioma tekstami istnieje wiele powiązań, dlatego też należy je traktować jako spójną polityczną całość. Równoczesne rozpatrywanie tych tekstów jest wyzwaniem i wiąże się ze znacznym nakładem pracy dla naszych instytucji. Chciałbym podziękować wszystkim stronom zaangażowanym w te prace, a także prezydencji, w szczególności zespołowi pana przewodniczącego Borloo, za włożony wysiłek.

Praca nad pakietem była trudna, nawet jeszcze zanim rozpoczął się kryzys finansowy. Jest bardzo trudna obecnie ze względu na napiętą sytuację gospodarczą i społeczną, która przysparza obywatelom wielu trosk w ich codziennym życiu. Ale mimo tych trudności i poważnej sytuacji, musimy starać się uniknąć niepowodzenia. Naszym obowiązkiem jest wykorzystać każdą szansę na osiągnięcie sukcesu. Niemniej jednak nie chodzi o narzucanie naszej woli, lecz przekonywanie i dokładanie niezbędnych starań po to, by umożliwić podjęcie wyważonych i perspektywicznych decyzji.

Musimy skorzystać z tej historycznej okazji odwrócenia tendencji zmian klimatu. Musimy obrać taką drogę, która nie zawiedzie nas wprost do katastrofy. Zwalczanie zmian klimatycznych i propagowanie innowacji ekologicznych jest równoznaczne, w perspektywie średniookresowej, z ożywieniem gospodarki i przemysłu Europy. Wiąże się ono także z planowaniem naszych inwestycji dzisiaj, w celu ochrony miejsc pracy jutro, dlatego też musimy pozyskać wsparcie obywateli.

Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów pracuje nieustannie nad pakietem dotyczącym energii i zmian klimatycznych z głębokim przekonaniem, że jest to polityka strukturalna o istotnym znaczeniu, a przede wszystkim z sentymentem, że jest to polityka o znaczeniu historycznym, a wobec tego z poczuciem wielkiej odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Porozumienie w sprawie jednego z pięciu wniosków: rozporządzenia w sprawie emisji CO₂ z samochodów, zostało osiągnięte w ubiegłym tygodniu.

Dla naszej grupy, dla centroprawicy, jest to wysłanie silnego politycznego komunikatu i zachęta do dalszej pracy. Niemniej jednak chodzi także o zachowanie właściwych proporcji w całym pakiecie, nad którym będziemy głosować na następnym posiedzeniu plenarnym. Do nas należy słuchanie siebie nawzajem i dokładanie starań niezbędnych do stworzenia warunków dla kompromisu. Niemniej jednak naszym podstawowym zadaniem jest uspokojenie obywateli co do ich przyszłości i pozyskanie ich wsparcia dla strategicznych opcji Europy w perspektywie średniookresowej.

Czuje, że mogę to powiedzieć, a mianowicie, że w tej atmosferze, w której dominuje dobra wola, sami sobie dajemy szansę na odniesienie sukcesu podczas bardzo ważnych spotkań w Poznaniu za kilka dni, i w przyszłym roku w Kopenhadze.

Martin Schulz, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Wnikanie w szczegóły przepisów prawodawstwa, o których dyskutujemy, nie jest moim zadaniem. Postaram się natomiast przedstawić szersze ramy dla naszej grupy, w których musimy uzgadniać ten pakiet dotyczący zmian klimatycznych. Jestem zadowolony z przybycia pana urzędującego przewodniczącego, a także z umożliwienia mi wysłuchania uważnie jego wystąpienia. Zmiana klimatu, jak słusznie powiedział, stanowi dla nas ogromne wyzwanie: dla Rady Szefów Państw lub Rządów, dla Parlamentu Europejskiego i dla Komisji.

Usłyszeliśmy wiele wspaniałych tytułów, 20% – 20% – 20%. Tyle tylko, że żmudna praca nad szczegółami całego zagadnienia odbywa się tutaj, w tym Parlamencie. Nagłówki wymyślają szefowie państw lub rządów. Żmudna praca nad szczegółami całego zagadnienia odbywa się tutaj, w tym Parlamencie. Pan poseł Joseph

Daul miał rację, mówiąc, że osiągnęliśmy wstępne porozumienie w sprawie dyrektywy dotyczącej emisji pochodzących z samochodów. Pochwała za ten sukces należy się Parlamentowi. Dlatego też w nagłówku komunikatu na temat procedury legislacyjnej, w wyniku której zostało osiągnięte wstępne porozumienie w tej kwestii, powinno znaleźć się nie nazwisko Sarkozy'ego lecz Sacconi.

(Oklaski)

Pozostanę więc przy tej procedurze, dzięki której zostało osiągnięte porozumienie. Nie jest to procedura zwykła. Parlament Europejski postanowił obrać niezwykłą drogę, wspólnie z Radą i Komisją. Doprowadzenie do końca nieformalnego trójstronnego dialogu, a następnie przeprowadzenie głosowania nie budzi zastrzeżeń. Niemniej jednak to, co tu robimy, jest odstępstwem od normalnej procedury parlamentarnej w przypadku sześciu różnych procedur legislacyjnych. A zatem bardzo wielu posłów tej Izby nie może uczestniczyć w szczegółowych konsultacjach, ale całe swoje zaangażowanie w prace parlamentarne musi ograniczyć do powiedzenia „tak” lub „nie” po ich zakończeniu, czyli niejako zatwierdzić gotowe rezultaty.

Jest to zrzeczenie się w poważnym stopniu praw parlamentarnych. Zdumiewa mnie nieco, że ci, którzy zawsze mówią o przejrzystości i partycypacji, z obojętnym uśmiechem przysmykają oczy na tę sytuację. W wyjątkowych okolicznościach natomiast należy podjąć decyzję, czy tego rodzaju postępowanie znajduje swoje uzasadnienie w świetle wyzwania, z którym trzeba się zmierzyć. W naszej grupie tę sprawę przedyskutowaliśmy szczegółowo. Zgodziliśmy się, że wyzwanie jest tak poważne, że tym razem taką drogę należy obrać.

Panie urzędujący przewodniczący Rady! Słusznie powiedział pan, i my również jesteśmy zdecydowanie przekonani, że jest to wyzwanie stulecia. Nie zdołamy rozwiązać wszystkich problemów klimatycznych tego stulecia teraz. Niemniej jednak, jeżeli nie znajdziemy rozwiązań dla tych, wobec których teraz stoimy, znajdziemy się na dnie przepaści w czasie jego trwania. Jest to bardzo ważny powód dla nas, by powiedzieć, że chcemy doprowadzić do końca tę procedurę właśnie teraz.

Nie uważam, żeby najbardziej racjonalną decyzją Rady było skorzystanie z prawa do podjęcia ostatecznych postanowień na szczeblu szefów państw lub rządów, ponieważ w Radzie Szefów Państw lub Rządów dominuje zasada jednomyślności. Już pan nadmienił, że pan prezydent Sarkozy w dalszym ciągu musi prowadzić odrębne rozmowy z ośmioma czy dziewięcioma państwami. Życzę powodzenia! Mamy nadzieję, że rezultaty będą pomyślne. Parlament jednak nie dał wolnej ręki w ramach procedury, z której tu korzystamy. Nie oznacza to, że Parlament jest gotowy przyjąć ostatecznie wszelkie szczególne życzenia każdego z państw członkowskich, które muszą być w dalszym ciągu rozpatrzone za zamkniętymi drzwiami.

W nieformalnym dialogu wszystkie ustalenia muszą być na koniec zatwierdzone. Jednolite stanowisko Rady, jednolite stanowisko Parlamentu i jednolite stanowisko Komisji. Nie może być tak, że uzgodnimy tu wszelkie szczegóły, a potem Rada Europejska powie, że jeszcze tu trzeba coś poprawić, tam jeszcze będzie domagać się zmiany, a na koniec powie Parlamentowi, żeby bez dyskusji to wszystko przyjął albo odrzucił! Zdecydowanie tak nie może być. Dlatego też poradziłem panu przewodniczącemu Borloo i urzędującemu przewodniczącemu Rady, panu Sarkozy'emu: proszę przedstawić rezultaty możliwe do zaakceptowania dla każdego.

Dlatego nie może być żadnego blokowania ani w Radzie Europejskiej, ani podczas poszczególnych rozmów. Dokonaliśmy wszelkich ustaleń, by umożliwić wam głosowanie za dwa tygodnie. Parlament Europejski zgodził się dać temu pakietowi błogosławieństwo w tym roku, jeśli to będzie możliwe. Będzie to wielki triumf pana prezydenta Sarkozy'ego, tak zapewne uważa. A zatem mówię tu i teraz, że jeżeli zostaną osiągnięte pomyślne rezultaty, to sukces trzeba przede wszystkim zawdzięczać wyłożonej pracy posłów Parlamentu Europejskiego. Możemy być dumni, a jeśli sprawy potoczą się pomyślnie, dumne może być także kierownictwo Rady.

(Oklaski)

PRZEWODNICZY: Gérard ONESTA

Wiceprzewodniczący

Graham Watson, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący Borloo! Powiedziano nam, że przyleciał pan z Paryża samolotem. Jeżeli faktycznie tak było, następnym razem proszę przyjechać pociągiem. Na pewno wtedy przybędzie pan na czas i zachowa swój wizerunek obrońcy środowiska.

Panie przewodniczący! Bardzo możliwe, że Unię dzieli zaledwie kilka dni od historycznego przełomu w zwalczaniu zmian klimatycznych. Nasi krajowi przywódcy lubią prowadzić rozmowy w cieniu zieleni, ale teraz będziemy mogli przyjrzeć się barwom ich pieniędzy. W marcu ubiegłego roku wyrazili zgodę na 20% ograniczenie emisji dwutlenku węgla do 2020 roku, a teraz słyszymy, że w Radzie powiało chłodem i dobiega z niej odgłos szurania krzesłami. Naszym zadaniem jest więc podwyższyć temperaturę.

Tak jak pan powiedział, panie przewodniczący, zmiana klimatu jest największym wyzwaniem, z którym przyszło się nam zmierzyć. Wprawdzie niektórzy narzekają, że nie mogą sobie pozwolić na obniżenie poziomów emisji, na co wcześniej wyrazili zgodę, ale brakiem odpowiedzialności ze strony Włoch jest twierdzenie, że takie obniżenie spowoduje wzrost rachunków za energię o 17,5%. Produkcja energii odnawialnej przyniesie obniżenie rachunków i nie tylko pozwoli nam zaoszczędzić pieniądze, ale i uratuje na życie.

Są już sygnały świadczące o postępie na drodze do porozumienia. Wkrótce wprowadzimy rzeczywisty rynkowy limit i system handlu, który będzie reagował na potrzeby państw członkowskich, a równocześnie w dalszym ciągu pozwoli osiągać cele. Ale potrzebne jest nam potwierdzenie Rady, że zobowiązanie do 20% udziału energii odnawialnej do 2020 roku jest nadal aktualne. Domagamy się, żeby Rada wytyczyła drogę do odpowiedzialnego i przejrzystego podziału wysiłków w tych obszarach, które nie są objęte systemem handlu uprawnieniami do emisji, i żeby Rada podjęła zobowiązania na rzecz badań, które wyzwolą potencjał ekologicznych technologii, takich jak wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla.

Musimy działać w celu zapewnienia, by przemysłowy lobbing i partykularne interesy krajowe, które kosztowały nas cenę postępu w dziedzinie ograniczenia emisji pochodzących z samochodów, nie zniweczyły historycznej szansy, którą będziemy mieli w przyszłym tygodniu. Europa ma okazję pokazać światu drogę do obniżenia poziomów emisji dwutlenku węgla, do wprowadzenia rzeczywistej zmiany z pożytkiem dla przyszłych pokoleń. Kiedy taka wyjątkowa okazja była w zasięgu ręki? Rada musi dotrzymać danego słowa.

Claude Turmes, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący! Wraz z objęciem urzędu przez pana prezydenta Obamę w Stanach Zjednoczonych mamy politycznego przywódcę, który wykazuje się dalekowzrocznością i odwagą. Prezydent Obama zamierza wykorzystywać ekologiczne technologie, energię z różnych źródeł odnawialnych i efektywne samochody jako główne rozwiązania w procesie odbudowy gospodarki Stanów Zjednoczonych.

Jest to również kwestia odbudowy moralnych zasad w tym kraju, które legły w gruzach w czasie prezydentury Busha w sferze gospodarki, polityki pokojowej i etyki. W tym samym czasie, gdy mamy przed sobą tę ogromną historyczną szansę, tutaj, w Europie, my, którzy zawsze byliśmy światowymi liderami, my, którzy zawsze ustalaliśmy standardy międzynarodowej polityki w dziedzinie klimatu, ryzykujemy ograniczenie naszych dalekowzrocznych perspektyw przez przedsiębiorstwa generujące najwięcej zanieczyszczeń i współsprawców tych zanieczyszczeń. Byłby to historyczny błąd i utracilibyśmy całą dyplomatyczną wiarygodność, gdyby ten Parlament nie pomógł z tego pakietu stworzyć pakietu na przyszłość.

Cała rzecz jest kwestią polityki i jestem dumny, że wczoraj wieczorem wspólnie z liberałami, socjaldemokratami i – pomimo ich dużej rezerwy – z konserwatystami osiągnęliśmy postęp w zakresie energii odnawialnej. Na drodze stoi jeszcze jeden konserwatysta, a jest nim pan premier Berlusconi.

W tym pakiecie klimatycznym chodzi także o polityczną przyszłość. Jestem bardzo zadowolony, że w osobie pana posła Rasmussena mamy przywódcę socjaldemokratów, którzy chcą osiągnąć postęp i pragną polityki ekologiczno-społecznej, a nie powrotu do lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, tak jak pozostali socjaldemokraci. Jestem zadowolony, że pan poseł Watson obrał kierunek ekologiczno-liberalny, ale powstaje interesujące pytanie, w jaki sposób będziemy chronić przyrodę? Gdzie są zasady etyki w gronie, które ma uchodzić za największą partię ludową w Europie? Czy rzeczywiście chcemy tu, w tym Parlamencie, pozwolić konserwatystom – takim jak pan premier Tusk, pan premier Berlusconi i pani kanclerz Merkel oraz ich poplecznicy – na powstrzymanie Europy przed osiągnięciem historycznego postępu dla dobra jej obywateli i świata?

Alessandro Foglietta, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Cele Europy w zakresie zwalczania zmian klimatycznych, które w sposób sumaryczny przedstawia się za pomocą nowego wzoru 20/20/20, są ambitnym zobowiązaniem, dzięki któremu Europa stanie się niekwestionowanym przywódcą w tej ogólnoświatowej walce. Szczerze mówiąc, powinienem zwrócić uwagę na różnicę między uniwersalnym charakterem tego celu a jednostronnym podejściem, którym jest przyjęcie zobowiązań przez Europę. Moim zdaniem powinniśmy mieć dość odwagi, by przyznać, że ta demonstracja naszej zdolności

może równocześnie okazać się bezużyteczna dla środowiska i paraliżująca dla naszego przemysłu, jeżeli nie będzie poddana pod rozwagę w wielostronnych negocjacjach.

Wszyscy, rzecz jasna, popieramy cel, którym jest ochrona środowiska, ale żeby ją zapewnić, musimy określić najbardziej skuteczne instrumenty. Takie, które znajdą szerokie poparcie. Sprawą zasadniczej wagi jest, by te dwa warunki połączyć, ponieważ wprowadzenie jednego bez drugiego zniweczyłoby wszystkie nasze wysiłki i mogłoby pociągnąć za sobą nieodwracalne konsekwencje dla naszego przemysłu. Podstawą jest zatem analiza kosztów i korzyści. Chciałbym podkreślić, że tego rodzaju podejście w żadnym razie nie jest równoznaczne z ocenianiem czy kwestionowaniem znaczenia działań na rzecz ochrony planety. Uważam tylko, że instrumenty, które składają się na pakiet dotyczący energii i zmian klimatycznych, przede wszystkim przegląd dyrektywy dotyczącej systemu handlu uprawnieniami do emisji, muszą być poddane starannej ocenie, między innymi pod kątem ekonomicznych czy biurokratycznych obciążeń dla przedsiębiorstw i portfela publicznego, a także pod względem konkurencyjności europejskiej produkcji, ze szczególnym uwzględnieniem małych i średnich przedsiębiorstw.

Ten tok rozumowania ma swoje uzasadnienie, zwłaszcza w czasie, gdy gospodarka ogólnosiwiatowa znalazła się w pułapce bardzo niekorzystnego klimatu gospodarczego i należałoby przeprowadzić nową analizę filozofii tego pakietu. Chodzi mi o weryfikację kryteriów stosowanych do wyliczania celów krajowych. Przede wszystkim jednak należy w pełni wykorzystać tak zwane mechanizmy elastyczności, ponieważ tylko wtedy możemy liczyć na to, że utrzymamy konkurencyjność na szczeblu globalnym. Na zakończenie chciałbym podkreślić, że obecnie, ważniejsze niż kiedykolwiek dotąd jest unikanie prób wykorzystywania podziałów między obrońcami przemysłu a orędownikami ochrony środowiska.

Umberto Guidoni, w imieniu grupy GUE/NGL. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie, panie przewodniczący Borloo, panie komisarzu Piebals, panie komisarzu Dimas! Niektórzy twierdzą, że europejska dyrektywa 20/20/20 nakłada zbyt wysokie koszty na gospodarkę Unii Europejskiej. Do tych, którzy są tego zdania, należy włoski rząd. Określił on szacunkowo, choć swoich kalkulacji nie poparł żadnymi przekonującymi dowodami, że koszty się podwoją. Niemniej jednak, przyjmując tego rodzaju stanowiska, na zbyt niskim poziomie określa się koszty paliw kopalnych i nie uwzględnia zasadniczych zalet szybkiego przenikania korzyści z odnawialnych źródeł energii, na przykład w postaci zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii, a przede wszystkim tworzenia nowych miejsc pracy, w czasie recesji, gdy tysiące osób jest eliminowanych z procesów produkcji.

Większa efektywność energetyczna i szeroko rozpowszechnione wykorzystywanie energii ze źródeł odnawialnych mają zasadnicze znaczenie dla wyjścia z kryzysu gospodarczego. Przeznaczanie ogromnych funduszy na wyciągnięcie banków z kłopotów jest równoznaczne z ponownym wprowadzaniem modelu gospodarczego, opartego wyłącznie na finansach, takiego jaki doprowadził do kryzysu, który staramy się przezwyciężyć. Nie możemy rozwiązywać problemów związanych z sytuacją gospodarczą bez zmiany naszej strategii. W dyrektywie UE główny nacisk kładzie się na innowacje, a w szczególności podejmuje się próbę pokonania, w miarę upływu czasu, skutków wstrząsu wywołanego trwającymi zmianami klimatycznymi. Jest to problem, który jak nigdy dotąd zaciążył na życiu europejskich obywateli i gospodarkach państw członkowskich. Dlatego też nie wolno wykorzystywać inwestycji publicznych, podkreślę to ponownie, w celu podtrzymywania tradycyjnych sektorów, ale należy się koncentrować na obszarach, które prowadzą do innowacji w dziedzinie energetyki i środowiska.

Budowa sieci dystrybucji i priorytetowy dostęp do nich to najważniejsze aspekty o decydującym znaczeniu dla rozwoju sektora energii odnawialnej. Między latami sześćdziesiątymi a osiemdziesiątymi ogromne koszty infrastruktury sieci dla rozbudowanych na szeroką skalę scentralizowanych systemów były pokrywane z środków na główne inwestycje publiczne. Tak należałoby postępować również w tym przypadku, w celu zapewnienia przyszłości systemu opartego na energii odnawialnej. Dlatego też w elektrowniach produkujących energię ze źródeł odnawialnych trzeba wykorzystywać nowe technologie. Potrzebne są nam więc inwestycje, badania naukowe i rozwój technologiczny. Musimy koniecznie przyjąć ten pakiet w pierwszym czytaniu, na grudniowym posiedzeniu plenarnym, zgodnie z oczekiwaniami europejskich obywateli. Nie możemy pozwolić na to, żeby z powodu krótkowzrocznych partykularnych interesów niektórych państw i pewnych interesów gospodarczych ten proces został zablokowany.

Johannes Blokland, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Panie przewodniczący! W ciągu ostatnich tygodni ze wszystkich sił pracowaliśmy nad negocjacjami w sprawie pakietu dotyczącego energii i zmian klimatycznych. Na te prace przeznaczyliśmy znaczną część naszego czasu, ale moim zdaniem są one warte poświęcenia każdej minuty. Chciałbym podziękować w szczególności sprawozdawcom za ich ogromny nakład pracy i zachęcić ich, by domagali się osiągnięcia ambitnego porozumienia w ciągu następnych dwóch

tygodni. Chciałbym również podziękować prezydencji i Komisji za ich niestrudzone wysiłki w czasie negocjacji.

Czasami odnoszę wrażenie, że prezydencja ma ogromne trudności ze zbliżeniem się do opinii Parlamentu w odniesieniu do treści, co może wyjść na niekorzyść ambitnym celom pakietu klimatycznego. Całkowicie zdaję sobie jednak sprawę z tego, jak trudne zadanie ma prezydencja, by osiągnąć konsensus w Radzie, zwłaszcza teraz, gdy niektóre państwa członkowskie wykorzystują argument kryzysu finansowego, starając się osłabić wysiłki w dziedzinie energii i zmian klimatycznych. Jest to sytuacja godna pożałowania.

Jeżeli odłożymy na później realizację naszych aspiracji, poniesiemy o wiele większe koszty. Teraz jest czas na znalezienie rozwiązania. Chciałbym wezwać prezydencję do podtrzymania obiecujących działań, które zostały zaakceptowane na wiosennych posiedzeniach Rady Europejskiej w 2007 i 2008 roku. W świetle konferencji w sprawie zmiany klimatycznych, która rozpoczęła się w tym tygodniu w Poznaniu, i w której weźmiemy udział wraz z delegacją UE, utrzymanie naszych ambitnych celów ma zasadnicze znaczenie.

Podczas konferencji na Bali złożyliśmy obietnicę pozostałej części świata, że zaproponujemy dalekosiężny pakiet dotyczący zmian klimatycznych i nie możemy sprawić zawodu. Jeżeli nie wywiążemy się z obietnicy, Unia Europejska straci zaufanie pozostałej części świata, co z kolei będzie miało niekorzystny wpływ na postęp negocjacji dotyczących nowego traktatu w sprawie zmian klimatu. Planeta Ziemia została powierzona opiece człowieka. Naszym obowiązkiem jest naprawienie szkód, które wyrządziliśmy na świecie, jeśli tylko taka możliwość istnieje.

Roger Helmer (NI). - Panie przewodniczący! Nie ulega wątpliwości, że stoimy w obliczu największego kryzysu, jaki widziałem w swoim życiu, ale zagrożenie stwarza nie globalne ocieplenie, lecz nasza polityka w zakresie reagowania na to globalne ocieplenie. Z całą pewnością prawdą jest, że w ciągu 150 lat nastąpiło niewielkie i zaznaczające się od czasu do czasu ocieplenie, ale ta zmiana jest całkowicie zgodna z ugruntowanymi, długoterminowymi naturalnymi cyklami zmiany klimatu zachodzącymi na przestrzeni tysięcy lat. Mieliśmy już maksyma holocenu, optimum rzymskie i okres ocieplenia klimatu w średniowieczu. Wygląda na to, że obecnie wkraczamy w nowy okres klimatycznego optimum XXI wieku.

Faktem jest, że poziom wód w morzach i oceanach nie podnosi się obecnie szybciej niż przez stulecia. Faktem jest, że całkowita globalna masa lodu utrzymuje się na stałym poziomie. Faktem jest, że ekstremalne zjawiska pogodowe nie występują dziś częściej niż sto lat temu, i że w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat gwałtownie wzrosła populacja niedźwiedzi polarnych, które wcale nie są gatunkiem zagrożonym wyginieciem.

To prawda, że dwutlenek węgla jest gazem wywołującym efekt cieplarniany, chociaż jest to gaz o znacznie mniejszym znaczeniu niż para wodna, ale oddziaływanie CO₂ na klimat ma charakter nieliniowy. W tym wypadku działa prawo malejących dochodów. Dalszy wzrost zawartości CO₂ w atmosferze powyżej obecnej, wynoszącej 380 części na milion, będzie miał znikomy wpływ.

Do tego czasu natomiast nasza polityka będzie miała druzgocące konsekwencje dla gospodarki. Szkody będą olbrzymie. Nasze nieosiągalne cele w sferze energii ze źródeł odnawialnych, zwłaszcza w przypadku energii wiatrowej, w rzeczywistości stwarzają zagrożenie dla dostaw energii elektrycznej.

Ta polityka zakończy się niepowodzeniem, podobnie jak nie zostały zrealizowane postanowienia z Kioto. Nawet jeżeli Zachód obniży poziomy emisji, nie ma najmniejszych wątpliwości, że wschodzące rynki – Chiny i Indie – tego nie zrobią. Poziomy CO₂ będą w dalszym ciągu rosnać przez najbliższe pół wieku. Wiadomo, że rok 1998 był najcieplejszy za pamiętnych dla nas czasów, i że przez ostatnie dziesięć lat nastąpiło ochłodzenie klimatu na świecie. Środki będące przedmiotem dzisiejszej debaty są dowodem na największe zbiorowe rozminięcie się z rzeczywistością, jakiego dotychczas byliśmy świadkami.

Przewodniczący. - Panie i panowie! Mam do przekazania krótką informację proceduralną. Jak państwu wiadomo, przed rozpoczęciem tej ważnej debaty Parlament postanowił czekać na wylądowanie samolotu Rady. W związku z tym mamy znaczne opóźnienie w stosunku do harmonogramu. Poza tym szacunek dla naszych gości wymaga wywiązania się ze zobowiązań wobec nich.

Wicie państwo, że o godz. 11.30 oczekujemy w tej Izbie Dalajlamy. Oczywiście o godz. 11.30 odbędzie się oficjalne posiedzenie.

Dlatego też z oczywistych względów nie będziemy mogli zakończyć bieżącej debaty o godz. 11.30. Osobom, które mają zabrać głos na końcu, zostanie więc udzielony głos po oficjalnym posiedzeniu, a w związku z

tym czas głosowania również zostanie przesunięty. Naturalnie wszystkie te informacje zostaną wyświetlone na państwa monitorach.

Chciałbym teraz prosić mówców o ścisłe przestrzeganie czasu wystąpień.

Werner Langen (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! Niektórzy z nas wciąż wyglądają na zmęczonych, ponieważ uczestniczyli w rozmowach do godziny 2 w nocy. Chcemy mieć globalne porozumienie, ale ono wymaga, rzecz jasna, zaangażowania wszystkich najważniejszych uczestników: Chin, Indii i przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Bez tego zaangażowania zwalczanie zmian klimatycznych nie będzie możliwe, nawet jeżeli Europa podejmie wzmożone starania. Wprawdzie jesteśmy daleko od celów wyznaczonych na 2020 rok, ale ciąży na nas odpowiedzialność nie tylko za klimat, ale też za utrzymanie miejsc pracy i za konkurencyjność naszej gospodarki. Stanęliśmy więc wobec dylematu i mogę jedynie powiedzieć, że te wnioski przedstawione przez Komisję nie były – w naszym przekonaniu – na tyle dobre, byśmy mogli je przyjąć.

Uczestniczymy teraz w debacie i prowadzimy konsultacje tak intensywnie, ponieważ, wbrew publicznym oświadczeniom, we wnioskach Komisji te aspekty nie zostały w wystarczającym stopniu uwzględnione. Dlatego też uważam – pan poseł Schulz ma rację – że musimy przestrzegać praw należnych nam jako uczestnikom tego procesu i nie możemy pozwolić sobie na wystawianie czeków *in blanco*. Niemniej jednak rezultaty pośrednie (na przykład w przypadku samochodów znaleźliśmy odpowiedzialny kompromis nieodpowiadający wprawdzie potrzebom przemysłu, ale zapewniający dogodne okresy przejściowe) możemy zatwierdzić, nawet jeśli kilku przedstawicieli Zielonych przeciwko niemu protestuje, czy zjednoczone lobby reprezentujące różne interesy próbuje lekceważyć ten użyteczny kompromis.

W związku z energią ze źródeł odnawialnych istnieje kwestia uruchomienia wszystkich możliwości, ale też niewykluczania innowacji technologicznych na samym wstępie. A co do najważniejszego punktu spornego, handlu uprawnieniami do emisji, należy unikać relokacji miejsc pracy. Regulacja musi być prosta, musi być przystępna dla konsumentów i przemysłu, musi również zapobiegać zakłóceniu konkurencji między państwami członkowskimi. To jest nasz cel. Jeżeli zostanie on osiągnięty, możemy wyrazić zgodę na pakiet.

Linda McAvan (PSE). - Panie przewodniczący! Po pierwsze, chcę podziękować francuskiej prezydencji, ponieważ jest ona zaangażowana w osiągnięcie porozumienia, tak jak i my. Niemniej jednak, zgodnie z tym, co państwo mówią, nie może to być byle jakie porozumienie.

Jestem kontrsprawozdawczynią grupy PSE w przypadku systemu handlu uprawnieniami do emisji i chcemy wielu rzeczy. Chcemy mieć pewność, że większość wysiłków zostanie podjęta w Europie, a nie poza jej granicą. Równoważenie emisji dwutlenku węgla musi podlegać ścisłej kontroli. Nie mogą to być jedynie jakieś tam stare projekty. Chcemy, żeby zostało określone finansowanie działań mających na celu ograniczenie zmian klimatycznych. Nie możemy przystąpić do negocjacji międzynarodowych z ogólnikowymi obietnicami dotyczącymi funduszy dla krajów rozwijających się. Chcę teraz, żeby Rada zajęła się tą kwestią: przeznaczania środków. Potrzebne są nam jakieś ruchy w tej dziedzinie. Nie możemy wejść z niczym do sali konferencyjnej. Potrzebne są nam jasne kryteria w odniesieniu do ucieczki emisji, by zagwarantować pewność naszym przedsiębiorstwom i dopilnować, żeby nie były one pokrzywdzone.

Panie przewodniczący Borloo! Mówił pan o specjalnych ustaleniach dla niektórych państw znajdujących się w trudnej sytuacji. Moim zdaniem taka koncepcja jest do przyjęcia, pod warunkiem, że tego rodzaju ustalenia będą obowiązywały w ograniczonym czasie i nie będą osłabiały całej konstrukcji projektu. Ta grupa poprze te specjalne ustalenia, jeżeli będą się one mieściły w ramach tego kontekstu.

Dziś rano wiele osób mówiło o przywództwie Europy. Wczoraj niektórzy z nas spotkali się z głównymi uczestnikami – z Chin i ze Stanów Zjednoczonych – konferencji w Poznaniu i przyszłej konferencji w Kopenhadze. Szczerze mówiąc, dość sceptycznie wypowiadali się oni na temat przywództwa Europy w przypadku zmian klimatycznych i bardzo wyraźnie zaznaczyli, że jeżeli my nie będziemy spełniać wiodącej roli, oni zajmą się realizacją własnych planów. A zatem Europa ma do wyboru: albo obejmie przywództwo, albo będzie tańczyć tak, jak zagrają jej inni.

Wspominaliście państwo o kryzysie finansowym. Błędem było podejmowanie działań mających na celu regulowanie instytucji finansowych, które spowodowały ten kryzys – był to błąd polityków i banków. Nie popełnijmy takiego samego błędu w przypadku zmiany klimatu. Jeżeli go nie unikniemy, zwykli ludzie będą płacić cenę naszych niepowodzeń, tak jak dziś ponoszą koszty nieudanych działań w związku z kryzysem w sektorze bankowości.

Chris Davies (ALDE). - Panie przewodniczący! Inną rzeczą jest uzyskać zgodę 27 państw członkowskich na kilka szlachetnych słów, a o wiele trudniej zapewnić poparcie dla działań praktycznych. Uważam, że właśnie osiągnięte porozumienie w sprawie samochodów i CO₂ świadczy o tym, że nie jest to najbardziej ambitny środek, jaki moglibyśmy sobie wyobrazić. Jeżeli jednak nie potrafimy osiągnąć znacznego postępu na każdym froncie, możemy przynajmniej poświęcić uwagę niektórym technologiom, pozwalającym – moim zdaniem – osiągnąć większy postęp. Wiedzą państwo, że mówię tu w szczególności o wychwytywaniu i składowaniu dwutlenku węgla.

Uważam, że Rada naprawdę musi zdać sobie sprawę z ogromnych możliwości ograniczenia emisji CO₂ do atmosfery, które daje ta technologia. Jeżeli mamy osiągnąć porozumienie międzynarodowe, jeśli mamy włączyć do niego Chiny – które 80% energii elektrycznej produkują z węgla – musimy rozwiązać problem ogromnych elektrowni, olbrzymich elektrowni produkujących energię elektryczną z paliw kopalnych i generujących dwutlenek węgla.

Pierwszym krokiem jest testowanie i rozwój technologii. Musimy sięgnąć po projekty pokazowe i uruchomić je. Tak więc z dużym zadowoleniem przyjmuję obecne poparcie przez prezydencję i Komisję zasady, że powinniśmy wykorzystywać pewną część uprawnień do emisji w systemie ETS w celu zapewniania niezbędnego wsparcia finansowego. Ale słowa krytyki są oczywiste. To, co przedstawiła Rada nie wystarczy. Nie pozwoli zrealizować zobowiązań podjętych przez szefów rządów w ubiegłym roku do uruchomienia 12 projektów pokazowych do 2015 roku.

Ta technologia może przyczynić się do wielu istotnych zmian. W ciągu najbliższych dwóch tygodni mamy szansę wynegocjować porozumienie w sprawie rzeczywistego wdrożenia tej technologii w praktyce.

Rebecca Harms (Verts/ALE). - (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jeszcze raz to podstawowe pytanie nasuwa się samo: czy polityka ochrony środowiska, ochrony klimatu oraz polityka finansowa i przemysłowa są ze sobą zgodne? Odnoszę wrażenie, że w rzeczywistości cofnęliśmy się w tej debacie, ciągle też słyszę argument, że w trudnych czasach należy brać pod uwagę sytuację przemysłu i gospodarki, i że nie można od nich niczego żądać, ponieważ zostanie zahamowany postęp.

Panie pośle Langen! Kto pana zdaniem jest odpowiedzialny za to, że w przemyśle samochodowym sprawy zupełnie nie układają się pomyślnie? I tak dzieje się na całym świecie. Wszędzie zaznacza się kryzys sprzedaży. Uważam, że jest to skutek nieumiejętnego zarządzania, złych strategii przemysłowych, ale w żadnym razie nie konsekwencja przyjęcia dalekowzrocznej polityki ochrony środowiska w odniesieniu do przemysłu samochodowego.

(Oklaski)

Gdzie są zatem efektywne samochody, które Europejczycy chcieli wprowadzić masowo na rynki w przyszłości? Teraz czytamy, że potrzebne byłoby europejskie zaplecze badawcze, by umożliwić osiągnięcie postępu technologicznego. Ale przedsiębiorstwa dysponują już technologią produkcji samochodów przyjaznych dla środowiska. My musimy zapewnić ramy, żeby te przyjazne dla środowiska samochody również mogły być w końcu sprzedawane. A co robimy? Kolejny raz opóźniamy rozporządzenie, które już w 1995 roku uznaliśmy za sensowne. W 1995 roku toczyły się nad nim dyskusje: 120 gramów w 2012 roku! Teraz, w tym rozporządzeniu, zezwalamy –przechodzi to ludzkie pojęcie – na wyższy poziom emisji pochodzących z nowych europejskich flot samochodowych w 2012 roku, niż poziom dzisiejszy.

(Protesty z sali)

O tym, kto kłamie, panie pośle Langen, nie decyduje samodzielnie pan, ale stanie się to oczywiste.

(Oklaski)

Uważam, że w tym Parlamencie Europejskim musimy podjąć decyzję, czy faktycznie możemy zmienić, czy nie sposób zajmowania się sprawami gospodarczymi, oparty na nadmiernej konsumpcji, na braku umiaru i filozofii „coraz więcej”. W tym kontekście kryzys finansowy, kryzys klimatyczny i ubóstwo na świecie można wyjaśnić naszą nadmierną konsumpcją i ogromną zachłannością uprzemysłowionych państw. Jeżeli tego nie zdołamy zmienić, panie pośle Langen, przyszłość jest ponura. W tym stuleciu nikt nie zapamięta polityki w zakresie klimatu, czy polityki dotyczącej kryzysu w Europie.

Bogdan Pęk (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Próba przyjęcia takiej strategii rozwoju przez Unię Europejską i próba narzucenia całemu światu tej strategii, zgodnie z którą gwałtowne ograniczenie emisji

dwutlenku węgla wynikającej z działalności człowieka wpłynie w istotny sposób na cykliczne zmiany klimatyczne, jest największą utopią naszych czasów.

Przedstawię państwu parę cyfr, które w pełni pokażą absurd tego założenia. Otóż Międzynarodowa Agencja Energetyczna twierdzi, iż obniżenie o 50% emisji dwutlenku węgla będzie kosztowało świat do roku 2050 około 45 bilionów dolarów i osiągnię się za te pieniądze obniżenie temperatury, cytując: „o 0,02 stopnia”, tj. poniżej błędu statystycznego, co nie może mieć żadnego wpływu na przebieg cyklicznych zmian klimatycznych. Jednocześnie doprowadzi to do gwałtownego obniżenia rozwoju cywilizacji ludzkiej.

Roberto Musacchio (GUE/NGL). - (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! W sprawozdaniu, tym razem krótkim, kilka dni temu Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu podał informację, że poziom emisji CO₂ znów zaczął wzrastać szybciej niż przewidywano w prognozach. Dlatego też my również powinniśmy przyspieszyć nasze decyzje i zadbać o to, by były one satysfakcjonujące. Parlament, jak niektóre koleżanki i koledzy posłowie podkreślali, pracował w sposób racjonalny, kompetentny, powiedziałbym nawet z ogromnym entuzjazmem, i przyjął już ważny tekst w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności.

Oczekujemy, że Komisja – i nie mam żadnych wątpliwości, ponieważ szanuję pracę pana komisarza Dimasa – i Rada doceni wartość tej pracy. Korzystamy z procedury współdecyzji, musimy więc przestrzegać terminów i osiągnąć porozumienie przed następnym posiedzeniem w Strasburgu. Nie możemy podważać naszych zobowiązań, lecz możemy podtrzymać najważniejsze postulaty Parlamentu, takie jak skuteczne obniżenie poziomów emisji, automatyczne przejście z 20 do 30%, stworzenie funduszu dostosowawczego i transfer technologii do krajów trzecich. Europa musi odegrać w Poznaniu decydującą rolę, pamiętając między innymi o tym, że w jej własnym interesie leży osiągnięcie porozumienia po konferencji w Kioto z Chinami i Stanami Zjednoczonymi.

Jest mi bardzo przykro, jako obywatelowi Włoch, że rząd mojego państwa i Confindustria zajęły takie reakcyjne i szkodliwe stanowisko, przede wszystkim dla mojego kraju. Twierdzenie, że kryzys ekonomiczny uniemożliwia podjęcie działań dotyczących klimatu jest absurdalne. Przeciwnie, zwalczanie zmian klimatycznych jest właśnie tym punktem odniesienia, który musimy przyjąć w celu odwrócenia tendencji i przekształcenia przemysłu w przemysł ekologiczny i który musi znaleźć się w centrum naszych działań w czasie tego dramatycznego kryzysu. Środowisko nie stanowi problemu dla gospodarki, lecz jest kluczem do jego rozwiązania, wraz z innym społecznym podejściem do kryzysu wynikającego właśnie z chorej gospodarki, która ma zgubny wpływ na środowisko i zatrudnienie.

Hanne Dahl (IND/DEM). - (DA) Panie przewodniczący! Z ogromną przyjemnością śledzę nowe zainteresowanie zielonym rozwojem, które zrodziło się w następstwie kryzysu finansowego. Niemniej jednak, podobnie jak wszystkie nowe zjawiska polityczne, nowa fala zainteresowania ekologią wymaga odrobiny zdrowego sceptycyzmu. Można również sądzić, że w tym wszystkim chodzi raczej o zapewnienie sobie argumentów przemawiających za subsydiowaniem przestarzałego przemysłu ciężkiego, a nie o faktyczną chęć prowadzenia polityki dotyczącej zmian klimatycznych. W istocie, gdybyście państwo chcieli wykazać trochę arogancji, moglibyście powiedzieć, że przypomina to próbę powrotu do zdezaktualizowanej polityki protekcjonizmu przemysłowego, w ramach której duże państwa w UE – z gospodarkami uzależnionymi od przemysłu samochodowego – otrzymają pozwolenie na udzielanie pomocy państwa. Ja jednak nie jestem taki arogancki! Dlatego też z zadowoleniem przyjmuję nową zieloną linię i chciałbym powiedzieć, że potrzebne jest nam naprawdę wizjonerskie podejście. Powinniśmy się skoncentrować na przestawieniu dotychczasowej produkcji samochodów w Europie na produkcję samochodów elektrycznych, które mogą być napędzane energią odnawialną. Jedna piąta wszystkich emisji CO₂ w Europie pochodzi z sektora transportu. Jeżeli więc skoncentrujemy się na wysiłkach w tym obszarze, będziemy mogli znaleźć sposób na zagospodarowanie emisji CO₂ i obniżenie poziomu hałasu w tym szczególnym przypadku.

Philip Claey's (NI). - (NL) Panie przewodniczący! Jakkolwiek popieram istotę celów, w szczególności w przypadku planu dotyczącego przeciwdziałania zmianom klimatycznym, a mianowicie cel polegający na ograniczeniu emisji CO₂ i zależności od importu energii spoza Unii Europejskiej, jestem również przekonany, że potrzebny jest realizm w związku z innymi wytyczonymi celami. Za podstawę określania udziału energii odnawialnej w bilansie energetycznym został przyjęty produkt krajowy brutto państw członkowskich, a nie ich potencjał – wynikający z uwarunkowań przyrodniczych – w zakresie produkcji energii odnawialnej.

Flandria, przyszłe państwo członkowskie Unii Europejskiej, jest w takim układzie pokrzywdzone. Przy bardzo niewielkiej długości linii brzegowej, braku możliwości posiadania zbiorników do składowania dwutlenku węgla, niewielkim nasłonecznieniu, prawie zupełnym braku wolnych przestrzeni i tak dalej,

całkowitą zagadką jest, jak ma osiągnąć cel zwiększenia udziału energii ze źródeł odnawialnych w całkowitym bilansie energii z zaledwie 2% do 13% do 2020 roku. W związku z tym sposób, w jaki plan dotyczący klimatu ma być popierany, będzie bardzo twardym orzechem do zgryzienia zarówno dla przemysłu flamandzkiego, jak i dla flamandzkich konsumentów. Zarówno przemysł, jak i konsumenci będą zmuszeni na przykład płacić wyższe rachunki za energię elektryczną.

Avril Doyle (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Podzielałam pogląd, że wszędzie politycy obawiają się podejmowania długookresowych decyzji z uwagi na krótkoterminowe efekty. David Puttnam powiedział ostatnio w Dublinie, że osoby z politycznego establishmentu są z natury konserwatywne i boją się gwałtownych zmian na szczeblu lokalnym, regionalnym i krajowym, i – dodałabym – również na szczeblu europejskim.

W przypadku przepisów prawodawstwa dotyczących klimatu nie mamy wyboru. Jako politycy jesteśmy coś winni społecznościom naszych państw członkowskich, wszystkim społecznościom, przyszłym społecznościom, a mianowicie musimy odważnie głosić swoje przekonania.

Nauka jest darem. Wiemy, co trzeba zrobić: minął rok od przyjęcia przez Komisję pakietu dotyczącego energii i zmian klimatycznych, i wiele pracy już wykonano. Prezydencja francuska nadała jej priorytet i wspólnie pracujemy z wytężonym wysiłkiem, by osiągnąć dobre porozumienie przed końcem roku; to co było możliwe teraz staje się prawdopodobne.

W ciągu ostatnich kilku lat miałam okazję obserwować bezpośrednio kilka niespełniających oczekiwań szczytów klimatycznych i zawsze byłam przekonana, że to Europa musi nadawać tempo temu procesowi, tak jak podczas konferencji na Bali, i osiągnąć rezultaty na czas, czyli na szczyt klimatyczny COP 15 w Kopenhadze.

Ale ostrzegaliśmy: nie podpiszemy się pod jakimkolwiek porozumieniem. Bardzo wyraźnie powiedziałam to francuskiej prezydencji i wszyscy muszą zrozumieć, że Parlament Europejski nie zostanie postawiony przed faktem dokonanym. Parlament nie pozostawia też tej sprawy do jedynie formalnego zatwierdzenia przez szefów państw i rządów. Proszę nie przyjąć tego błędnie. Każde formalne zatwierdzenie będzie miało miejsce w wyniku kolejnego dialogu trójstronnego między francuską prezydencją a Parlamentem Europejskim.

Chcę jednak dodać – i chciałabym poprosić pana ministra Borloo o ustosunkowanie się do tego, a także o wyraźne przekazanie panu prezydentowi Sarkozy'emu – że znaczną część przychodów z aukcji należy przeznaczyć na dostosowanie do zmian klimatu i ograniczenie ich skutków w krajach rozwijających się, ponieważ przepisy prawa bez finansowania nie przyczynią się do osiągnięcia globalnego porozumienia. Proszę tu nie popełnić błędu.

Owszem, zgodnie z tym, co mówi się w dyskusjach i debatach na temat kształtu naszego pakietu na okres po 2012 roku, na tle poważnej ogólnoświatowej recesji gospodarczej i kryzysu finansowego, będzie nam potrzebne wnikliwe zarządzanie, będziemy się musieli wykazać przedsiębiorczością i talentem organizacyjnym oraz innowacyjnością w nauce. Inwestowanie w miejsca pracy, wynagrodzenia, konsumpcja i ratowanie naszej planety to pojęcia bliskoznaczne, i wszystko zależy od naszej zdolności do przestawienia się z paliw kopalnych generujących dwutlenek węgla na bardziej zrównoważone źródła energii i skupienia przy stole NZ, wspólnie z nami wszystkich naszych kolegów z całego świata.

Robert Goebbels (PSE). – (FR) Panie przewodniczący! rzadko się zdarza, by Parlament Europejski zajmował się zagadnieniami mającymi tak ogromny wpływ na Europejczyków, a nawet na cały świat, jak ma pakiet dotyczący energii i zmian klimatycznych. Zamiast jednak rozpatrywać te zagadnienia w sposób przejrzysty, robi się wszystko, żeby zyskać poparcie dla tego niezwykle ważnego pakietu z pominięciem zwykłych demokratycznych procedur Parlamentu.

Oczywiście komisje przedmiotowo właściwe mogły przedstawić swoje opinie, natomiast ta Izba nie miała możliwości zajęcia stanowiska, w związku z czym demokratyczne prawo posłów do wprowadzania zmian do wniosków Komisji zostało naruszone. Wprawdzie podjęto decyzję o ścisłej współpracy między Komisją Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności a Komisją Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, negocjacje toczyły się jednak w drodze nieformalnego dialogu na podstawie wyników głosowania przeprowadzonego tylko w jednej komisji. Czy naprawdę musimy zwracać uwagę, że takie głosowanie niekoniecznie odzwierciedla pogląd większości Parlamentu?

Co więcej, stanowiska zajęte przez komisje przedmiotowo właściwe z zasady są przedstawiane tylko w języku angielskim, a w związku z tym wielu posłów nie ma możliwości pełnego zrozumienia zakresu

proponowanych środków. To odejście od demokracji było uzasadnione pragnieniem Europy, która chciała dać dobry przykład pozostałej części świata na konferencji w Poznaniu. Faktem jest, że ta konferencja zakończy się zanim szefowie państw lub rządów zdążą dojść do porozumienia. Pan przewodniczący Borloo ma rację, gdy podkreśla potrzebę porozumienia na szczelbu szefów państw lub rządów, ale nam nie wolno rezygnować z wkładu, który mogą wnieść posłowie wybrani przez Europejczyków w drodze bezpośrednich wyborów.

Parlament będzie jednak wezwany do zatwierdzenia kompromisów wynegocjowanych przez prezydencję na następnym posiedzeniu Rady Europejskiej, co przyczyni się do ograniczenia procesu współdecydowania ustanowionego w Traktatach w celu doskonalenia stylu. Jest to nie do przyjęcia. Zależy mi na porozumieniu, ale nie chcę żadnego porozumienia w dawnym stylu. Chcę takiego, które zostało osiągnięte z zachowaniem demokratycznej przejrzystości. Mam nadzieję ujrzyć kompleksowe porozumienie osiągnięte w Kopenhadze w 2009 roku, ale dostosowywanie europejskich wysiłków w ramach tego kompleksowego porozumienia nie może odbywać się za pośrednictwem procedury komitetowej, tak jak proponuje Komisja i jak w szczególności chcą moje koleżanki i moi koledzy posłowie w Grupie Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie. Decyzje w sprawie ambitnej polityki dotyczącej przeciwdziałania zmianom klimatycznym, panie przewodniczący, nie mogą zapadać za zamkniętymi drzwiami i bez wiedzy obywateli.

Lena Ek (ALDE). - (SV) Panie przewodniczący! Okres negocjacji w sprawie klimatu – unijnego pakietu dotyczącego zmian klimatycznych – dobiega końca, a odpowiedzialność za naszą gotowość na czas spoczywa na francuskiej prezydencji. Stanowisko Parlamentu było już dobrze znane we wrześniu. Nie zaakceptujemy wniosków w złagodzonej wersji. Współdecyzja stosuje się do każdego, również do Polski.

Dyskusje toczą się również nad pakietem energetycznym. Ma on niezwykle ważne znaczenie dla przejrzystości i funkcjonowania rynku. Niemniej jednak chciałabym odnieść się do niektórych części tego porozumienia, dotyczących handlu uprawnieniami do emisji. Po pierwsze, do zasady „zanieczyszczający płaci”. W tej kwestii nie możemy ustąpić, a przyjęcie rozwiązania opartego na rezygnacji z wszelkich opłat byłoby całkowitą niedorzecznością. Po drugie, jeżeli środki wymuszają na przedsiębiorstwach konieczność przenoszenia działalności poza Europę w związku z ucieczką emisji, muszą one oczywiście otrzymać rekompensatę. Niemniej jednak światowa konwencja pozwoli to ryzyko ograniczyć. Dlatego też nie wolno nam postępować zbyt pośpiesznie i wskazywać winnych przed konferencją w sprawie klimatu, która odbędzie się w Kopenhadze. Pragnę zaznaczyć, że istnieją przepisy dotyczące małych przedsiębiorstw oraz skojarzonego wytwarzania energii elektrycznej i ciepła, bardzo ważne dla przemysłu.

Pieniądze uzyskane w wyniku stosowania środków dotyczących klimatu muszą być również przeznaczone na finansowanie działań w dziedzinie klimatu. W taki sam sposób należy wykorzystywać przychody. Ubogie kraje są zaniepokojone. Fundusze potrzebne są na ograniczanie skutków zmiany klimatu i na pomoc dla tych państw; nas jest 27, a ich jest 77.

I na zakończenie chciałabym przypomnieć naszym francuskim posłom to, co powiedział swego czasu generał de Gaulle, a mianowicie, że w polityce nie intencje się liczą, lecz efekty. Na działanie Parlamentu i trójstronny dialog w sprawie handlu uprawnieniami do emisji mamy teraz 24 godziny.

Satu Hassi (Verts/ALE). - Panie przewodniczący! Po raz pierwszy na posiedzeniu plenarnym mówię w języku angielskim, liczę bowiem na to, że prezydencja francuska mnie wysłucha. Niestety obecny model podziału wysiłków, zaproponowany przez Radę, byłby równoznaczny z tym, że Unia Europejska ograniczałaby emisje głównie poza UE w drodze mechanizmów czystego rozwoju/wspólnych wdrożeń. Oznaczałoby to ograniczenie emisji do 70% gdzie indziej, głównie w krajach rozwijających się. Przyczyniłoby się to do całkowitego podważenia wiarygodności naszej polityki dotyczącej klimatu. Bezwzględnie czerwoną linią dla Parlamentu jest 50% limit dla równoważenia emisji dwutlenku węgla, co zapewni nam, że ograniczenie emisji ma w głównej mierze miejsce na szczelbu krajowym.

Ten 50% limit zawsze stanowił podstawę europejskiej polityki dotyczącej klimatu, przez długie lata negocjacji prowadzonych w Kioto. Wysokie kwoty w ramach mechanizmu czystego rozwoju, zaproponowane przez Radę, będą równoznaczne z całkowitym zwrotem w europejskiej polityce dotyczącej klimatu. Każdy, komu zależy na osłabieniu i przedstawianiu w czarnych barwach europejskiej polityki dotyczącej klimatu, dostanie do ręki zbyt łatwy argument.

Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu uważa, że państwa uprzemysłowione powinny ograniczyć krajowe poziomy emisji o 25 do 40%, kraje rozwijające się o 15 i 30% w stosunku do zwykłego poziomu. Nie możemy podważać wartości ograniczenia emisji. Skoro chcemy zrównoważyć znaczną część naszych ograniczeń emisji, to *de facto* żądamy więcej od krajów rozwijających się niż od siebie. Bardzo trudno dostrzec,

jak miałyby to pomóc w międzynarodowych negocjacjach i mam szczerą nadzieję, że francuska prezydencja rozumie ten zasadniczy aspekt międzynarodowej polityki w dziedzinie klimatu.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! O zmianie klimatyczno-energetycznej powiedzieliśmy już prawie wszystko. Wiemy, że zmiany klimatyczne postępują, ale wiemy też, że w przeszłości odnotowano już znacznie większe ocieplenia klimatu. Wiemy też, że emisja dwutlenku węgla w przyrodzie odbywa się w głównej mierze bez udziału człowieka. Udział człowieka w emisji dwutlenku węgla wynosi zaledwie około 4%. Głównym źródłem CO₂ jest ocean, w którym jest 50 razy więcej dwutlenku węgla niż w atmosferze.

Emisja dwutlenku węgla w poszczególnych krajach nie jest równomierna. Znaczne ilości emitują kraje rozwijające się, takie jak Chiny czy Indie. Bez ograniczenia emisji w tych krajach sama Europa problemu nie rozwiąże. Nie rozwiążą też problemu restrykcje w stosunku do krajów, w których emisja dwutlenku węgla jest znaczna. Takie gospodarki jak polska długo jeszcze będą oparte na energii z węgla oraz na biopaliwach. Te źródła będą głównym kołem zamachowym ich gospodarki.

Oczekiwana redukcja emisji CO₂ o 20% do 2020 roku na proponowanych zasadach rozkłada te gospodarki. Zamiar obniżenia emisji CO₂ do 2050 roku aż do 80% doprowadziłby do załamania gospodarki energetycznej nie tylko w Polsce, ale także w wielu innych krajach i doszłoby z pewnością do totalnej klęski ekonomicznej.

Istnieje więc konieczność pogłębienia analiz i podjęcia działań osłonowych. Rozwiązaniu tego problemu z pewnością nie sprzyjają prowadzone dwustronnie rozmowy Rosja-Niemcy z pominięciem innych krajów członkowskich. W tej sprawie musimy rozmawiać wszyscy razem i dojść do wspólnego rozwiązania. Mam nadzieję, że spotkanie w Poznaniu, a później w 2009 roku w Kopenhadze, doprowadzi do porozumienia i rozwiązania problemu z korzyścią dla wszystkich.

Dimitrios Papadimoulis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Rozmowy w Poznaniu teraz i w Kopenhadze za rok muszą zakończyć się powodzeniem. Nie ma już miejsca na pobożne życzenia i dalsze odkładanie spraw na później. Nie dawniej jak przedwcześniej Parlament Europejski ogromną większością głosów, w zasadzie prawie jednogłośnie, opowiedział się za przyjęciem sprawozdania pana posła Florenza, zawierającego postulaty dotyczące ambitnych celów, odpowiednich funduszy i bezpośrednich działań, ale zdemoralizowani sojusznicy w Radzie i Komisji próbują się wtrącać i udaremnić ten wysiłek.

Niedopuszczalne jest, by Rada podważała rolę Parlamentu tylko po to, żeby zadowolić premiera Berlusconi i kilku innych, nowych członków Unii Europejskiej. Interesy europejskich obywateli i historyczne interesy Unii Europejskiej muszą być na pierwszym miejscu. Unia Europejska musi pójść śladem tych wysiłków i nie podważać woli Parlamentu Europejskiego, jeżeli chce wnieść swój wkład.

Urszula Krupa (IND/DEM). – (PL) Panie przewodniczący! Wymuszanie na państwach Unii Europejskiej, wytwarzających tylko 15% światowej emisji dwutlenku węgla, drastycznych rozwiązań zawartych w pakiecie energetyczno-klimatycznym jest działaniem destrukcyjnym nie tylko dla Polski, ale Europy i świata.

O ile państwa starej Unii zredukowały emisje dwutlenku węgla o około 3%, w Polsce na skutek zniszczenia przemysłu i działań modernizacyjnych zredukowano emisję o około 30%. Mimo to Unia Europejska chce dalszych redukcji, co ma być realizacją solidarności i podziału obciążeń, a co spowoduje na pewno upadek naszego przemysłu i ogromny wzrost kosztów.

Ponadto jesteśmy przeciwni ostatnio forsowanej dyrektywie CCS, która uniemożliwi wykorzystanie energii geotermalnej i realizację celu, jakim jest 20% udział energii odnawialnej w Polsce. Natomiast może być powodem kataklizmu ekologicznego zamiast ochrony środowiska. Uwalnianie dwutlenku węgla z pokładów ziemi może spowodować śmierć istot żywych oraz ruchy tektoniczne i trzęsienia ziemi.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Ocieplenie klimatu w Europie następuje szybciej niż wynosi średnie tempo globalnego ocieplenia. W ciągu jednego dziesięciolecia, jak państwu wiadomo, wartość szkód powstałych wskutek klęsk żywiołowych podwoiła się do niemal 14 miliardów rocznie. Musimy więc bardzo dokładnie zastanowić się nad naszymi kolejnymi krokami. Właśnie z ich określeniem wciąż mamy problemy.

Jeżeli teraz zastanawiamy się nad zwolnieniami w ramach systemu handlu uprawnieniami do emisji, nie wolno nam zapominać, że przedsiębiorstwa energetyczne bez skrupułów obciążają opłatami konsumentów za swoje nieodpłatne certyfikaty, żeby dla siebie osiągnąć dodatkowe zyski. Nie wolno dopuścić, żeby ponownie miało to miejsce. Niepotrzebne nam żadne kolejne nieprzemyślane i pośpieszne reakcje, jak na

przykład zakończone porażką w przypadku zielonych paliw. Rzekome zerowe emisje z samochodów elektrycznych nie mają sensu, jeżeli energia pochodzi z elektrowni węglowych.

Moim zdaniem jednak, w tej sytuacji dość śmieszne wydaje się wychwalanie energii jądrowej jako przyjaznej dla środowiska. Gdyby miliardy, które co roku idą z dymem na ten cel, przeznaczyć na energię ze źródeł odnawialnych, może nie mielibyśmy żadnych problemów energetycznych i byłby to z pewnością ogromny krok naprzód pod względem ograniczenia emisji CO₂.

Ponadto w związku z tym trzeba pamiętać, że w perspektywie długookresowej musimy stymulować subsydiowanie transportu publicznego i przewozu towarów koleją.

Péter Olajos (PPE-DE). – (HU) Dziękuję, panie przewodniczący. Wszyscy jesteśmy zaangażowani na rzecz powstrzymania zmian klimatu, niedopuszczenia do ogólnoswiatowej katastrofy klimatycznej, która zagraża światu. Wiemy rzecz jasna, że wiąże się z tym poważne koszty, które my, obywatele, wcześniej czy później będziemy musieli ponieść w takiej czy innej formie.

Wiadomo też, że im później podejmiemy działania, tym większe będą szkody, zajdą tym bardziej nieodwracalne procesy i tym większe będziemy musieli ponieść koszty. Pozostaje pytanie, czy z jednej strony mamy dość odwagi, żeby podjąć działania i ponieść konieczne ofiary, a z drugiej strony, jak będziemy dzielić obciążenia pomiędzy różne grupy społeczne i podmioty gospodarcze.

Pakiet legislacyjny, który mamy przed sobą, jest dowodem, że Unia Europejska podjęła zobowiązanie do działania, świadczy też o tym, że niestety jest ona stronnicza, nastawiona tendencyjnie, niespójna oraz stosuje podwójne normy i standardy, gdy przychodzi do realizacji zamierzeń. Zezwala się w nim niektórym państwom na produkowanie większej ilości emisji w 2020 roku niż zakłada cel ustalony w Kioto na rok 2010. Tymczasem innym, którzy już osiągają dobre efekty, nie przyznaje się odpowiednich środków zachęających.

Dlaczego przymykamy oczy na to, że niektóre państwa członkowskie zupełnie nie przywiązują wagi do złożonych obietnic, podczas gdy inne godzą się na ogromne poświęcenia? Niezrozumiałe jest też, dlaczego przemysł cementowy powinien dwukrotnie więcej ograniczyć poziom emisji niż przemysł przetwórstwa odpadów czy sektor transportu. Panie ministrze! Odważny rząd to nie taki, który ma śmiałość wymierzać surowe kary przedsiębiorstwom, lecz taki, który z równą surowością traktuje sam siebie. Mądry rząd to nie taki, który wyprowadza za granicę pieniądze obywateli w ramach mechanizmu czystego rozwoju (CDM), lecz taki, który inwestuje we własnym kraju, w obrębie UE, i ogranicza naszą zależność energetyczną poprzez tworzenie, nowych, atrakcyjnych i czystych technologii.

Obecna recesja gospodarcza na świecie nie jest powodem do rezygnacji z działań, lecz przeciwnie, szansą na przełom. Historyczną odpowiedzialność i szansę Europy należy rozumieć jako przyjęcie na siebie pionierskiej roli w tej trzeciej rewolucji przemysłowej. Dziękuję państwu za uwagę.

Guido Sacconi (PSE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podziękować moim koleżankom i kolegom posłom, zaczynając od przewodniczącego mojej grupy, pana posła Schulza, który słusznie zwrócił uwagę na rezultat osiągnięty w ubiegły poniedziałek w przypadku porozumienia w sprawie rozporządzenia ustanawiającego wymóg ograniczenia emisji CO₂ z pojazdów silnikowych.

Chcę wyjaśnić, dlaczego, celowo i w porozumieniu z francuską prezydentką, która wykonała wspaniałą pracę – mówię to na marginesie nieformalnie – dlaczego, by pozostać przy temacie samochodów, przyspieszyłem osiągnięcie tego porozumienia, dociskając, że tak powiem, pedał przyspieszenia. Zrobiłem to z dwóch powodów: po pierwsze, dlatego, że uznałem, iż ważne jest osiągnięcie postępu w sprawie pakietu, przynajmniej w jednej kwestii, żeby wykazać, że możliwe jest pogodzenie – trudne, ale możliwe – różnych wymogów: ochrony środowiska i zwalczania zmian klimatycznych z jednej strony i ekonomicznego wymiaru konkurencyjności i aspektów społecznych oraz zatrudnienia z drugiej strony. Zdajemy sobie sprawę ze skali obecnego kryzysu w przemyśle motoryzacyjnym i, podejmując to przedsięwzięcie właśnie teraz, wysyłamy niezwykle ważny sygnał.

Niemniej jednak pedał przyspieszenia nacisnąłem również z innego powodu. Pomyślałem, że byłoby o wiele lepiej zakończyć prace nad tą dokumentacją przed posiedzeniem Rady Europejskiej, które odbędzie się w przyszłym tygodniu, żeby – powiem to otwarcie – nikt nie mógł wtrącić swoich trzech groszy. Żaden szef państwa czy rządu nie będzie wtedy ingerować w to rozporządzenie. Z tymi słowami zwracam się do moich koleżanek i kolegów posłów, którzy – tak jak pan poseł Davies – krytykowali to porozumienie, lecz nie zdawali sobie sprawy, że byłoby również lepiej, gdyby inne dokumentacje – na przykład opracowana przez pana posła Daviesa, w których wszystko jest gotowe do osiągnięcia porozumienia – były już wcześniej

zamknięte. Chciałbym coś panu powiedzieć, panie przewodniczący Borloo, jeśli wolno mi będzie mówić chwilę dłużej: nie zawsze udaje się nam tu osiągnąć jednomyślność, tak więc głowa do góry i proszę nie dopuścić do sytuacji, jaka miała miejsce wczoraj w związku z energią ze źródeł odnawialnych, gdy jedno państwo, niestety moje, zawetowało wniosek, uniemożliwiając tym samym porozumienie.

Johannes Lebech (ALDE). - (DA) Panie przewodniczący! Udział w negocjacjach dotyczących pakietu klimatycznego był fascynującym doświadczeniem, najpierw podczas rozmów w komisji, a następnie w trójstronnym dialogu, w którym uczestniczę w charakterze kontrsprawozdawcy w przypadku dyrektywy w sprawie podziału wysiłków. Tutaj, w Parlamencie, wykazaliśmy się wspólną zdolnością do osiągnięcia kompromisów i proponowania koncepcji, które mogłyby przyczynić się do poprawy wniosków Komisji, ponieważ dobrze zdajemy sobie sprawę, że jeżeli mamy mieć poważny dokument w miejsce porozumienia z Kioto, musimy na konferencji w Kopenhadze przybyć z ambitną propozycją.

Teraz czekamy na Radę. Chciałbym przedstawić kilka najważniejszych problemów. Ważne jest, by Rada zrozumiała, że jeśli państwa członkowskie domagają się elastyczności, musi być gwarancja, że cele zostaną osiągnięte. Taka gwarancja musi mieć formę obowiązku przedstawiania sprawozdań, a także należy określić konsekwencje w razie, gdy cele nie zostaną zrealizowane. Obietnice bez pokrycia nie przyczynią się do zahamowania globalnego ocieplenia. Trzeba też wyraźnie zaznaczyć, że nie możemy po prostu zakupić całej naszej redukcji poza UE. Większość naszych wysiłków musi być podejmowana w Europie. Każde inne postępowanie nie jest ani poważne, ani wiarygodne, jeżeli faktycznie chcemy osiągnąć międzynarodowe porozumienie w sprawie klimatu, gdyż takie zachowanie może być zinterpretowane jako przekazywanie komunikatu, że zrobiliśmy już to, co do nas należy i na tym koniec. Podobnie nie wolno nam tracić motywacji do unowocześniania w Europie technologii związanych z energią, a także musimy zapewnić, poprzez ten pakiet, postęp w przyszłości, gdy podstawowa energia, którą będziemy zużywać, będzie pochodziła ze źródeł niewpływających na emisję CO₂. W ubiegłym roku szefowie państw lub rządów UE obiecali odgrywać przywódczą rolę na froncie klimatycznym – jest to zobowiązanie. Parlament jest gotowy. Teraz Rada musi wykazać wolę przedstawienia rezultatów, żebyśmy mogli razem cieszyć się pakietem klimatycznych jako najlepszym prezentem na tegoroczne Boże Narodzenie.

PRZEWODNICZY: Manuel António DOS SANTOS

Wiceprzewodniczący

Caroline Lucas (Verts/ALE). - Panie przewodniczący! Podzielam złość i frustrację wszystkich tych, którzy słusznie krytykują w obecnym Parlamencie i w Radzie osoby starające się naruszyć nasze zobowiązania dotyczące ambitnego pakietu klimatyczno-energetycznego.

UE poddaje teraz w wątpliwość swoje własne zobowiązanie do 30% redukcji, starając się odstąpić od większości tego, co sama wyznaczyła, ograniczając aukcje w sektorze energetyki i w prawie wszystkich innych sektorach, wprowadzając normy wydajności pojazdów gorsze od obecnych i karygodnie odstępując od funduszu solidarności z krajami rozwijającymi się. Wszystko to oznacza, że pakiet klimatyczny UE coraz bardziej się uszczupla, a tak ogromne zaniedbanie w obszarze przywództwa politycznego nie będzie politykom europejskim wybaczone.

Chciałabym zakwestionować to uczucie, o którym wielokrotnie dziś wspominano. Nie musimy wybierać między przezwyciężaniem kryzysu gospodarczego a przezwyciężaniem kryzysu klimatycznego. Powinniśmy wykorzystać kryzys finansowy do całkowitego przemodelowania celu i ukierunkowania naszej gospodarki na naprawdę zrównoważoną gospodarkę, z której będziemy mogli rzeczywiście czerpać korzyści gospodarcze i środowiskowe. To decydujący test dla całego projektu UE. Nie możemy pozwolić sobie na porażkę.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Mówimy dziś o energii i ochronie środowiska. Wpływ emisji gazów cieplarnianych na zmiany klimatu jest realny, choć obecnie nie docenia się innych czynników.

Chciałbym mocno podkreślić, że działania w tej materii muszą być traktowane globalnie. Jaki bowiem będzie skutek naszych radykalnych ograniczeń w emisji gazów, jeśli nie zrobią tego inne kraje? Po prostu produkty europejskie staną się niekonkurencyjne i nasze rynki opanują inni, którzy takich ograniczeń nie wprowadzą.

Koniecznością jest również uwzględnienie sytuacji takich krajów jak Polska, których energetyka w istotnym stopniu oparta jest na węglu. Godzi się dostrzec ogromny postęp w zmniejszeniu emisji dwutlenku węgla dokonany w tych krajach w ostatnich latach.

Trzeba więc, aby pakiet energetyczno-klimatyczny był roztropny, równocześnie solidarny oraz innowacyjny, proekonomiczny i proekologiczny, zapewniający bezpieczeństwo i wybiegający w przyszłość. Jest to ważne zwłaszcza teraz, gdy doświadczamy poważnego załamania gospodarczego.

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL). - (SV) Panie przewodniczący! W marcu 2007 roku szefowie rządów UE obiecali, że do 2020 roku UE ograniczy emisję gazów cieplarnianych co najmniej o 20%. To zobowiązanie samo w sobie nie wystarczy, aby zatrzymać ocieplenie w granicach magicznych 2°C, chociaż naukowcy mówią nam, że to konieczne. Mimo wszystko jest to obietnica złożona naszym obywatelom i krok w dobrym kierunku. Wobec tego z wielką obawą patrzę teraz na narzędzie służące osiągnięciu tego celu – pakiet klimatyczny, który z każdym mijającym dniem przejawia coraz większą niemoc.

W ostatni poniedziałek francuska prezydencja i największe grupy Parlamentu osiągnęły nieformalne porozumienie, jak ograniczyć emisje dwutlenku węgla pochodzące z pojazdów. Wynik niezwykle łatwo podsumować: jak zwykle chodzi o rozwiązanie opłacalne dla przemysłu motoryzacyjnego. To zupełnie niezrozumiałe! Już w 1995 roku Komisja proponowała ograniczenie emisji dwutlenku węgla do 120 g. Teraz, trzynastcie lat później, osiągnięcie celu ponownie przesunięto w czasie. Jest to efektem wszystkich luk w przepisach w postaci stopniowego wprowadzania zarówno liczby pojazdów, które muszą spełniać wymogi, jak i nieskutecznych kar finansowych.

Jestem też zmęczona słuchaniem o kryzysie finansowym służącym jako pretekst do niepodejmowania kwestii odpowiedzialności za wpływ klimatu. Sektor motoryzacyjny miał ponad dziesięć lat, aby przestawić się na bardziej ekologiczną technologię. Kryzys nie ma tu nic do rzeczy, to raczej wynik bieżącej nadprodukcji i braku zmian w przemyśle motoryzacyjnym.

Negocjacje w sprawie handlu uprawnieniami do emisji również osiągnęły końcowy etap. I na tej płaszczyźnie sprawy nie rokują dobrze dla klimatu. Projekty dotyczące mechanizmu czystego rozwoju są tego dobrym przykładem. Oczywiście musimy popierać projekty klimatyczne w krajach rozwijających się, lecz stanowi to dodatkowy element do naszych działań na rzecz redukcji emisji, który nie może ich zastępować.

Sylwester Chruszcz (NI). – (PL) Panie przewodniczący! Pod przykrywką szczytnych celów ochrony środowiska najbogatsze państwa i koncerny forsują pakiet klimatyczny, który uderza w mniej zamożne kraje Unii Europejskiej. W obliczu światowego kryzysu dokonuje się zamachu na górnictwo i energetykę (m.in. w Polsce) za cenę spowolnienia wzrostu gospodarczego i masowych zwolnień. Ja również jestem za ograniczeniem emisji CO₂ w Europie i na świecie, ale nie za wszelką cenę.

Nie można z dnia na dzień zamknąć elektrowni węglowych czy kopalni. Nie jest jeszcze za późno, by wypracować mądry kompromis, który będzie do zaakceptowania dla wszystkich krajów. Jest on jednak możliwy tylko wówczas, gdy zostanie uwzględniona specyfika narodowych gospodarek. W innym przypadku będziemy mieli do czynienia z dyktatem i niesprawiedliwością, a na to naszej zgody być nie powinno.

Karsten Friedrich Hoppenstedt (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! Wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla jest jedynie trybikiem w całym pakiecie klimatycznym. Lecz trybiki i kółeczka mają również swoje znaczenie. Dlatego to takie ważne, abyśmy my i Unia Europejska przygotowali teren pod realizację projektów pokazowych, ponieważ cały nowy przemysł, przejściową technologię składowania CO₂ można rozwinąć bez minimalizowania działań w innych sferach.

Na świecie istnieją trzy główne projekty pokazowe, które mają inne cele, to jest przyspieszenie produkcji ropy i gazu. Potrzebujemy jednak naszych europejskich zakładów pokazowych, ponieważ jesteśmy odpowiedzialni za kopalnię, za technologię, lecz również za uregulowania na czas po zamknięciu kopalni, które musimy wówczas ustanowić na szczeblu europejskim.

Mamy problemy z finansowaniem, przynajmniej tak się mówi. Nie sądzę, aby były to prawdziwe problemy. Przeznaczamy – a potwierdzają to dane liczbowe – osiemnaście bilionów euro na parasol finansowy dla spółek i banków oraz na zastrzyk gotówki dla przedsiębiorstw. Osiemnaście bilionów – a nie mamy dziesięciu czy pięciu miliardów na wypróbowanie nowych technologii, które mogą mieć powszechne znaczenie.

Właśnie wróciłem z Chin. Mówimy tutaj o technologii wychwytywania i składowania dwutlenku węgla, przy założeniu, że Chiny będą produkowały 60% energii z węgla. Afryka Południowa, Ameryka, Stany Zjednoczone i Rosja potrzebują tych technologii, a w Europie nie możemy ich wdrożyć. Uważam, że wraz z Radą musimy podjąć starania na rzecz pozyskania środków ze wszystkich możliwych instrumentów, wykorzystując system handlu uprawnieniami do emisji lub inne możliwości, tak abyśmy mogli wyznaczać globalne tendencje właśnie w tej technologii.

Dariusz Rosati (PSE). – (PL) Panie przewodniczący! Problem zmian klimatycznych to jedno z największych wyzwań, przed którymi stanęła ludzkość. Unia Europejska sformułowała ambitny plan ograniczenia emisji dwutlenku węgla o 20% do 2020 roku, poprawy efektywności energetycznej i zwiększenia udziału źródeł odnawialnych.

Zamierzenia te pokazują, że Unia chce być światowym liderem w walce ze zmianami klimatycznymi, ale Unia Europejska nie jest oddzielną wyspą i nie może działać sama. Jeśli nie przekonamy naszych partnerów na świecie do równie ambitnych dostosowań, to pomimo najwyższego wysiłku możemy nie poradzić sobie z tym problemem.

Proponowane zmiany powinny być zaprojektowane w jak najbardziej efektywny sposób, aby zminimalizować koszty dla gospodarki, które i tak zresztą będą olbrzymie, a co za tym idzie zmniejszyć obciążenia dla obywateli. Oceniając w tym kontekście propozycję Komisji, zwracam uwagę na dwa niebezpieczeństwa.

Po pierwsze konieczność nabywania na aukcjach zezwoleń na emisję przez zakłady produkujące energię elektryczną spowoduje znaczny wzrost cen energii, zwłaszcza w krajach o dużym udziale węgla w produkcji energii. Wpłynie to negatywnie na sytuację materialną gospodarstw domowych i na konkurencyjność przedsiębiorstw w tych krajach. Problem ten może być częściowo rozwiązany przez wprowadzenie metody benchmarkingu. Metoda ta premiuje rozwiązania najbardziej efektywne w swojej kategorii paliwowej, przez co prowadzi do osiągnięcia zamierzonego celu redukcji znacznie mniejszym kosztem.

Po drugie proponowany obecnie system alokacji uprawnień do emisji silnie faworyzuje gałęzie przemysłu narażone na tzw. carbon leakage kosztem energetyki i ciepłownictwa. W istocie stawia to w uprzywilejowanej sytuacji państwa zamożniejsze, co nie wydaje się rozwiązaniem sprawiedliwym.

System alokacji trzeba tak skonstruować, aby mniej zamożne kraje nie traciły względem innych. Najbardziej sprawiedliwe wydaje się rozwiązanie, które przychody z aukcji dzieli według produktu krajowego brutto.

Apeluję do Komisji i Rady o poszukiwanie mądrego kompromisu, tak aby dążenie do realizacji celów nie doprowadziło do podważenia konkurencyjności naszych gospodarek i nie pogorszyło warunków życia społeczeństw.

Fiona Hall (ALDE). - Panie przewodniczący! Dzięki determinacji sprawozdawcy osiągnęliśmy ogromny postęp w negocjacjach dotyczących odnawialnych źródeł energii. Brak osiągnięcia pełnego porozumienia zeszłej nocy rozczarował, lecz omawiana kwestia nie dotyczy jedynie utrzymania celu 20% do 2020 roku: posłowie do PE pracowali długo i ciężko, aby zapewnić bezpieczeństwo prawne mechanizmów elastyczności, jakie mogą być używane przez państwa członkowskie dla ułatwienia osiągnięcia odnawialnych celów. Przegląd mechanizmów elastyczności w 2014 roku wiąże się z ryzykiem zniweczenia wszystkich dobrych osiągnięć. Wiąże się z ryzykiem osłabienia szeroko zakrojonego rozwoju proekologicznych miejsc pracy i miejsc pracy w sektorze odnawialnych źródeł energii, co przekłada się na potencjał odrodzenia takich regionów europejskich, jak mój, czyli region północno-wschodniej Anglii. Z tego względu nie możemy ulec sformułowaniu, na które naciskało tylko jedno państwo członkowskie.

Znaczenie bardziej konkretny postęp osiągnięto jednak w sprawie dyrektywy o odnawialnych źródłach energii. Opracowaliśmy rzetelny tekst o biopaliwach, a przede wszystkim uwzględniono w nim pośrednie skutki zmiany użytkowania gruntów dzięki uporowi Parlamentu. Cieszę się również, że państwa członkowskie będą musiały propagować efektywność energetyczną, aby łatwiej osiągnąć cele dotyczące odnawialnych źródeł energii.

W tym względzie musimy skupić się na dyrektywie o odnawialnych źródłach energii, podobnie jak na całym pakiecie klimatycznym. Te przepisy muszą dobrze działać dla UE, lecz muszą również stanowić lepszą ofertę w globalnych negocjacjach.

Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący! Europa była wcześniej pionierem, a teraz chce wciąż pełnić rolę przyczółka w Kopenhadze.

Oczywiście świat na nas patrzy, obserwuje, lecz zwraca się również w stronę administracji Obamy. A my słusznie zastanawiamy się, czy jego działania nie są lepsze, jako że my wciąż nie spełniamy oczekiwań w tym obszarze. Nie spełniamy oczekiwań w kwestii substancji zanieczyszczających, ostatecznie zostawiając negocjacje w sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego państwom członkowskim. Osobiście straciłam wszelką nadzieję. Od dawna bezskutecznie wysyłamy ostrzeżenia. Tymczasem po drugiej stronie Atlantyku kraj uwalniający najwięcej emisji ogłosił, że do 2020 roku ograniczy emisje do poziomu z 1990 roku, czyli o 60%. Ponadto chce bezpośrednio sprzedawać na aukcjach 100% uprawnień. Pytam zatem: gdzie leży błąd?

Oczywiście gratulujemy sobie znaczących wysiłków, nawet jeżeli wiemy, że dużo nam brakuje do tego, czego wymagają naukowcy z Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu.

W Stanach Zjednoczonych związki zawodowe poparły przejście na gospodarkę niskoemisyjną. To naprawdę powinno zainspirować naszych producentów, którzy wykorzystują kryzys środowiskowy, finansowy i gospodarczy, aby zwolnić pracowników po latach czerpania zysków, które nie trafiały do pracowników, i po latach negocjowania dobrowolnych porozumień o zanieczyszczaniu, które również zakończyły się porażką.

Leopold Józef Rutowicz (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Na zasadnicze zmiany klimatyczne wpływa emisja ciepła przez słońce, które dostarcza naszej planecie około 96% ciepła. Zbyt duża emisja CO₂ i metanu niekorzystnie wpływa na środowisko i dlatego należy ją ograniczyć.

Wyjściem z impasu jest podjęcie radykalnych działań technicznych i organizacyjnych, powodujących przyspieszenie rozwoju produkcji energii odnawialnej, zwiększenie produkcji czystej energii elektrycznej, przyspieszenie wszelkich działań zwiększających sprawność i oszczędność energetyczną.

Wymaga to na pewno restrukturyzacji wydatków i mobilności środków finansowych na te cele, lecz efektem tych wszystkich działań nie może być radykalna podwyżka cen energii elektrycznej. Na to nie może się zgodzić ani społeczeństwo europejskie, ani przemysł europejski. Dlatego pakiet w obecnym zapisie wymaga radykalnego dopracowania.

Martin Callanan (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Ogromnie cieszę się z możliwości udziału w dzisiejszej debacie. Z ramienia grupy PPE-DE uczestniczyłem w pracach nad sprawozdaniem pana posła Sacconiego w sprawie emisji CO₂ i brałem udział w rozmowach trójstronnych. Chciałbym wyrazić uznanie dla pana posła za pomoc w uzyskaniu porozumienia w sprawie tych przepisów. Pragnę poinformować, że grupa PPE-DE uzgodniła zeszłej nocy, że powinniśmy poprzeć projekt porozumienia podczas głosowania na posiedzeniu plenarnym.

Przepisy zostały zatwierdzone i dają gwarancję, że możemy zachęcać producentów samochodów do przestawienia się na produkcję bardziej, czystszych, bardziej ekologicznych i wydajniejszych samochodów, lecz w zrównoważony sposób, który nie będzie wiązał się z utratą miejsc pracy i dobrej sytuacji materialnej w sektorze. Podobnie jak pani poseł Hall, reprezentuję północno-wschodnią Anglię, gdzie wiele tysięcy miejsc pracy jest powiązanych z przemysłem produkcji samochodowej. Mam nadzieję, że przepisy nie będą miały wpływu na żadne z nich.

Chciałbym wspomnieć o samym procesie. W trakcie prac nad przepisami wyrażałem obawy, że zarówno Rada, jak i Parlament działają niekiedy z nadmiernym pośpiechem. Wiele razy otrzymywaliśmy sześćdziesięciostronicowe dokumenty na godzinę przez rozpoczęciem rozmów trójstronnych. Nawet przed końcowym spotkaniem w poniedziałek Komisja wciąż przedstawiała techniczne poprawki w sformułowaniach na kilka minut przed podjęciem negocjacji.

Nie sądzę, aby była to dobra metoda działania. Uważam, że to źle, iż nie było odpowiedniej analizy tych bardzo ważnych przepisów ani w Radzie, ani w Parlamencie. Rozumiem, że dotyczy to również niektórych innych dokumentów. W mojej opinii odpowiednia analiza wszystkich tego rodzaju przepisów ma naprawdę duże znaczenie, podobnie jak to, aby każdemu dać szansę udziału w debacie. Musimy zapewnić, by te bardzo ważne przepisy były rzetelne i wolne od błędów, które wyszłyby na jaw w przyszłości.

Hannes Swoboda (PSE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Miałem zaszczyt udzielić odpowiedzi w imieniu mojej grupy na pakiet klimatyczny zaproponowany przez pana przewodniczącego Barroso. Powiedziałem wówczas, że w imieniu mojej grupy zdecydowanie popieram cele polityki w obszarze środowiska. Wciąż je popieram. Nie możemy zmieniać zdania w tej kwestii. Już wówczas wspominałem o problemie ucieczki emisji, byłem przekonany, panowie komisarze, że Komisja nie zrobiła dostatecznie dużo w tej dziedzinie. Teraz należy nadrobić zaległości.

Dziękuję prezydencji za niewątpliwe próby znalezienia rozwiązania wspólnie z posłami. Nie chodzi o porzucenie celów, chodzi o przyznanie tym sektorom, które wykorzystują najnowsze technologie w dziedzinie środowiska, odpowiednią początkową korzyść zamiast skłaniania ich do opuszczenia Unii Europejskiej wraz z miejscami pracy i zanieczyszczaniem środowiska.

System benchmarkingu, o którym już wspomniano, należy wprowadzić w odpowiedniej formie. Chodzi również o umożliwienie wiarygodnego planowania. Ustanawianie zasady teraz ma niewiele sensu, skoro

jej stosowanie będzie odkładane przez lata do czasu przygotowania przez Komisję szczegółów. Przedsięwzięcia potrzebują wiarygodnego planowania, co pozwoli im również więcej inwestować.

Ostatni bardzo ważny punkt: dochód ze wzrostów powinien być rzeczywiście wykorzystany na cele związane ze środowiskiem, albo przez nasz sektor, tak aby mógł się zmodernizować i zmierzyć się z wyzwaniami związanymi ze środowiskiem, albo nawet poza Unią Europejską. Nie sądzę, aby ministrowie finansów byli upoważnieni do zniknięcia z tymi pieniędzmi. Należy je wykorzystać na ochronę środowiska.

Holger Krahmer (ALDE). - (DE) Panie przewodniczący! Polityka UE w obszarze środowiska jest weryfikowana w praktyce. Wyniki gospodarcze w Europie pogarszają się, a my zastanawiamy się tu, jak stworzyć naszemu przemysłowi dodatkowe przeszkody.

Handel uprawnieniami do emisji ma ograniczyć emisję, lecz przede wszystkim podniesie koszty. To wiąże się ze wzrostem ryzyka przeniesienia miejsc pracy. Tymczasem reszta świata spokojnie nam się przygląda. Chiny muszą w rzeczywistości trochę poczekać, a stal będzie produkowana tam, nie w Europie.

Nie na próżno 11 tysięcy hutników demonstrowało w Brukseli w tym tygodniu, aby utrzymać pracę. Z ogromnym zadowoleniem przyjąłem wypowiedź pana posła Swobody na temat systemu benchmarkingu, lecz wnikliwość socjaldemokratów pojawiła się bardzo późno.

Jestem przekonany, że ogromnie przeszacowujemy nasze znaczenie, jeżeli uważamy, że możemy znacząco oddziaływać na klimat za pomocą środków politycznych. W dwudziestym pierwszym wieku sukces osiągną te społeczeństwa, które udzielają inteligentnej odpowiedzi na dwa pytania: skąd pochodzi nasza energia i jak możemy ją efektywnie wykorzystywać? Polityka szczególnie drogich i ideologicznych technik unikania CO₂, którą obecnie prowadzimy w Europie, nie doprowadzi do sukcesu.

Angelika Niebler (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, szanowny panie urzędujący przewodniczący Rady, szanowni panowie komisarze, koleżanki i koledzy posłowie! Uważam, że pakiet ochrony klimatu zmierza w dobrym kierunku. Dzisiaj chciałabym wykorzystać moje dwie minuty czasu na wypowiedź na poruszenie kwestii handlu uprawnieniami do emisji, ponieważ jest mi ona najbliższa.

Chciałbym spojrzeć na to, co dzieje się po drugiej stronie Atlantyku w tej kwestii. Co robią Amerykanie? Barack Obama przedstawił plan zatytułowany „Nowa energia dla Ameryki” (ang. *New Energy for America*). Kiedy się go czyta, niektórzy są zachwyceni, ponieważ określone w nim cele są takie same jak nasze. Ograniczenie emisji gazów cieplarnianych do 2020 roku, większy udział odnawialnych źródeł energii, ograniczenie zużycia energii, ograniczenie zużycia ropy, wprowadzenie miliona elektrycznych pojazdów hybrydowych do 2015. Te projekty i cele są nam dobrze znane i można je jedynie popierać.

Jednak zasadnicze pytanie brzmi: jak Ameryka to zrobi? Chodzi również o to, gdzie leżą podstawowe różnice w stosunku do tego, co robimy w Europie. Amerykanie przeprowadzają duże inwestycje w przemysł. Rząd amerykański wyznacza program naprawy gospodarczej wart 500 do 700 miliardów i mówi, że większość tych pieniędzy włoży w rozwój odnawialnych źródeł energii i ekologiczne technologie. Kiedy przyjrzymy się szczegółowym informacjom w amerykańskim programie wyborczym, mowa tam o miliardach wsparcia na przedsiębiorstwa, aby można było dostosować przemysł do globalnego rynku światowego.

Co robimy my? Kiedy myślę o systemie handlu uprawnieniami do emisji, sądzę, że opodatkowujemy nasz przemysł kwotą siedemdziesięciu bilionów euro rocznie. Siedemdziesiąt milionów euro dodatkowych opłat dla przedsiębiorstw. Uważam, że uzasadnione jest pytanie, jak nasz krajowy przemysł ma pozostawać konkurencyjny i jak mamy zapobiegać przenoszeniu naszych miejsc pracy.

W pakiecie ochrony klimatu popieram jedynie rozporządzenie, które gwarantuje brak ucieczki gazu cieplarnianego i zatrzymanie produkcji krajowej w Europie.

(Oklaski)

Atanas Papanizov (PSE). – (BG) Chciałbym zauważyć, że dla mnie i dla moich kolegów istotne jest, że osiągnięto porozumienie w rozmowach w sprawie zmian klimatu i energii, w wyniku czego Europa może być przywódcą rozmów dotyczących porozumienia międzynarodowego. Równocześnie jednak ze smutkiem chciałbym dać wyraz mojemu rozczarowaniu, że nie osiągnięto postępów w jednej z najważniejszych kwestii dla krajów Europy środkowej i wschodniej, a chodzi o zwykłe uznanie ich wysiłków w ograniczaniu emisji w okresie od czasu podpisania protokołu z Kioto do chwili obecnej. Uważam, że należy znaleźć rozwiązanie, które w ramach obowiązkowego mechanizmu będzie również uwzględniało wkład tych krajów, ponieważ

problem restrukturyzacji gospodarki w tych krajach był w minionych latach dość aktualny, podobnie jak kwestia poziomu ich rozwoju gospodarczego.

Cieszę się, że pan przewodniczący Borloo wspominał o spotkaniu, które odbędzie się w przyszłym tygodniu i być może przyspieszy sprawę. Jeżeli chodzi o handel kwotami energii elektrycznej, bardzo ważne jest, aby w procesie uwzględnić sytuację tego sektora w różnych krajach. W niektórych krajach istnieją długoterminowe umowy, a zatem stopniowe wprowadzenie tych kwot, w krajach, w których rynek nie współgra dobrze z systemem handlu uprawnieniami do emisji, będzie dobrym rozwiązaniem. Pochwalam poszukiwanie rozwiązania w kwestii emisji dwutlenku węgla i uważam, że przedstawianie przez Komisję aktualnych danych w tej dziedzinie będzie przyczyniało się do znalezienia rozwiązań, które będą chroniły przemysł krajowy w krajach, które konkurują z krajami sąsiadującymi nienależącymi do Unii Europejskiej.

Adina-Ioana Vălean (ALDE). - Panie przewodniczący! UE ma potencjał na globalnego przywódcę w walce ze zmianami klimatu i tego oczekują od nas obywatele. Niezwykle istotne jest zatem, aby osiągnąć porozumienie w sprawie pakietu klimatycznego w pierwszym czytaniu, nie tylko po to, aby sprostać tym oczekiwaniom, lecz aby pojechać do Kopenhagi z jednolitym stanowiskiem. Chciałabym podziękować moim kolegom, którzy przez długie godziny starali się je wypracować.

Utrzymanie naszych ambitnych celów jest ważne, lecz jednocześnie nie możemy ignorować dramatycznego wpływu kryzysu finansowego na konkurencyjność przemysłu europejskiego, który dotkliwie odczuł jego skutki. Gdy weźmie się pod uwagę nowy kontekst gospodarczy, jeszcze ważniejsze stało się uwzględnienie szerokiej gamy infrastruktury przemysłowej w państwach członkowskich. Należy przyznać, że w niektórych przypadkach można mówić o szybkiej i zakrojonej na szeroką skalę reorganizacji i modernizacji.

Z tego względu musimy zaoferować państwom członkowskim i przemysłowi racjonalną i odpowiednią elastyczność w osiągnięciu celów redukcji emisji CO₂.

Anders Wijkman (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Chociaż dyskutujemy o redukcji emisji o 20%, a w najlepszym wypadku o 30% do 2020 roku, coraz więcej naukowców mówi, że musimy osiągnąć dużo więcej. Powodem są najnowsze badania przedstawione po sprawozdaniach IPCC, a przesłanie jest takie, że zmiany klimatu są zarówno szybsze, jak i poważniejsze od oczekiwań ekspertów sprzed kilku lat.

Najbardziej alarmująca nowa informacja dotyczy wzajemnego oddziaływania między systemem klimatycznym, oceanami a ekosystemami lądowymi. Oceany i roślinność na lądzie zamaskowały ocieplenie, absorbując ponad połowę emisji, za które odpowiada człowiek. Ta zdolność przenikania jest teraz zagrożona z powodu globalnego ocieplenia, a sytuację pogarsza jeszcze nadmierne użytkowanie i niszczenie najważniejszych ekosystemów, zwłaszcza lasów. Chociaż możemy kontrolować emisje, nie mamy kontroli nad taką pozytywną reakcją systemu planetarnego. Zatem w mojej opinii nasze wysiłki są zbyt skromne. Pomimo to musimy podjąć decyzję, mając nadzieję, że możemy stopniowo zwiększać nasze zaangażowanie we współpracę z resztą świata.

Jeżeli chodzi o pakiet, obawiam się kwestionowania aukcji. Potrzebujemy aukcji, aby stymulować innowacje i podnosić dochody przeznaczane na bardzo potrzebne wsparcie na dostosowanie i proekologiczne inwestycje w krajach rozwijających się. Obawiam się również o poziom proponowanych odchyleń. Moim zdaniem przesuwamy w ten sposób w czasie niezbędną transformację technologiczną w naszej części świata.

Byłem szczególnie zaangażowany w negocjacje dotyczące odnawialnych źródeł energii. Najtrudniejszym obszarem były kryteria zrównoważonego rozwoju. W tej kwestii zeszłej nocy nastąpił przełom w rozmowach z Radą w sprawie bardziej ambitnych ograniczeń emisji gazów cieplarnianych w ramach używania biopaliw i uwzględnienia pośrednich skutków zmiany użytkowania gruntów w analizie cykli życia. Myślę, że to dowód odpowiedzialności.

Podsumowując, zmiany klimatu różnią się od innych tematów naszych dyskusji. Możemy na przykład negocjować szczegółowy poziom budżetu, ale nie możemy negocjować z przyrodą.

Libor Rouček (PSE). – (CS) Panie i panowie! Pakiet klimatyczno-energetyczny, o którym dzisiaj dyskutujemy, jest wynikiem kompromisu. To kompromis między interesami przemysłu a potrzebą ochrony środowiska oraz, oczywiście, potrzebą zatrudnienia i większej ochrony miejsc pracy w Europie, która stanowi palący problem w kontekście obecnego kryzysu gospodarczego. Pakiet klimatyczno-energetyczny jest również kompromisem między rozwiniętymi przemysłowo krajami w Unii Europejskiej a tymi krajami w Europie, w których przemysł nie odgrywa tak znaczącej roli. Jak wszystkie dobre kompromisy, ten też obejmuje ustępstwa wszystkich stron. Jestem głęboko przekonany, że możemy osiągnąć kompromis, który będzie

odpowiadał wszystkim państwom członkowskim, nowym i starym, dużym i małym, bardziej rozwiniętym przemysłowo i mniej rozwiniętym przemysłowo, na zachodzie, wschodzie, północy, południu czy w środku Europy. Na koniec dnia znalazł on wyraz w porozumieniu dotyczącym proponowanego rozporządzenia o emisji CO₂ przez pojazdy i w porozumieniu w sprawie dyrektyw o energii z odnawialnych źródeł.

Panie i panowie! Unia Europejska przedstawia w wielu obszarach wzorzec życia dla innych regionów świata. Dotyczy to również obszaru energii i polityki klimatycznej. Jak najszybsze przyjęcie pakietu klimatyczno-energetycznego leży w naszym żywotnym interesie, podobnie jak odgrywanie wiodącej roli wraz z nową administracją amerykańską podczas przyszłorocznego spotkania w Kopenhadze.

Samuli Pohjamo (ALDE). - (FI) Panie przewodniczący! Lepsze wykorzystanie odnawialnych źródeł energii i propagowanie zrównoważonego rozwoju są pozytywnymi krokami dla regionów. Nie tylko będą one miały korzystny wpływ na klimat, lecz również doprowadzą do powstania miejsc pracy i poprawy dostępu do energii. Należy jednak lepiej uwzględnić różnice międzyregionalne. Na przykład chłodny klimat północy i zasadnicze znaczenie przemysłu leśnego powinny być bardziej widoczne w końcowych decyzjach. Chciałbym również zauważyć, że na północy jest dużo osuszonych bagien, gdzie produkcja drewna i zrównoważona eksploatacja torfu są niezwykle ważne dla wytwarzania energii na tym obszarze. Mam nadzieję, że to również zostanie uwzględnione przy finalizowaniu decyzji.

Jerzy Buzek (PPE-DE). - (PL) Panie przewodniczący! Chciałem pogratulować prezydencji francuskiej zajęcia się poważnie pakietem energetyczno-klimatycznym. Przede wszystkim dziękuję prezydencji za wysłuchanie niektórych uwag, które w Parlamencie Europejskim były wielokrotnie zgłaszane, ale nie były traktowane wystarczająco poważnie.

Koleżanki i koledzy! Unia Europejska radziła sobie w najtrudniejszych momentach. Teraz też jest taka trudna chwila. Najważniejsze jest jednak, aby się wysłuchać nawzajem i być otwartym na przeciwne argumenty. Tego nam nigdy nie brakowało.

Chciałem przy okazji uspokoić mojego kolegę Claude'a Turmesa. Jeśli chodzi o mój kraj, jest pełna gotowość do przyjęcia pakietu jak najszybciej, a zgłoszone poprawki są nam dobrze znane w Parlamencie i w niczym nie zagrażają głównemu celowi pakietu – w niczym – jakim jest ograniczenie emisji.

Pakiet klimatyczny jest nam więc bezwzględnie potrzebny, i to jak najszybciej. Nikt o tym nie wie lepiej niż Polska. Jesteśmy odpowiedzialni za negocjacje na Konwencji klimatycznej i wiemy, że bez takiego pakietu nie posuniemy się naprzód w negocjacjach światowych. Chodzi o pakiet, który realizuje wszystkie założone cele, powtarzam wszystkie cele do 2020 roku, ale który jest łatwiejszy do przyjęcia przez naszą europejską gospodarkę.

Tylko taki pakiet może być także wzorem dla innych, a chodzi nam właśnie o taki pakiet. I tylko silna i niezagrażona gospodarka może być zdolna do inwestowania na rzecz ochrony klimatu. Jeśli osłabimy gospodarkę, skąd weźmiemy środki na walkę z ociepleniem? Dlatego ta dyskusja jest tak ważna i dlatego jest ważne wysłuchanie nawzajem swoich argumentów.

Riitta Myller (PSE). - (FI) Panie przewodniczący! Chciałbym podkreślić to, co wielu wcześniej już powiedziało, że teraz, kiedy rozmawiamy o decyzjach, które są przedmiotem debaty, musimy pamiętać, że wynikiem będzie jedynie wdrożenie decyzji, które szefowie państw lub rządów podjęli w marcu 2007 roku. Ponadto poziom aspiracji musi obejmować wdrażanie decyzji, które zostały już podjęte.

W tym znaczeniu to, co powiedział komisarz Dimas o relacji między elastycznością a skutecznym wdrażaniem, jest niezwykle istotne. W Unii Europejskiej potrzebujemy działania, chciałabym zatem wyrazić moje poparcie dla sprawozdawczynie, pani poseł Satu Hassi, która powiedziała, że mamy obowiązek podejmować decyzje w Unii Europejskiej. Tylko w ten sposób możemy zagwarantować to, o czym wielu z nas mówi, czyli pokonanie kryzysu gospodarczego za pomocą innowacji ekologicznych i inwestycji w nowe technologie i nowy rozwój. O ile nie zapewnimy, by te wymogi obowiązywały również nas, przemysł nie będzie miał motywacji do rozpoczęcia opracowywania nowych technologii. Z tego powodu wyrażam pewne zaniepokojenie sytuacją, w której będziemy przyznawać niektórym krajom szczególną elastyczność, ponieważ w najgorszym wypadku poniosą one porażkę, co oznacza, że nie uzyskają korzyści technologicznych, które będą miały inne kraje UE.

Mariela Velichkova Baeva (ALDE) - (BG) Długoterminowa ciągłość polityki na szczeblu krajowym i europejskim w obszarze energii z odnawialnych źródeł i długoterminowa ciągłość inwestycji są kluczowymi czynnikami zrównoważonego rozwoju rynku energii ekologicznej i osiągnięcia celów na 2020 rok w sposób

skuteczny pod względem gospodarczym. Aby wykorzystać zróżnicowany wachlarz ekologicznych technologii, potrzebny jest zróżnicowany wachlarz instrumentów. Czy będą to systemy taryfowe, czy dotacje na inwestycje, czy inne formy zależy od poziomu rozwoju i wykorzystywania alternatywnych źródeł – należy je stosować bez szkody dla konkurencji między różnymi graczami rynkowymi w sektorze energii. Taka kompleksowa strategia może mieć wpływ na redukcję szkodliwych emisji i wzrost bezpieczeństwa energetycznego. To podstawowy warunek skutecznego funkcjonowania gospodarki i zapewnienia obywatelom spokoju umysłu.

Françoise Grossetête (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący Borloo, panie komisarzu Piebalgs, panie komisarzu Dimas, panie i panowie! W pierwszej kolejności chciałabym pogratulować prezydencji francuskiej wysiłków podjętych w celu przyjęcia pakietu klimatycznego.

Lecz oto kiedy rozmawiamy o wyzwaniu związanym ze zmianami klimatu, na stole negocjacyjnym pojawia się kryzys finansowy. Otóż właśnie kryzys gospodarczy, skurczenie zasobów surowców powinny doprowadzić do prawdziwej i trwałej rewolucji przemysłowej.

Mówię zatem „tak” potrójnemu celowi 20%. „Tak” czystym silnikom. „Tak” odnawialnej energii z koszykiem energetycznym. Mówię jednak „nie” ucieczce emisji i przenoszeniu przedsiębiorstw. Należy zatem popierać badania, innowację, pomagać przedsiębiorstwom i naszej gospodarce przejść przez okres transformacji w jak najmniej bolesny sposób.

Pochwalam porozumienie w sprawie emisji CO₂ pochodzących z pojazdów, nawet jeżeli uważam, że modulacja kar jest wciąż niewystarczająca. W kwestii wychwytywania i składowania dwutlenku węgla czekamy na porozumienie w sprawie finansowania. W sprawie uprawnień do emisji należy bezwzględnie znaleźć sprawiedliwe i realistyczne rozwiązanie. Wprowadzenie progów ilościowych uważam za pozytywne rozwiązanie. Wiemy jednak, że wiele jeszcze trzeba zrobić. Porozumienie w pierwszym czytaniu jest niezbędne. Nasze przedsiębiorstwa, nasz przemysł czekają na dostosowanie do przyszłych zobowiązań. Muszą przewidzieć swoje inwestycje.

Co powiedziano by o Unii Europejskiej, jeżeli ta nie zdołałaby zawrzeć porozumienia przed końcem roku? O Unii Europejskiej, która tak bardzo chce być postrzegana jako przykład walki ze zmianami klimatu, Unii Europejskiej, która wykazuje taką ambicję w walce ze zmianami klimatu! Nie śmiem wyobrazić sobie śmieszności sytuacji Europy, która nie jest w stanie osiągnąć porozumienia, a która chce przekonać w przyszłym roku w Kopenhadze, że ma rację.

Życzę zatem powodzenia prezydencji francuskiej i jeszcze raz gratuluję wykonanej pracy.

Edite Estrela (PSE). – (PT) Panie przewodniczący! Zmiany klimatu stanowią poważny problem naszych czasów. Potrzebne są pilne działania w celu spowolnienia globalnego ocieplenia. Konferencja kopenhaska jest ostatnią szansą na uniknięcie porażki w czasie, gdy ze Stanów Zjednoczonych docierają pozytywne sygnały. Po wyborze prezydenta Obamy Unia Europejska musi przedstawić wiarygodną i ambitną propozycję, aby zmobilizować inne regiony.

W taki stopniu, w jakim chodzi o podział obciążeń – a temu rozwiązaniu dokładnie się przyglądałam jako kontrsprawozdawczyni z ramienia Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim i mam nadzieję, że będziemy w stanie osiągnąć porozumienie w tej sprawie – uważam, że państwa członkowskie muszą wewnętrznie przyjąć zobowiązanie do redukcji emisji CO₂, nie tylko kosztem zewnętrznych środków. Kryzys gospodarczy nie jest, jak niektórzy mówią, wynikiem polityki w obszarze środowiska; został on wywołany szkodliwym zarządzaniem i prawdopodobnie nie jest to sprawa polityki, lecz sprawa dla policji.

Parlament Europejski wywiązał się ze swojego zadania; należy mieć nadzieję, że Rada robi to samo bez uciekania się do krajowego egoizmu i fałszywych argumentów. Rozwój nowych technologii jest szansą dla gospodarki i daje możliwość tworzenia miejsc pracy.

Panie urzędujący przewodniczący Rady, drogie koleżanki i drodzy koledzy! Na koniec chcę zaapelować do nas wszystkich o podjęcie starań na rzecz osiągnięcia porozumienia w pierwszym czytaniu. Świat potrzebuje międzynarodowego porozumienia, a obywatele oczekują od nas podjęcia środków.

Vladko Todorov Panayotov (ALDE). – (BG) Zmiany klimatu następują szybciej, niż przewidywano. Jeżeli Unia Europejska chce przewodniczyć posiedzeniu ONZ, które odbędzie się w Kopenhadze w 2009 roku w sprawie osiągnięcia globalnego porozumienia w kwestii prawdziwej walki ze zmianami klimatu po 2012 roku, musi ograniczyć emisje gazów cieplarnianych. Aby nowe państwa członkowskie mogły skutecznie

ograniczyć szkodliwe emisje, należałoby rozważyć stopniowe wprowadzanie aukcji na 100% uprawnień w sektorze produkcji energii elektrycznej oraz przedłużenie okresów przejściowych. Nowe państwa członkowskie wciąż w znacznym stopniu opierają się na węglu, który jest głównym źródłem energii. W tych państwach przejście na alternatywne źródła energii następuje wolniej, dlatego środki dotyczące redukcji szkodliwych emisji mogłyby mieć niepożądane skutki społeczne. Wzywam Komisję i Radę, aby już teraz uwzględniły wypełnianie zobowiązań zawartych w protokole z Kioto i prawdziwe przygotowanie każdego państwa członkowskiego, co zapewni skuteczność przyjętych środków.

Pilar del Castillo Vera (PPE-DE). – (ES) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałabym podziękować wszystkim tym, którzy zabrali głos, w tym Komisji, prezydencji oraz moim koleżankom i kolegom posłom, za wykonaną pracę i gotowość do podjęcia tematu.

Na początek chciałabym poruszyć cztery kwestie, które w mojej opinii mają podstawowe znaczenie w podejściu do problemu. Pierwsza dotyczy tego, że zużycie węgla stale rośnie z oczywistych powodów: w wyniku rozwoju rozległych obszarów planety, co wcześniej nie miało miejsca. Po drugie, w wyniku większego zużycia węgla rosną emisje CO₂. Po trzecie, nie możemy zapominać, że konkurencyjność przemysłu jest teraz mierzona globalnie. Czwarta i nie mniej ważna kwestia dotyczy tego, że nie możemy zapominać, iż mówiąc o gospodarce, mówimy przede wszystkim o ludziach. Kiedy bowiem gospodarka funkcjonuje dobrze, ludzie żyją w dobrobycie, a jeżeli tak nie jest, mamy do czynienia z sytuacją odwrotną.

Ostatnie dwie kwestie oznaczają, że nie należy niepotrzebnie zakłócać konkurencyjności przemysłu europejskiego w tej dobie szczególnych trudności, gdy nie ma międzynarodowych zasad ani wymogów, które miałyby zastosowanie do tych samych sektorów przemysłu w innych częściach świata. Dwa pierwsze punkty oznaczają, że potrzebujemy realistycznego, stabilnego i skutecznego porozumienia międzynarodowego, z udziałem krajów odpowiedzialnych za znaczną część emisji CO₂, które zużywają również duże ilości węgla. Bez takiego porozumienia nie możemy skutecznie osiągnąć ostatecznego celu, jakim jest redukcja emisji CO₂.

Przedstawiciele prezydencji i Komisji, panie i panowie! Przywództwo polega zasadniczo na proponowaniu rozwiązań umożliwiających osiągnięcie naszych celów. Reszta jest tylko fantazją.

Justas Vincas Paleckis (PSE). – (LT) Żaden z krajów Unii Europejskiej nie doświadczył jeszcze problemów na taką skalę, jak te, z którymi zmierzyła się Litwa w ciągu jednego roku. Mówię o problemach sektora energetycznego. Zgodnie z traktatem o przystąpieniu do UE Litwa będzie musiała zamknąć elektrownię jądrową w Ignalinie, która zaspokaja około 70% krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną. W swojej propozycji dla Litwy Komisja dopuszczała niewielki wzrost emisji gazów cieplarnianych w porównaniu z 2005 rokiem, lecz nie uwzględniono w niej konsekwencji zamknięcia elektrowni jądrowej w Ignalinie, po czym litewskie elektrownie będą uwalniać dwukrotną wielkość emisji tych gazów. Po 2009 roku Litwa będzie jedynym z nowych państw członkowskich Unii Europejskiej, któremu będzie brakować uprawnień do emisji. Wszystko to negatywnie wpłynie na przemysł i całą gospodarkę, a także na użytkowników prywatnych. Przewiduje się, że ceny energii elektrycznej wzrosną dwukrotnie, a nawet więcej, w stosunku do ich obecnego poziomu.

Rosnące wykorzystanie kopalnych źródeł energii doprowadzi do wzrostu emisji o 5 milionów ton rocznie. Z tego względu Litwa liczy na uzyskanie, do czasu budowy nowej elektrowni, zwolnienia, które pod względem wielkości odpowiadałoby w przybliżeniu niepodlegającym sprzedaży uprawnieniom do emisji w ramach systemu handlu uprawnieniami do emisji. Pakiet klimatyczny jest niezwykle ważną i delikatną kwestią. Rozumiem, że każdy kraj ma swoje własne wyzwania i cechy. Byłoby niedobrze, gdyby wnioski o wyjątki naruszyły ten delikatny dokument, który jest tak potrzebny Europie i całemu światu. Jednak sytuacja Litwy jest naprawdę dramatyczna i jedyna w swoim rodzaju, ponieważ nie jesteśmy przyłączeni do zachodnioeuropejskiej sieci elektroenergetycznej. Wzywam uczestników rozmów trójstronnych do uwzględnienia tego faktu.

John Bowis (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Kierujemy teraz wzrok i myśli na kluczowe kwestie i dlatego uważam, że osiągamy postęp. Panie ministrze, panie komisarzu! Uważam jednak, że nie usłyszeli panowie dzisiaj głosu, który powinniście usłyszeć, a mianowicie głosu krajów o niskich dochodach. Niektórzy z nas właśnie wrócili z posiedzenia AKP w Papui Nowej Gwinei, wiemy więc, że kraje o niskich dochodach są największymi ofiarami naszego wcześniejszego wzrostu i potrzebują naszego wsparcia.

Wyspy na Pacyfiku praktycznie znikają pod falami. Globalne ocieplenie przynosi nowe choroby, komary przynoszą do regionu malarię i gorączkę tropikalną. Po powrocie znajdujemy pisma oddalonych regionów

morskich Europy, w których czytamy to samo. Rozpaczliwie proszą nas o podjęcie działań i wsparcie również ich.

Na posiedzeniu AKP widzieliśmy konsekwencje braku działań zapobiegawczych i braku zarządzania zmianami klimatu. Nawet jeżeli osiągniemy cel 2%, oznacza to 25% ograniczenie dostępności wody; oznacza to 10% spadek plonów; oznacza to pięćdziesiąt milionów więcej osób chorych na malarię; oznacza to dziesięć milionów więcej osób dotkniętych zalewaniem obszarów przybrzeżnych; oznacza to dramatyczny wzrost zachorowalności na choroby układu oddechowego, choroby układu krążenia, choroby odzwierzęce, nowotwory skóry i problemy ze wzrokiem.

Jeżeli oni przegrają, przegramy również my. Ich choroby już są naszymi chorobami. Ich migracja stanie się naszą migracją. Ich desperacja może prowadzić do dalszej desperacji, ponieważ napierają również na nasze granice i tak ze względu na nas samych, jak i na nich musimy im pomóc w jak najszybszym osiągnięciu postępu.

Britta Thomsen (PSE). – (DA) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Na początku chciałabym podziękować naszemu sprawozdawcy, panu posłowi Turmesowi za imponującą pracę w związku z dyrektywą o odnawialnych źródłach energii. Jednocześnie chciałabym podziękować również różnym sekretariatom Parlamentu, doradcom i asystentom. Niestety nie zdołaliśmy zakończyć nocnych negocjacji z Radą, nawet jeżeli ze strony Parlamentu chcieliśmy osiągnąć porozumienie i byliśmy gotowi na ustępstwa. Jak państwo wiedzą, do tanga trzeba dwojga, trzeba też dwóch gotowych stron, aby zawrzeć porozumienie. Jako sprawozdawczyni z ramienia Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim w pracach nad wspomnianą dyrektywą, chciałam przybyć tu dziś rano z całkowicie wynegocjowanym pakietem. Pakietem noszącym nasze odciski palców. Dyrektywa zrewolucjonizuje europejską politykę energetyczną. Umożliwi nam zakończenie ponadstuletniej zależności od ropy i gazu. Zależności, która zniszczyła nasze środowisko, doprowadziła do wojen, zamieszek i nierówności na całym świecie. Dlatego musimy teraz postawić kropkę nad i w sprawie tego porozumienia.

Mamy już pewność, że jasne i solidne kryteria zrównoważonego rozwoju zostaną wyznaczone w obszarze produkcji biopaliw dla naszych samochodów. Zapewniliśmy ograniczenie wysokiego zużycia energii w budynkach, a producenci turbin wiatrowych i paneli słonecznych otrzymają gwarancję, że Europa będzie inwestować w odnawialne źródła energii. Ostatnią przeszkodą jest to, że musimy czekać na wszystkie wiążące cele do 2020 roku. Problem polega na tym, że jedno państwo członkowskie blokuje porozumienie. Wszystko zatem, co mogę zrobić, to zdecydowanie zaapelować do Rady o przeanalizowanie jej stanowiska i zapewnienie Europie porozumienia energetycznego, którego tak bardzo potrzebuje.

Gunnar Hökmark (PPE-DE). - (SV) Panie przewodniczący! Jednym z najważniejszych zadań Europy i Unii Europejskiej jest teraz zapewnienie, byśmy podjęli międzynarodowe zobowiązanie do poważnego potraktowania globalnych celów związanych z polityką klimatyczną. Będzie to również jedno z najważniejszych zadań prezydencji szwedzkiej, która powinna zagwarantować, że podejmiemy to międzynarodowe zobowiązanie na konferencji w Kopenhadze.

Jak sądzę, przy okazji dyskusji o tych kwestiach warto przypomnieć, że sukces w Kopenhadze, przy szerokim zaangażowaniu międzynarodowym, oznacza dużo więcej niż różne szczegóły znajdujące się w pakiecie, o którym teraz dyskutujemy. Dlatego jest tak ważne, aby zapewnić przyjęcie pakietu klimatycznego zawierającego cele, które wyznaczaliśmy.

Uważam, że powinniśmy być pragmatyczni, kiedy chodzi o różne środki. Jeżeli będziemy pragmatyczni w tych kwestiach, a jednocześnie zapewnimy osiągnięcie celów, zagwarantujemy sobie również szerokie poparcie dla tego, co należy zrobić, i trwałą wolę różnych państw członkowskich w kwestii postępowania zgodnie z różnymi podjętymi zobowiązaniami. To najważniejsza rzecz, i nakreśla ona perspektywę dla dalszych różnego rodzaju wysiłków.

Chciałbym podkreślić, że musimy również przyjąć jasne stanowisko w jednej sprawie, a mianowicie musimy zawsze przygotowywać miejsce dla inicjatyw, które dają najlepsze wyniki. Oznacza to, że musimy zezwolić na inwestycje w innych krajach, gdzie wyniki będą najlepsze. Nie oznacza to jednak, że mamy mniej od siebie wymagać: musimy skupić się na tym, co możemy zrobić, aby pomóc innym krajom.

Na koniec środki, które zostaną teraz uwolnione za pośrednictwem aukcji, powinny zostać przekazane państwom członkowskim na różne inicjatywy w różnych krajach.

Dorette Corbey (PSE). - (NL) Panie przewodniczący! Teraz, kiedy nadajemy ostateczny szlif pakietowi klimatycznemu, emocje są ogromne. Niektórzy twierdzą, że klimat powinien poczekać co najmniej do zakończenia kryzysu, lecz to nie jest nowy pomysł. Po pierwsze, musimy bezwzględnie podjąć szybkie działania, aby zapobiegać globalnemu ociepleniu, które – jak powiedziano – postępuje szybciej, niż przewidywano. Po drugie, kończą się zasoby ropy. Naprawdę musimy podjąć działania na rzecz zrównoważonych dostaw energii. Po trzecie, skuteczna polityka klimatyczna jest dobrą bronią przeciwko recesji.

Inwestycje w zrównoważoną energię, w infrastrukturę do wytwarzania energii ekologicznej oraz w efektywność energetyczną w budynkach pozwolą stworzyć miliony miejsc pracy, a to nie jest coś, na co można kręcić nosem. Nie trzeba mówić, że nie możemy dopuścić, aby miejsca pracy w sektorach hutnictwa, papiernictwa lub motoryzacji zostały przeniesione za granicę. Przy obecnym stanie rzeczy pakiet jest krokiem w dobrą stronę, chociaż nie możemy dopuścić, aby stał się martwym dokumentem.

W każdym razie możemy być usatysfakcjonowani porozumieniem w sprawie dyrektywy o paliwach. Ograniczenie CO₂ na poziomie 10% na podstawie metody obliczeniowej „od otworu do koła” jest pozytywnym i mocnym przesłaniem, zwłaszcza w czasach, gdy przedsiębiorstwa paliwowe wykorzystują coraz więcej energii na wyprodukowanie benzyny i oleju napędowego. Dyrektywa o paliwach stanowi ważny bodziec do ogólnosiwiatowego ograniczania emisji, spalania, większego wykorzystywania elektryczności w transporcie drogowym i wyboru bardziej wydajnych biopaliw, które spełniają wymogi zrównoważonego rozwoju. W ten sposób Europa nadaje ton. W Stanach Zjednoczonych również podjęto podobne inicjatywy, a epoka zmierzchu ropy jest teraz w zasięgu wzroku.

Karl-Heinz Florenz (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! Bardzo dziękuję Komisji i Radzie za przedstawienie pakietu klimatycznego. Moim zdaniem w pakiecie nie należy zmieniać ani jednej liczby, ani jednego celu, ani jednego procentu. Panie urzędujący przewodniczący Rady! Mam jednak zbyt dużą świadomość, że jesteśmy pod ogromną presją czasu. Nie mam czasu, aby wypowiedzieć się dzisiaj na ten temat w ciągu dwóch minut.

Chciałbym poruszyć kwestię, która jest państwu znajoma: chciałbym zwrócić uwagę Unii Europejskiej na to, czy rzeczywiście powinniśmy zaczynać wysoce określony system aukcji od razu w 2013 roku, kiedy bardzo dobrze wiemy, że nasi amerykańscy przyjaciele i nasi przyjaciele w Indiach i w Chinach nie będą mieli takich instrumentów do tego czasu. Proponuję, aby te uregulowania zostały przyjęte w drugim protokole z Kioto lub w Kopenhadze oraz aby rozpocząć aukcje w Europie w dniu, w którym przestanie obowiązywać protokół kopenhaski lub protokół z Kioto.

Proszę nie zabierać teraz przedsiębiorstwom kapitału, który nie pochodzi z banków. Potrzebujemy tego kapitału. Chcemy tego, i to do 2012 roku. Uważam, że błędem jest wysyłanie przemysłu europejskiego na rynek światowy w ołowianych butach, podczas gdy nasi amerykańscy przyjaciele noszą buty sportowe w Indiach. To nieuczciwe. Nie można dopuścić, aby tak się stało. Wszyscy muszą mieć podobne buty. W tej kwestii jestem zapalczywy, a dokładnie chodzi mi o osiągnięcie celów.

Dla mnie to dość oczywiste, że potrzebujemy pieniędzy na rekompensatę poza Europą, w krajach Ameryki Łacińskiej. To jest zupełnie bezsporne. Powinniśmy jednak stworzyć narzędzia do handlu uprawnieniami do emisji, tak aby zapewnić przemysłowi równe warunki. Popieram to rozwiązanie bez zmiany jakiegokolwiek parametru. Chciałem to powtórzyć, ponieważ są w tej Izbie osoby sugerujące, że chcieliśmy zmienić cele. Otóż nie, panie komisarzu Dimas, nie chcemy ich zmieniać.

Åsa Westlund (PSE). - (SV) Panie przewodniczący! Parlament i Rada zakończyły obecnie wszystkie negocjacje w sprawie pakietu klimatycznego. Chociaż byłoby to wspaniałe zwieńczenie współpracy, gdybyśmy mieli pakiet przed świętami, muszę powiedzieć, że jestem bardzo zaniepokojona kierunkiem, jaki przybierają negocjacje. Zgodnie z ostatnimi badaniami powinniśmy ograniczyć emisję *bardziej*, niż określono w pakiecie klimatycznym. Tymczasem Rada Ministrów, a szczególnie kilka prawicowych rządów w niej reprezentowanych, zmierza w kierunku stonowania pakietu.

Ponadto, jako Szwedka z ciężkim sercem stwierdzam, że szwedzki rząd kontrolowany przez konserwatystów jest jednym z głównych graczy uniemożliwiających UE osiągnięcie postępu w kwestii pakietu klimatycznego. Z wielu powodów większość działań skutkujących redukcją emisji w UE musi mieć charakter wewnętrzny: po pierwsze dlatego, że ponosimy moralną odpowiedzialność za redukowanie naszych emisji; po drugie dlatego, że wychodząc na czołową pozycję i pokazując, że ograniczanie emisji jest kompatybilne z wysokim wzrostem gospodarczym, możemy skłonić inne kraje do podpisania międzynarodowego porozumienia w

sprawie zmian klimatu; po trzecie dlatego, że musimy dysponować zachętą, jeżeli nasz przemysł ma rozwijać nowe ekologiczne technologie, abyśmy mogli być konkurencyjni w przyszłości.

Chciałabym zatem wezwać Parlament, aby wyraził sprzeciw wobec stanowiska szwedzkiego rządu i stwierdził, że znaczna część redukcji emisji musi mieć miejsce w Europie, a określona proporcja pochodzących z handlu uprawnieniami do emisji powinna być przekazywana krajom rozwijającym się. Wówczas będziemy wiarygodni i będziemy mogli zawrzeć jesienią 2009 roku w Kopenhadze międzynarodowe porozumienie w sprawie klimatu.

Paul Rübzig (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować urzędującemu przewodniczącemu Rady, panu Borloo. Pan będzie walczył z bezrobociem i ubóstwem w nadchodzących miesiącach i latach. My jednak domagamy się rozsądnego pakietu. Nie potrzebujemy bezpłatnych uprawnień na poziomie 100% w sektorze, w którym występuje ucieczka emisji, potrzebujemy uprawnień na poziomie 100% i wskaźników *ex ante*. Uważam, że w przypadku tych przedsiębiorstw, w których nie występuje ryzyko ucieczki emisji, najlepsze jest rozwiązanie 20/20, tak abyśmy mogli zacząć od 20% wzrostów i osiągnąć również cel z 20% wzrostami.

Domagamy się również, aby małe i średnie przedsiębiorstwa uzyskały zwolnienia. Mam tutaj na myśli w szczególności przedsiębiorstwa z 25 tysiącami ton, które należy zwiększyć do 50 tysięcy ton. Wówczas wciąż moglibyśmy mieć 80% MŚP, które emitują jedynie 27% CO₂. Powinniśmy również podjąć starania, aby zatrzymać pieniądze w przedsiębiorstwach, nie opodatkowywać ich i nie wysyłać za granicę. Pieniądze są pilnie potrzebne w przedsiębiorstwach na propagowanie innowacji i badań. Proszę również zapewnić możliwość malejących kosztów amortyzacyjnych, aby przedsiębiorstwa mogły inwestować w tych obszarach szybko i w odpowiednim czasie.

Potrzebujemy też zapisu w międzynarodowym porozumieniu, który określałby poziom do 30% zamiast bezwzględnej proporcji w wysokości 30%. Musimy jasno sprecyzować, co owo międzynarodowe porozumienie musi zawierać. W przypadku pomp ciepła domagam się również stosownego uwzględnienia pomp ciepła powietrze-powietrze, ponieważ w ten sposób, wraz z energią słoneczną, możemy naturalnie zapobiegać znacznej części emisji CO₂.

Domagam się również, aby nałożyć na europejski przemysł jądrowy obowiązek stosowania norm bezpieczeństwa Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej oraz powołać w Europie niezależne organy regulacyjne, które również mogą uczestniczyć w procesie podejmowania decyzji w pozostałych państwach członkowskich, aby zapewnić tam bezpieczeństwo.

Gyula Hegyi (PSE). - Panie przewodniczący! Wiele nowych państw członkowskich, jak na przykład Węgry po latach osiemdziesiątych i załamaniu się starego przemysłu, ograniczyło emisję gazów cieplarnianych. W wyniku tego procesu co szósty Węgier – w sumie około miliona osób – stracił pracę. Ponieważ podstawą do redukcji w obecnym wniosku nie jest rok 1999, lecz 2005, niektóre starsze państwa członkowskie mogą podnieść wartości emisji bez żadnych konsekwencji. To bardzo niesprawiedliwe wobec nowych państw członkowskich. Po stratach w naszej gospodarce potrzebujemy uczciwej rekompensaty.

Miejska energetyka ciepła to przede wszystkim kwestia socjalna w wielu nowych państwach członkowskich. Decyzja Komisji Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności o przyznaniu bezpłatnych uprawnień miejskiej energetyce ciepłej w ramach systemu handlu uprawnieniami do emisji ma dla nas zasadnicze znaczenie i musimy utrzymać to rozwiązanie podczas rozmów trójstronnych.

Uważam, że to rynek i konkurencja powinny ocenić wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla. Ponieważ to bardzo nowa i droga technologia, musimy zachować większą ostrożność, zanim zaczniemy ją dotować z publicznych pieniędzy.

Moja ostatnia uwaga dotyczy tego, że bez odpowiedniego systemu kar cały pakiet poniesie porażkę. Jeżeli nie zmusimy państw członkowskich do respektowania limitów emisji, cały nasz wysiłek zostanie zmarnowany. Dlatego wzywam Parlament, aby nalegał na utrzymania naszych postanowień dotyczących systemu kar, ponieważ bez systemu kar cały system w ogóle nie będzie działał.

Przewodniczący. – Panie i panowie! Proszę o uwagę. Chociaż jesteśmy bardzo blisko końca debaty, przerwę ją z powodu, który państwo zrozumieją. Następnym punktem jest uroczyste posiedzenie o godz. 11.30 z jego świątobliwością Dalajlamą; po uroczystym posiedzeniu będziemy kontynuować debatę. Na mojej liście pozostało tylko dwóch mówców, oprócz osób, które chcą zabrać głos na zasadzie pytań z sali, oraz

przedstawicieli Rady i Komisji. Po zakończeniu debaty na temat stanu negocjacji w sprawie pakietu klimatycznego i energii przystąpimy do głosowania w normalnym trybie.

(Debata została zawieszona o godz. 11.30 z powodu uroczystego posiedzenia)

PRZEWODNICZY: Hans-Gert PÖTTERING

Przewodniczący

4. Uroczyste posiedzenie – Dalajlama

Przewodniczący. – Panie i panowie! To dla mnie wielki zaszczyt i przyjemność, że mogę dziś powitać na posiedzeniu plenarnym Parlamentu Europejskiego jego świątobliwość XIV Dalajlamę. Z niecierpliwością oczekujemy możliwości wysłuchania przemysłów waszej świątobliwości na temat Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego oraz na temat znaczenia tego dialogu dla pokoju i porozumienia międzynarodowego, którymi wasza świątobliwość podzieli się dziś z nami na posiedzeniu plenarnym Parlamentu Europejskiego.

W ciągu 2008 roku mieliśmy już zaszczyt gościć tu przedstawicieli religii chrześcijańskiej, judaizmu i islamu, a dziś mamy okazję usłyszeć wiodącego przedstawiciela buddyzmu. Wasza świątobliwość! W tej chwili nasze myśli kierują się w stronę ofiar krwawych ataków w Bombaju i do obywateli Indii – państwa, w którym wasza świątobliwość mieszka na wygnaniu. Właśnie w czasach tak wielkich wyzwań przywódcy religijni, którzy, jak wasza świątobliwość, opowiadają się za dialogiem, pokojem i pojednaniem, muszą wnieść zasadniczy wkład w nasze życie społeczne.

Parlament Europejski zawsze starał się zabierać głos w sprawie praw i godności człowieka. Kultura i swoboda wypowiedzi w dziedzinie religii dotyczą bezpośrednio tożsamości człowieka, a zatem są nieodłącznie związane z kwestią godnością ludzką. W związku z tym Parlament Europejski nie szczędzi wysiłków, aby zwrócić uwagę na prawa człowieka w odniesieniu do narodu tybetańskiego.

Podczas swojego wystąpienia w Parlamencie Europejskim w Strasburgu w 1998 roku mówił wasza świątobliwość o pięciopunktowym planie pokojowym dla Tybetu. Odwiedził nas wasza świątobliwość w roku 2001 i 2006. W tym okresie Parlament Europejski przyjął wiele rezolucji, w których zwracaliśmy się do rządu chińskiego o bezzwłoczne rozpoczęcie poważnego dialogu oraz o poszanowanie kulturowej i religijnej tożsamości i praw człowieka narodu tybetańskiego. W imieniu Parlamentu Europejskiego chciałbym jeszcze raz podkreślić: Parlament Europejski uznaje integralność terytorialną Chin, do których należy Tybet. Jednakże będziemy zawsze bronić prawa narodu tybetańskiego do jego tożsamości kulturowej i religijnej. Tego prawa zawsze będziemy bronić.

(Oklaski)

To, co 10 marca działo się w Lhasie i w innych miastach, stanowi dowód na to, że istnieje pilna potrzeba właściwego dialogu, drogą którego zmierzać należy do wypracowania akceptowalnego dla wszystkich stron, trwałego rozwiązania, z poszanowaniem kultury, religii i tożsamości Tybetu.

Dlatego też jesteśmy głęboko zaniepokojeni faktem, że rozmowy rozpoczęte w 2002 roku pomiędzy specjalnymi wysłannikami waszej świątobliwości a instytucjami państwa chińskiego jak dotąd nie przyniosły rezultatów. Wyrażamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości rozmowy te przyniosą pożądane rezultaty.

Chiny są krajem o istotnym znaczeniu i ważnym partnerem Unii Europejskiej. W naszym dialogu z Chinami jesteśmy zobowiązani do otwartego i szczerego opowiadania się za naszymi wspólnymi wartościami –

demokracją, prawem, prawami człowieka i swobodą wyrażania poglądów, w oparciu o podstawową zasadę godności człowieka.

Panie i panowie! Gdyby nam przyszło zaprzestać głoszenia tych zasad, wyrzeklibyśmy się samych siebie. Zasady te przedstawiłem także w mojej wczorajszej rozmowie z przedstawicielem Chin przy Unii Europejskiej.

Jak wasza świątobliwość wspomniał kilka lat temu, każde z nas musi się uczyć pracować nie tylko dla dobra własnego, własnej rodziny czy swojego narodu, ale dla dobra całej ludzkości.

Wasza świątobliwość jest ważnym rzecznikiem dialogu. Stanowisko waszej świątobliwości w kwestii niestosowania przemocy jest doskonałym przykładem aktywnego, pokojowego zaangażowania w słuszną sprawę i jest dla nas zaszczytem, że wasza świątobliwość przemawia dziś przed Parlamentem Europejskim.

Z wielką przyjemnością oddaję teraz głos waszej świątobliwości.

(Oklaski)

Jego świątobliwość XIV Dalajlama. – Wasza ekscelencjo, panie przewodniczący Pöttering, szanowni posłowie i posłanki, panie i panowie!

To dla mnie wielki zaszczyt móc dziś przemawiać przed państwem w tym miejscu i dziękuję za państwa zaproszenie.

Kiedy ostatnio byłem tutaj, przemawiałem w języku tybetańskim, a następnie odczytałem tłumaczenie na język angielski. Miałem jednak wrażenie, że jest to strata czasu, więc dzisiaj moje wystąpienie na piśmie zostało już rozdane. Nie będę powtarzać jego treści. W istocie są tam pewne słowa, których nawet nie umiem właściwie wymówić, więc lepiej, żebym go nie czytał! Przedstawiłem już główne punkty w moim wystąpieniu pisemnym i nie chcę się powtarzać.

Jestem jedynie człowiekiem, jednym spośród 6 miliardów ludzi. W tym kontekście uważam, że każdy człowiek chce wieść szczęśliwe życie, odnosić sukcesy; wszyscy z nas – niezależnie od koloru skóry, narodowości, wyznania czy statusu społecznego – wszyscy chcemy mieć szczęśliwe życie, odnosić sukcesy, i mamy do tego prawo.

Jako istota ludzka uważam – a na przestrzeni lat wielu z moich przyjaciół zgodziło się z moimi poglądami i odczuciami – że w obecnych czasach zbyt wiele wagi przykładana jest do wartości materialnych. Jakoś zaniedbaliśmy wartości wewnętrzne. Dlatego też, pomimo znacznego rozwoju pod względem materialnym, nadal można zauważyć wielu ludzi – nawet miliarderów – którzy są bardzo bogaci, ale nieszczęśliwi pod względem osobistym.

Tak więc jednym z najważniejszych czynników służących osiągnięciu szczęścia i radości jest w znacznym stopniu spokój ducha, spokojny umysł. Uważam ponadto, że nadmiar stresów, podejrzliwość, nadmierne ambicje i chciwość także niszczą nasz spokój wewnętrzny. A zatem, jeśli chcemy osiągnąć szczęście w życiu, nie powinniśmy zaniedbywać naszych wartości wewnętrznych.

Te wartości wewnętrzne niekoniecznie wynikają z nauk religijnych, sądzę raczej, że są czynnikami natury biologicznej, w które jesteśmy wyposażeni, takimi jak czułe serce i poczucie odpowiedzialności, poczucie wspólnoty. Te czynniki biologiczne występują, ponieważ jesteśmy zwierzętami społecznymi.

Jest to coś, co zazwyczaj nazywam „świecką etyką”, jest to podstawa naszego szczęśliwego życia, naszego spokoju wewnętrznego. Podkreślam, że ogólnie stan ten można osiągnąć za pomocą świeckich metod: świeckie metody oznaczają odwoływanie się do zdrowego rozsądku i wspólnych doświadczeń, a także do najnowszych odkryć naukowych.

Spokój ducha ma zasadnicze znaczenie nawet dla naszego samopoczucia fizycznego. Chciałbym to zilustrować na przykładzie mojego własnego skromnego doświadczenia. Niedawno przeszedłem operację usunięcia woreczka żółciowego. Tak więc, inaczej niż podczas mojej poprzedniej wizyty, mam tę samą twarz, ale o jeden organ mniej! Ale od tego czasu mam się dobrze, czuję się całkiem zdrowy!

(Śmiechy)

Poważnie mówiąc, podczas operacji, a także po operacji, wystąpiły dość poważne komplikacje. Zazwyczaj usunięcie woreczka żółciowego trwa 15 do 20 minut, ale w moim przypadku trwało to trzy godziny ze względu na występujące komplikacje. Jednakże po tygodniu od operacji w ciągu tygodnia czułem się już całkiem dobrze. Lekarze byli nieco zdziwieni. Powiedziałem im, że nie ma w tym niczego szczególnego. Nie posiadam żadnej mocy cudotwórczej, żadnej mocy uzdrowicielskiej. Przede wszystkim gdybym posiadał moc czynienia cudów lub uzdrawiania, nie potrzebowałbym operacji. Samo to, że przeszedłem operację znaczy, że nie posiadam mocy czynienia cudów – nieprawdaż? Sądzę jednak, że spokój ducha jest istotnie czynnikiem wpływającym na szybkie zdrowienie.

Moim pierwszym obowiązkiem jest krzewienie wartości ludzkich.

Obowiązek drugi to krzewienie harmonijnego współistnienia religii. W tym względzie – mam na myśli spokój ducha – wszystkie główne religie niosą podobne przesłanie, wskazując, jak osiągnąć wewnętrzny spokój. Szczególnie gdy przeżywamy trudne sytuacje czy nęka nas poczucie beznadziejności, wiara daje nam wewnętrzną siłę i przywraca nadzieję.

Wszystkie główne tradycje religijne zasadniczo zaliczają się do dwóch kategorii: jedna to religia teistyczna, druga nieiteistyczna. Buddyzm należy do religii nieiteistycznych. Zarówno buddyzm, jak i dżinizm stanowią część hinduskiej tradycji. Te odmienne filozofie, odmienne podejścia ostatecznie niosą to samo przesłanie, tę samą praktykę – praktykę miłości, współczucia, przebaczenia, radości i dyscypliny wewnętrznej.

Zatem wszystkie wielkie tradycje religijne posiadają ten sam potencjał, ale wywodzą się z różnych miejsc, od różnych ludów o odmiennych cechach psychicznych i wykazujących różne podejście. Rozwinęła się filozofia nieiteistyczna, ale nie to ma znaczenie. Filozofie mają znaczenie, ale ważną sprawą jest rzeczywisty cel, prawdziwe przesłanie. A pod tym względem wszystkie tradycje religijne niosą takie samo przesłanie, kierują się tą samą praktyką i prowadzą do tych samych skutków.

Harmonia pomiędzy różnymi religiami jest więc całkowicie możliwa. A jednak obecnie – nie tylko w czasach minionych, ale nawet dziś – zdarzają się nadal konflikty prowadzone w imię religii. Musimy zatem podjąć szczególne wysiłki na rzecz promowania harmonijnego współistnienia religii.

Może to nieistotne, ale wśród posłów do Parlamentu widzę wiele kobiet. Jestem przekonany (i nie mówię tego, żeby się przypodobać obecnym tu kobietom), że w najdawniejszych czasach historii ludzkości nie istniało pojęcie przywództwa. Wszyscy członkowie rodziny, wszyscy członkowie danej społeczności pracowali wspólnie, czy to polując, czy zbierając owoce lub podobne dary natury, i dzielili się nimi równo. Potem liczba ludności wzrosła. Wtedy zaczęły się kradzieże, brutalność i tego rodzaju sprawy. Wtedy też powstało pojęcie przywództwa.

W tamtych czasach umysł nie był najważniejszy. Ważna była siła fizyczna, jak w przypadku innych zwierząt. Dlatego też, jak sądzę, rozwinęła się dominacja rodzaju męskiego.

Następnie dzięki edukacji rozwinęły się zdolności umysłowe i inteligencja stała się ważniejsza niż siła fizyczna. A zatem mężczyźni i kobiety uzyskali mniej więcej takie same możliwości. Tak więc wielu z obecnych tutaj posłów to kobiety – i do tego niektóre dość piękne!

(Śmiechy i oklaski)

Jak już wcześniej wspominałem, w naszym stuleciu, w naszych czasach, musimy promować ludzkie współczucie, ludzką cechę miłości, serdeczności. Pod tym względem, jak sądzę z powodów biologicznych, kobiety wykazują większą wrażliwość na cierpienie innych. Czy zgadzacie się ze mną?

(Okrzyki: „Tak!”)

Chyba powinienem spytać mężczyzn, a nie kobiet.

Nie mam wiele czasu, ale opowiem wam krótką historię. Podczas długiego, ośmio- czy dziewięciogodzinnego lotu z Indii do innego kraju, nocnego lotu, zauważyłem parę z dwójką małych dzieci, z których jedno miało może sześć czy siedem lat, a drugie było bardzo małe. Przez całą noc młodsze dziecko rzeczywiście sprawiało kłopoty swoim rodzicom. Początkowo ojciec także zajmował się tym małym chłopcem czy dziewczynką. Po dwóch czy trzech godzinach ojciec jednak już spał. Ale uwaga matki przez całą noc skierowana była na te niegrzeczne dzieciaki. Cały czas zajmowała się nimi, a następnego ranka widziałem, że oczy matki były zaczerwienione. To tylko jeden przykład. Kobieta ma więcej wrażliwości na cierpienie innych ludzi.

A zatem w tych czasach potrzeba nam nie tylko mądrych umysłów i koncepcji, potrzebujemy także serdeczności. Mam wrażenie, że kobiety mają do odegrania szczególną rolę. Jestem więc bardzo zadowolony, że widzę tu tyle kobiet. Mówiłem to już wielokrotnie przy różnych okazjach, a teraz chciałem po prostu podzielić się z państwem tą myślą w tym miejscu.

Przejdźmy teraz do sprawy Tybetu.

(Oklaski)

Zasadniczo niektórzy urzędnicy chińscy uważają, że nasze podejście jest takie samo, jak ruchu separatystycznego, ale tak nie jest. To całkowicie błędne przekonanie. Wszystkim wiadomo, że staramy się

o rzeczywistą autonomię w ramach Chińskiej Republiki Ludowej, w naszym własnym interesie. Tybet jest materialnie zacofany – choć oczywiście duchowo zaawansowany – a więc obecnie każdy Tybetańczyk pragnie modernizacji Tybetu. A zatem, jeśli idzie o rozwój materialny, w naszym interesie leży pozostanie w obrębie wielkiego kraju – Chińskiej Republiki Ludowej.

Przede wszystkim chcę bardzo wyraźnie zaznaczyć, że nie jesteśmy ruchem separatystycznym. Niektóre prawa, jakich żądamy od władz chińskich, są w istocie już zagwarantowane lub wspomniane w chińskiej konstytucji, tak jak prawa mniejszości.

Chcę także wyjaśnić naszym zwolennikom, że gdy okazują nam swoje poparcie, swoją troskę w kwestii Tybetu, niektórzy Chińczycy sądzą, że jest to wymierzone przeciwko Chinom. To zupełnie błędne mniemanie. W rzeczywistości staramy się przyczynić się do promowania harmonijnego społeczeństwa, stabilności, jedności. Oczywiście, zgodnie ze zdrowym rozsądkiem czy wspólnym doświadczeniem, należy zapytać: jak może rozwijać się jedność w strachu, pod groźbą karabinów? To nielogiczne. Rzeczywista harmonia i jedność powstają jedynie dzięki zaufaniu, dzięki wzajemnemu szacunkowi.

Podam państwu przykład. Ponieważ nie ubiegamy się o uzyskanie niepodległości i ściśle przestrzegamy zasady niestosowania przemocy, niektórzy nasi przyjaciele z Sinkiang, także walczący o swoją sprawę, teraz doszli do wniosku, że nasze podejście jest skuteczniejsze.

Wiele lat temu spotkałem pewnych mieszkańców Sinkiang – nie pamiętam teraz ich nazwisk – którzy rzeczywiście walczyli o niepodległość, nawet w razie konieczności odwołując się do przemocy. Takie są ich przekonania. Wtedy powiedziałem im, że co się tyczy Tybetańczyków, to nie dążą oni do oddzielenia się od Chin, a także rygorystycznie trzymają się zasady niestosowania przemocy.

Ostatecznie coraz więcej mieszkańców Sinkiang przyznaje, że nasze podejście jest realistyczne i że to ono jest najsluszniesze. Nasze podejście stanowiło zachętę dla tych ludzi, którzy kiedyś weszli na drogę przemocy i nie zgadzali się z nami.

Pomagamy budować zdrowe, harmonijne społeczeństwo.

A więc ani my, ani nasi zwolennicy nie jesteśmy przeciwko Chińczykom, Chinom czy rządowi chińskiemu. W istocie nawet im pomagamy. Oczywiście reżim totalitarny ma wiele wad: jest to zamknięte społeczeństwo, nie ma wolności słowa, nie ma wolności prasy. Trudności pojawiają się zatem nieuchronnie.

Jest takie tybetańskie powiedzenie: „Jeżeli jesteś naprawdę bliskim przyjacielem, wskaż wyraźnie przyjacielowi jego błędy”. Naturalnie, bardzo ważne jest dla Unii Europejskiej utrzymywanie bliskich stosunków z Chińską Republiką Ludową, ale jednocześnie powinniście wyraźnie wskazywać te wady, te błędy.

Nie pozostało mi już wiele czasu. Wczoraj spotkałem się z kilkoma grupami poparcia dla Tybetu, do których należą posłowie do PE. Powiedzieli mi, że będą pościć przez całą dobę. Jeśli niektóre z tych osób mają zamiar praktykować post, to bardzo dobrze. Bardzo to doceniam. Natychmiast odpowiedziałem, że my także będziemy pościć. Jako mnich buddyjski po obiedzie nie spożywam już innych posiłków. Pomyślałem, że lepszym praktycznym sposobem będzie rozpoczęcie postu po śniadaniu. A zatem rozpocząłem post dziś rano po śniadaniu. Dla mnie, jako mnicha buddyjskiego, śniadanie jest czymś świętym, ponieważ zawsze spożywam je tuż po przebudzeniu, i zawsze jestem głodny. Jestem więc teraz po śniadaniu i do jutra będę pościł, łącząc się z wami w tym postanowieniu.

Dziękuję państwu bardzo.

(Izba nagrodiła mówcę owacją na stojąco)

Przewodniczący. – Wasza świętobliwość jest wielkim człowiekiem dialogu. Mam 29 lat doświadczenia w pracy w Parlamencie Europejskim, ale nigdy nie przeżyłem sytuacji, w której zabierający głos mówca prowadził dialog z Parlamentem. Jeśli ktokolwiek na świecie – w tym rząd chiński – ma jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, że wasza świętobliwość jest wielkim człowiekiem dialogu, dzisiejsze wystąpienie waszej świętobliwości było dowodem, że tak właśnie jest.

(Rzęsiste i długotrwałe oklaski)

W imieniu Parlamentu Europejskiego mam zaszczyt podziękować za dzisiejszą wizytę waszej świętobliwości. Jestem rad, że wasza świętobliwość jest znów zdrowy. Dowiódł wasza świętobliwość, że powrócił już do zdrowia po operacji, ale nie przypuszczaliśmy, że podzieli się z nami swymi doświadczeniami. Był to wyraz zaufanie do posłów do Parlamentu Europejskiego. Przekazał nam wasza świętobliwość jasne przesłanie

polityczne i wyraźne przesłanie ludzkie. Chcę za to przesłanie podziękować w imieniu Parlamentu Europejskiego, dziękujemy także za okazane wspaniałe poczucie humoru.

Drodzy koledzy i koleżanki! Myślę, że naszym obowiązkiem jest udzielić pomocy jego świątobliwości Dalajlamie XIV w zapewnieniu dobrej przyszłości oraz możliwości życia zgodnie z własną kulturą i religią jego narodowi – narodowi tybetańskiemu. Wasza świątobliwość, Parlament Europejski jest z wami. Dziękuję za obecność tutaj i wystąpienie waszej świątobliwości.

(Rzęście i długotrwałe oklaski)

PRZEWODNICZY: Martine ROURE

Wiceprzewodnicząca

5. Stan negocjacji w sprawie pakietu klimatycznego i energii (ciąg dalszy debaty)

Przewodnicząca. - Wznawiamy debatę na temat stanu negocjacji w sprawie pakietu klimatycznego i energii.

*
* *

Struan Stevenson (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! W kwestii formalnej, chciałbym poinformować posłów tej Izby, że dziś rano Sąd Pierwszej Instancji w Luksemburgu orzekł, że Organizację Mudżahedinów Ludowych Iranu należy skreślić z listy organizacji terrorystycznych UE. Wyrok został wydany po raz trzeci i powinno to stanowić ostrzeżenie dla Rady i Komisji, że ich próby ugłaskania mułłów i opresyjnego reżimu w Teheranie poprzez wpisanie Organizacji na listę organizacji terrorystycznych UE stanowią przestępstwo przeciwko wolności.

(Oklaski)

*
* *

Przewodnicząca. - Panie i panowie! Jeżeli państwo pozwolą, wznowimy debatę zgodnie z porządkiem czasu wypowiedzi.

Herbert Reul (PPE-DE). - *(DE)* Pani przewodnicząca, prezydencjo Rady, Komisjo, panie i panowie! W ostatnich latach obecny Parlament zawsze był bardzo odważny w korzystaniu z posiadanych uprawnień. Nie daliśmy sobie zamknąć ust ani wtedy, gdy zaprosiliśmy Dalajlamę, ani wtedy, gdy podjęliśmy decyzję o przyznaniu nagrody im. Sacharowa, ani w sprawie udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Jestem zatem bardzo zaniepokojony, że nie korzystamy w dostatecznym stopniu z naszych praw, jeżeli chodzi o tak ważną kwestię, która ewidentnie wzbudza dzisiaj jedynie niewielkie zainteresowanie, a którą niektórzy koledzy opisali jako sprawę stulecia. Chciałbym zatem zwrócić się do prezydencji Rady i przywódców Parlamentu, aby zapewnili, że nie będziemy jedynie rozmawiać o lepszych uregulowaniach, lecz rzeczywiście będziemy mieć możliwość zapoznania się z tekstami i przeanalizowania ich. Na przykład teraz, co się tyczy kwestii handlu uprawnieniami, rozmowy opierają się nie na opinii Parlamentu, lecz jedynie na decyzji jednej komisji. Opinię wydały cztery komisje, a ich założenia nie zostały uwzględnione podczas rozmów trójstronnych. Jeden sprawozdawca negocjuje, a 784 posłów nie ma możliwości wyrażenia swoich uwag.

Harmonogram procedury jest następujący: 10/11 grudnia Rada, 15 grudnia rozmowy trójstronne, podczas których zostaną podjęte decyzje. To oznacza, że my, poszczególni posłowie, nie mamy możliwości zapoznania się z tekstem, dokonania jego oceny, omówienia go i podjęcia rzetelnej decyzji w tej sprawie. Już dzisiaj mieliśmy trudności z poważnym prowadzeniem rozmowy, musieliśmy zacząć później, musieliśmy zawiesić posiedzenie, teraz prawie nikt nie słucha. To mówi wszystko. Podejmujemy decyzje o opodatkowaniu ludzi na kwotę siedemdziesięciu miliardów euro, a nie dajemy sobie kilku godzin, kilku dni, aby się temu dogłębnie przyjrzeć.

Uważam, że to nieodpowiedzialne. Zwracam się do prezydencji Rady, a także do przewodniczących tej Izby, aby dopilnowali, byśmy dysponowali niezbędnym czasem.

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

Romana Jordan Cizelj (PPE-DE). – (SL) Panie i panowie! Dobrze się stało, że dokładnie w tym okresie mamy bardzo ambitną prezydencję, która rzeczywiście ciężko pracowała, aby doprowadzić do porozumienia w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego. Pomimo tego wszystkiego mam wątpliwości co do słuszności procesu zawierania porozumienia w pierwszym czytaniu, ponieważ tak obszerne i problematyczne dokumenty rodzą pytanie o przejrzystość i adekwatne przedstawienie opinii większości w Parlamencie, a to naturalnie wiąże się z pytaniem, jak bardzo demokratyczny jest ten proces.

Chciałabym zatem, abyśmy następnym razem przemyśleli sprawę trochę lepiej, zanim potwierdzimy, że będziemy zajmować się niektórymi dokumentami w ramach porozumienia w pierwszym czytaniu. Nie byłoby nic złego w przeprowadzeniu pierwszego czytania w normalnym trybie w grudniu, a następnie drugiego czytania przed końcem naszej kadencji i osiągnięciu odpowiedniego porozumienia z Radą. Nie jest zatem zaskakujące, że nie było szczegółowych dyskusji podczas tej debaty, skoro posłowie nie zapoznali się dobrze z tematem.

Chciałabym zabrać głos przede wszystkim w sprawie wykorzystania środków z aukcji. Uważam, że w tym obszarze musimy uwzględnić pewne zasady, a zwłaszcza musimy wykorzystywać pozyskane środki wyłącznie do stawiania czoła wyzwaniom w dziedzinie środowiska i klimatu, do łagodzenia skutków i dostosowania, do rozwoju technologii, które służą redukcji emisji gazów cieplarnianych, a nie mają jeszcze komercyjnego charakteru – innymi słowy, należy w tym uwzględnić projekty pilotowe dotyczące wychwytywania i składowania dwutlenku węgla.

Jest to ważne nie tylko dla Unii Europejskiej, lecz również dla krajów trzecich, takich jak Chiny. W tym wypadku musimy wykorzystywać fundusze na środki w Unii Europejskiej i na współpracę z krajami trzecimi, a kiedy mówimy o poziomie emisji, musimy uwzględniać naszą odpowiedzialność za globalne emisje, które obecnie plasują się na poziomie 13-14%, dodając do tego naszą odpowiedzialność historyczną za emisje. Musimy również wykorzystać środki finansowe na już istniejące mechanizmy, co oznacza, że nie powinniśmy tworzyć żadnych nowych funduszy.

Chciałabym podziękować całej grupie negocjacyjnej i powiedzieć jej członkom, że porozumienie zastanie nas w drodze na negocjacje do Poznania w przyszłym tygodniu.

Eija-Riitta Korhola (PPE-DE). – (FI) Pani przewodnicząca! Bardzo dobrze wiemy, że stanowisko Parlamentu w sprawie pakietu klimatycznego nie jest jednolite. W wielu sprawach mojej grupie bliżej do stanowiska Rady niż do stanowiska Parlamentu. Należy jednak pamiętać, że jesteśmy zupełnie jednomyślni w kwestii redukcji emisji: emisje należy zmniejszyć. Pozostaje kwestia, jak to zrobić. Niektórzy chcą zrobić to w kosztowny sposób, za pomocą aukcji, my chcemy zrobić to w sposób ekonomiczny, za pomocą benchmarkingu.

Przedstawiciel Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego otwarcie wyraził podczas negocjacji życzenie, aby podnieść ceny i w ten sposób być może skłonić konsumentów do zmiany nawyków. Nasza grupa nie wierzy w taką logikę tak długo, jak długo handel uprawnieniami jest jednostronny. Dopóki tak jest, to tylko podatek. Gdyby handel uprawnieniami miał charakter globalny, wówczas aukcje byłyby dobrym wyborem. Cena praw do emisji mogłaby łatwo odzwierciedlać ceny konsumenckie, co zachęcałoby konsumentów do szybkiego wyboru czystszych produktów. Nigdy nie wiadomo, lecz sektory wyłącznie wysokoemisyjnej produkcji mogłyby wrócić do źródeł. Niestety środowisko konsumenta nie funkcjonuje obecnie w ten sposób. Produkty, które są wytwarzane w mniej czysty sposób poza UE, są bardziej konkurencyjne na globalnych rynkach. Ma to zasadnicze znaczenie dla miejsc pracy. Mam nadzieję, że Rada będzie mogła poprawić te ustalenia w satysfakcjonujący sposób.

Daciana Octavia Sârbu (PSE). – (RO) Unia Europejska podjęła zobowiązanie do zamknięcia sprawy zmian klimatu do stycznia 2009 roku.

Wynik negocjacji będzie szczególnie ważny w kontekście konferencji ONZ, która odbędzie się w Poznaniu, gdzie zobowiązanie UE do redukcji emisji dwutlenku węgla i wspierania uboższych krajów zostanie poddane ocenie.

Musimy mieć pewność, że nasze cele pozostają ambitne, tak aby podpisać międzynarodowe porozumienie, które będzie dostatecznie motywować kraje rozwijające się do podążania za naszym przykładem.

Jeżeli międzynarodowe porozumienie zostanie podpisane, wciąż musimy traktować priorytetowo zwiększenie naszych celów z 20% do 30% po 2020 roku, nawet jeżeli takie przejście będzie wynikiem nowych negocjacji.

Bardziej ambitny cel długoterminowy pozwoli Unii Europejskiej zachować wiarygodność głównego gracza w walce z globalnym ociepleniem i pomoże osiągnąć pomyślne wyniki w trakcie przyszłych negocjacji w Kopenhadze.

Carl Schlyter (Verts/ALE). - (SV) Pani przewodnicząca! Obiecaliśmy ONZ i innym, że zredukujemy emisje o 20-45%. Teraz nie chcemy nawet przystać na 20%. Zamiast tego Rada Ministrów próbuje w trakcie negocjacji zdjąć z nas odpowiedzialność i przerzucić ją na kraje rozwijające się. Mechanizmy czystego rozwoju coraz bardziej oznaczają brudny rozwój, do którego zmusza się biedne kraje, aby wzięły naszą odpowiedzialność na swoje barki, podczas gdy my oczekujemy, że będziemy tam mogli zabezpieczyć inwestycje dla nas samych. Kiedy te państwa muszą stworzyć własną politykę klimatyczną, muszą za nią drogo płacić. Polityka klimatyczna musi obejmować zarówno pomoc, jak i środki na szczeblu krajowym.

Pakiet dotyczący przemysłu motoryzacyjnego, który odnosi się do emisji pochodzących z pojazdów, jest tak bezwartościowy, że emisja wynikająca z produkcji papieru, na którym został zapisany, jest większa niż to, co będzie można zachować w obszarze klimatu Europy i Ziemi. Pakiet jest zły dla przemysłu motoryzacyjnego, zły dla środowiska i dla konsumentów, którzy w przyszłości chcą samochodów o niskim zużyciu energii.

Bairbre de Brún (GUE/NGL). - (GA) - Pani przewodnicząca! Unia Europejska musi uzgodnić ambitne cele, tak aby Europa zajmowała wiodącą pozycję w walce ze zmianami klimatu. Mamy okres gospodarczej niepewności, lecz recesja gospodarcza powinna obudzić w nas odwagę do szybkiego przestawienia się na nową ekologiczną gospodarkę, tak aby uporać się z wieloma starymi problemami związanym z popytem na ropę i wyczerpywaniem się źródeł energii.

Jeżeli chodzi o zakłady ogólnego spalania stacjonarnego, ważne jest, aby powstała nowa norma wydajności dotycząca emisji, którą należy wdrożyć w każdej elektrowni najpóźniej od 2015 roku. Ważne jest również, aby wprowadzić stałe kryteria monitorowania i bezpieczeństwa.

Colm Burke (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Kwestii zmian klimatu nie można dłużej postrzegać wyłącznie z perspektywy środowiska, musi ona zostać włączona w główny nurt działań, jako przekrojowa koncepcja w różnych obszarach polityki, włącznie z rozwojem i prawami człowieka. To problem nie tylko przyszłości, lecz również teraźniejszości. Zmiany klimatu negatywnie wpływają na podstawowe zasoby naturalne ubogich społeczeństw, w tym na glebę i zasoby wody. Następnie ludzie są zmuszani do migracji, aby przeżyć. Takie fale migracyjne mogą mieć skutki destabilizujące i zagrażać ogólnemu bezpieczeństwu wewnętrznemu poszczególnych krajów, regionów lub obszarów nadbrzeżnych.

Jako członek Komisji Spraw Zagranicznych byłem w tym roku z wizytą na obszarach nadbrzeżnych w Czadzie i w Sudanie. Widziałem zniszczenia spowodowane wojną i brakiem jedzenia. Zmiany klimatu jeszcze pogorszą tego rodzaju sytuacje. Niestety ci, którzy są narażeni na największe ryzyko, ponoszą najmniejszą odpowiedzialność za powstanie takiej sytuacji. Dlatego cieszę się, że moi koledzy w Parlamencie chcą odgrywać wiodącą rolę w tej sprawie. UE, Stany Zjednoczone i inne światowe mocarstwa muszą działać.

Jean-Louis Borloo, urzędujący przewodniczący Rady. - (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu Piebalgs, panie komisarzu Dimas, panie i panowie! W pierwszej kolejności chciałbym podziękować państwu za przeprowadzenie tej debaty, która ma zasadnicze znaczenie dla tych z nas, którzy jednocześnie uczestniczą w konferencji w Poznaniu i w posiedzeniu Europejskiej Rady ds. Środowiska, i którzy wezmą udział w posiedzeniu Rady ds. Energetyki w przyszły poniedziałek, a następnie w posiedzeniu Rady Europejskiej w dniach 11-12 grudnia. To ważne, że każdy mógł wyrazić opinię na prawdopodobnie jeden z najtrudniejszych tematów, którymi przyszło nam się zajmować, ponieważ wiąże się on z radykalną zmianą wielu aspektów naszej polityki gospodarczej i społecznej, energia jest bowiem niezwykle ważnym czynnikiem w tym wszystkim, wraz ze swoim wymiarem moralnym, etycznym i przyrodniczym, poszanowaniem przyrody i oczywiście zmianami klimatu.

Na początek chciałbym zwrócić się do wszystkich tych, którzy wyrażają wątpliwości co do zmian klimatu, aby powiedzieć im, że sama potrzeba ewentualnego odzwyczajenia się od ropy sprawia, że dyrektywa ma zasadnicze znaczenie. Czy robimy to ze względu na zmiany klimatu, czy też w celu zmiany koszyka energetycznego i jego terytorializacji, w każdym przypadku cały pakiet jest odpowiedni.

Druga uwaga, którą chciałbym poczynić, jeżeli mogę, jest skierowana do Komisji, która niezwykle dokładnie wykonała bardzo ważną pracę wstępną. Na tym etapie uwzględniono cele zaproponowane przez komisje i popierane przez Rady Europejskie podczas prezydencji niemieckiej, należy zatem uznać je za prawidłowe. Sądzę, że każdy je popiera, a ten ogromny trud koncepcyjny, aby ująć rzeczy, które wydają się tak różne,

tak nieprzystające, bezwzględnie zasługuje na uznanie. Uważam, że z tego punktu widzenia istnieje szerokie porozumienie między instytucjami. Pytania dotyczą metod.

Z mojej strony zależy mi bardzo na tym, aby wspomnieć raz jeszcze o płaszczyźnie zaufania uzgodnionej z Parlamentem w ramach rozmów trójstronnych, przy czym mam świadomość trudnego stosunku posłów do PE do rozmów trójstronnych; to nie umyka niczyjej uwadze. Niemniej jednak nasze międzynarodowe zobowiązania, nasze międzynarodowe spotkania mają ogromne znaczenie. Konferencja w Kopenhadze jest prawdopodobnie najważniejszym spotkaniem, jakie ludzkość odbędzie ze samą sobą. Nie możemy nie pokazać, że Europa jest zdolna do porozumienia w tych kwestiach.

Oczywiście mamy różne problemy dotyczące konkurencyjności. Panowie posłowie Watson, Hoppenstedt i Davies! Tak, finansowanie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla należy oczywiście uwzględnić w takiej czy innej formie, teraz lub nieco później. To oczywiście kwestia metody. Podobnie należałoby uznać za nieodpowiedzialne popieranie ucieczki emisji. Uważam, że w tej kwestii znaleźliśmy rozwiązania, które zasadniczo są dość rozsądne.

Co do istoty, chciałbym naprawdę powiedzieć, że zawsze przychodzi w życiu czas, kiedy koncentrujemy się bardziej na metodzie metody niż na celu i sposobie jego osiągnięcia. Metody mogą się zmieniać, nawet jeżeli cel i gwarancja jego osiągnięcia na to nie pozwalają. Istnieje logika praw autorskich do metody; dotyczy to Komisji, jak również sprawozdawców różnych komisji Parlamentu. Jedyna rzecz, która do nas należy, polega na tym, że dysponujemy policzalnymi publicznymi środkami finansowymi, aby osiągnąć w ujęciu krótko-, średnio- i długoterminowym cele, które sobie wyznaczaliśmy.

Na koniec, moja ostatnia uwaga będzie skrupulatnym echem tego, co zostało powiedziane w tej bardzo ważnej Izbie. Nie mamy do czynienia z negowaniem negocjacji, lecz z przyspieszeniem wszystkich procesów. Mogę państwu powiedzieć, że posłowie do PE pracowali wczoraj do 2 w nocy i jeszcze dziś rano, aby osiągnąć porozumienie w sprawie emisji CO₂ pochodzących z samochodów. Można dyskutować o pierwszych trzech latach, lecz można również dyskutować o celu wyznaczonym na poziomie 95 gramów, który jest kluczowym czynnikiem rozwoju naszego przemysłu.

We wszystkich naszych kwestiach można dyskutować o tym, jak zająć się stopniowością. Jedyna ważna sprawa dla nas polega na tym, aby nie penalizować, lecz umożliwiać konkurencję i gwarantować osiągnięcie każdego z trzech celów, ponieważ wszystkie one współdziałają i są całkowicie współzależne.

To w skrócie chciałem powiedzieć, mając na uwadze, że zrobiłem notatki z każdej wypowiedzi, punkt po punkcie. Mogą być państwo pewni, że przekażę je Radzie na dzisiejszym spotkaniu i Radzie, która odbędzie się 11 grudnia. W każdym razie chciałbym państwu szczerze podziękować.

Andris Piebalgs, komisarz. – Pani przewodnicząca! Dzisiejsza debata skupiała się głównie na wyzwaniu związanym ze zmianami klimatu. To prawda, że wyzwanie jest ogromne, lecz dotyczy to również wyzwania wiążącego się z energetyką, któremu stawiamy czoło. Obserwowaliśmy zmienność cen niosącą ze sobą wyzwania w obszarze bezpieczeństwa dostaw, a jest to obszar szczególnie ważny dla Unii Europejskiej, w której rośnie zależność od importu energii. Pakiet stanowi również podstawę do rozwiązania problemu bezpieczeństwa energetycznego nie tylko w Unii, lecz również w innych częściach świata. Jeżeli dokonamy zmian technologicznych, uzyskamy bardzo różne i bezpieczne źródła energii, które będą mogły być stosowane na całym świecie.

Uważam, że dzisiejsza debata była bardzo pozytywna i bardzo wyraźnie dowiodła zaangażowania Parlamentu w szybkie znalezienie rozwiązań. Jestem za to bardzo wdzięczny. Z mojej strony i ze strony moich kolegów mogę zapewnić, że Komisja podejmie wszelkie starania, aby ułatwić porozumienie między Parlamentem a Radą jeszcze w grudniu.

Stavros Dimas, komisarz. – (EL) Pani przewodnicząca! Ja również chciałbym podziękować posłom do Parlamentu Europejskiego za udział w dzisiejszej debacie i za ich konstruktywne opinie. Ponadto chciałbym podziękować prezydencji francuskiej, która nieustrudzenie pracowała wraz z Parlamentem Europejskim i z Komisją nad znalezieniem rozwiązań, które byłyby zgodne z naszymi celami w obszarze środowiska, z naszą sytuacją i problemami państw członkowskich czy sektorów europejskiego przemysłu, a także przedsiębiorstw.

Rada i Parlament Europejski wykazały wolę osiągnięcia porozumienia w pierwszym czytaniu i sądzę, że do czasu następnego posiedzenia Parlamentu Europejskiego za dwa tygodnie, wszystkie pozostałe kwestie zostaną rozstrzygnięte. Do tego czasu będziemy mieć już porozumienie, które umożliwi nam osiągnięcie

naszych celów w dziedzinie środowiska, a należy do nich redukcja emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej. Unia Europejska tego potrzebuje, aby mogła odpowiednio zwalczać skutki zmian klimatu i uniknąć innych problemów, na przykład problemu przenoszenia przedsiębiorstw poza terytorium Unii Europejskiej, gdzie nadal można emitować dwutlenek węgla bez żadnych ograniczeń. Musimy zatem podjąć wszelkie niezbędne środki. Taki jest cel propozycji Komisji, taki jest również cel współpracy między trzema instytucjami: chcemy umożliwić znalezienie odpowiednich rozwiązań. Jestem przekonany, że za dwa tygodnie, na posiedzeniu będziemy mieli porozumienie.

Przewodnicząca. - Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 142 rozporządzenia)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Ochrona środowiska i walka ze zmianami klimatu są ważnymi priorytetami całej wspólnoty międzynarodowej. Jak zawsze utrzymywałem przez ostatnie lata, postęp w badaniach umożliwia nam przyjęcie obiektywnego rozumowania, również w stosunku do źródeł energii, które są często demonizowane. W świetle obecnego postępu technologicznego, aby wspierać proces stabilizacji geopolitycznej i zapewnić większe bezpieczeństwo na szczeblu międzynarodowym, należy dywersyfikować źródła energii i ograniczać zależność od dostaw. Z tej perspektywy, w celu poprawy sytuacji krajów zapóźnionych w tym względzie, tak jak na przykład Włochy, potrzebujemy poważnej debaty o energii jądrowej ze szczególnym odniesieniem do obiektów trzeciej generacji.

Ivo Belet (PPE-DE), na piśmie. – (NL) Stoimy w Europie na rozdrożu historii. Postanowiliśmy objąć światowe przywództwo w walce z globalnym ociepleniem. Nadszedł czas, aby spełnić obietnicę.

Rozumiemy, że – między innymi – nasi przyjaciele w Polsce chcą gwarancji, że nie będą płacić największego rachunku za porozumienie klimatyczne. To dlatego UE musi więcej inwestować w nową czystą technologię węglową oraz wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla.

Porozumienie w sprawie redukcji emisji CO₂ pochodzących z nowych samochodów, które zostało zawarte w tym tygodniu, spotkało się z krytyką, ponieważ nie jest dostatecznie ambitne. O ile ten krytycyzm jest częściowo uzasadniony, powinniśmy również dostrzec pozytywne aspekty. Na pewno zaczniemy działać od 2012 roku, choć stopniowo, i musimy utrzymać cel osiągnięcia maksymalnie 95 g CO₂/km do 2020 roku.

Na szczęście w porozumieniu znajdują się również zdecydowane zachęty do produkcji samochodów elektrycznych lub hybrydowych. Producenci powinni zrozumieć, że nie mają nic do stracenia, otwierając stawiając na pojazdy przyjazne środowisku. Rządy powinny zachęcać do tego zwrotu z większą stanowczością, stosując zachęty podatkowe. Z punktu widzenia konsumentów, którymi również jesteśmy, co powstrzymuje nas od kupowania tych przyjaznych środowisku samochodów już teraz? Dzisiaj dostępne są samochody klasy średniej, które nie spełniają normy europejskiej na 2012 rok. Zatem ...

Richard Corbett (PSE), na piśmie. – Wyrażam zadowolenie z powodu postępów w rozmowach między Parlamentem a Radą, które były prowadzone w ciągu kilku ostatnich dni i wczoraj do późna w nocy. Został jeszcze odcinek do pokonania, zatem wzywam obie strony, aby ostatni raz podjęły trud osiągnięcia porozumienia, które będzie mogło być zatwierdzone w Parlamencie przed świętami Bożego Narodzenia. Aby pakiet środków mógł zostać zaakceptowany przez Parlament, musi być dostatecznie solidny, by prowadził do osiągnięcia uzgodnionych celów UE dotyczących 20% redukcji emisji CO₂ i 20% wzrostu wykorzystania odnawialnych źródeł energii do 2020 roku, ale również by umożliwił nam dalsze zwiększenie celu do 30% w przypadku międzynarodowego porozumienia. Cieszę się również, że prawdopodobnie osiągnięto porozumienie w sprawie zastosowania surowego kryterium zrównoważonego rozwoju w stosunku do celu dotyczącego biopaliw.

Niektórzy uznali omawiany pakiet środków za skrajny. Jeżeli tak, to ja jestem ekstremistą – lecz chciałbym powiedzieć, że umiarkowanie w obliczu zagrożenia dla przyszłości planety nie byłoby cnotą, ani zdecydowane działanie – wadą.

András Gyürk (PPE-DE), na piśmie. – (HU) Kiedy rozmawiamy o stanie pakietu klimatycznego Unii Europejskiej, nie możemy pomijać ewentualnych konsekwencji kryzysu gospodarczego. Mianowicie, jeżeli rządy wydadzą zgromadzone rezerwy finansowe przede wszystkim na ratowanie banków, wówczas istotne inwestycje energetyczne mogą ulec opóźnieniu.

Pomimo kryzysu Europa potrzebuje jak najszybciej inwestycji w rozwój odnawialnych źródeł energii i istotną poprawę efektywności energetycznej. Musimy inwestować dzisiaj, aby odnawialne źródła energii mogły być konkurencyjne w bliskiej przyszłości.

Z powyższych względów utworzenie funduszu energetycznego UE jest pilnym zadaniem. Ten instrument pieniężny służyłby przede wszystkim wspieraniu poprawy efektywności energetycznej i rozpowszechnianiu wykorzystywania odnawialnych źródeł energii. Ponadto, jeżeli naprawdę chcemy usprawnić wspólną politykę klimatyczną i energetyczną Unii Europejskiej, ten zamiar musi również znaleźć odzwierciedlenie w następnym siedmioletnim budżecie. Oprócz poprawy wsparcia UE należy zagwarantować państwom członkowskim dostateczną swobodę nie tylko w uwzględnianiu różnic regionalnych, lecz również w tworzeniu własnych instrumentów polityki klimatycznej.

Tymczasowe złagodzenie cen tradycyjnych dostawców energii nie powinno wzbudzać samozadowolenia u decydentów, ani prowadzić do odkładania na później zobowiązań podjętych w odniesieniu do odnawialnych źródeł energii. Jeżeli w cieniu kryzysu Unia Europejska przestanie patrzeć na cele, które sama wyznaczyła, może to być szkodliwe dla jej wiarygodności i roli przywódcy w obszarze zmian klimatu.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE), na piśmie. – (BG) Zbyt długo dyskutowaliśmy o jednym problemie, jednakże mniej czasu pozostaje na jego rozwiązanie. Globalne procesy związane ze zmianami klimatu należy rozwiązać na podstawie długoterminowego planu i konkretnych środków, które muszą podjąć wszyscy gracze w globalnej gospodarce.

Istnieje kilka kluczowych działań, które należy poddać pod dyskusję:

- inwestycje w nowe technologie – przemysł tworzy problemy, lecz z pomocą nowych technologii będzie można je rozwiązać. Dlatego musimy dać przemysłowi szansę na inteligentny rozwój, który odpowiada naszym celom;
- obowiązkowe wdrożenie alternatywnego wariantu, jednak bez negatywnego oddziaływania na środowisko; zapewnienie zabezpieczeń w używaniu energii jądrowej, której również należy dać szansę – stwierdzam to również jako przedstawicielka Bułgarii, która brała udział w tym procesie;
- inwestycje w edukację i naukę w służbie zrównoważonego rozwoju – bez tego nie można mówić o skutecznej walce ze zmianami klimatu, ponieważ te inwestycje zapewniają odpowiednie przygotowanie indywidualne i organizacyjne.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) W dniu 23 stycznia 2008 r. Komisja Europejska przyjęła pakiet w sprawie odnawialnych źródeł energii i zmian klimatu.

W pakiecie – na podstawie kryteriów i celów – podzielono między państwa członkowskie cele UE przyjęte na wiosennym szczycie Rady Europejskiej. Są nimi: redukcja emisji gazów cieplarnianych co najmniej o 20% na szczeblu UE do 2020 roku i – w tym samym okresie – 20% wzrost odnawialnych źródeł energii w ogólnym zużyciu energii oraz 20% wzrost efektywności energetycznej.

Możemy podjąć negocjacje w każdym obszarze, lecz nie możemy negocjować z przyrodą. Z tego względu, aby móc spełnić zobowiązania w kwestii redukcji emisji gazów cieplarnianych i zwiększenia wykorzystania odnawialnych źródeł energii, konieczne są poważne reformy strukturalne w każdym z obszarów gospodarki.

Rumunia przyjmie krajowe zobowiązania wynikające z pakietu legislacyjnego, które będą miały istotne oddziaływanie na płaszczyźnie gospodarczej i społecznej.

Zakończenie negocjacji na temat pakietu w sprawie odnawialnych źródeł energii i zmian klimatu stwarza okazję do znalezienia równowagi między walką ze zmianami klimatu, większym bezpieczeństwem dostaw a propagowaniem konkurencyjności i wzrostu gospodarczego, jak również tworzeniem miejsc pracy.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Cieszymy się, że negocjacje między Parlamentem Europejskim a Radą na temat pakietu w sprawie odnawialnych źródeł energii i zmian klimatu prowadzą do osiągnięcia porozumienia.

Na posiedzeniu Rady Europejskiej w dniach 11-12 grudnia 2008 r. zostaną podjęte decyzje w sprawie wszystkich elementów związanych z pakietem.

Przygotowując się do dyskusji, która odbędzie się w dniach 11-12 grudnia, 28 listopada Rumunia wraz ze Słowacją, Węgrami, Bułgarią, Litwą i Łotwą złożyła propozycję podziału wpływów z aukcji uprawnień do

emisji CO₂ na podstawie następującego wzoru: $(90 - x)\% + 10\% + x\%$, gdzie x oznacza kwotę przekazaną tym państwom członkowskim, którym udało się zredukować emisje o ponad 20% zgodnie z pułapami emisji określonymi w Kioto w 2005 roku.

Rumunia uważa również, że należy bezwzględnie przewidzieć klauzulę o przeglądzie w 2014 roku, jednakże bez rozważania zwiększenia 20% (lub 10%) celów redukcji, a jedynie po to, by ułatwić ewentualne dostosowanie mechanizmów przy uwzględnieniu specjalnych warunków występujących w danym okresie (których nie można teraz przewidzieć).

Esko Seppänen (GUE/NGL), na piśmie. – (FI) System handlu uprawnieniami do emisji zawiera dwa warianty do wyboru. Z jednej strony mamy model maklerski, a z drugiej model przemysłowy. Model maklerski daje szansę trzykrotnego spekulowania tym, którzy nie potrzebują praw do emisji do produkcji, lecz kupują je w celu odsprzedaży przedsiębiorstwom wytwórczym po wyższej cenie. Takie podmioty mogą kupować uprawnienia na aukcjach i na wtórnym rynku giełd uprawnień do emisji, i wciąż spekulować nimi na giełdach energetycznych. Chociaż są uprawnienia do emisji, ludzie mogą nawet spekulować pozagiełdowymi instrumentami pochodnymi, unikając całkowicie giełd. Dlatego musimy wybrać model przemysłowy pozbawiony możliwości spekulacji, gdzie cele ograniczenia emisji osiąga się za pomocą benchmarkingu, przy zastosowaniu najlepszej dostępnej technologii wprowadzającej standardy redukcji.

Søren Bo Søndergaard (GUE/NGL), na piśmie. – (DA) W poniedziałek wieczorem największe grupy polityczne w Parlamencie Europejskim uzgodniły z Radą Ministrów kompromis w sprawie wymogów dotyczących emisji CO₂ pochodzących z samochodów osobowych, na mocy którego przemysł motoryzacyjny będzie mógł dalej podążać brudną drogą, bez konieczności wprowadzania zmian aż do 2019 roku.

UE przyjęła cele klimatyczne ONZ, zgodnie z którymi kraje uprzemysłowione mają ograniczyć emisje CO₂ od 25 do 40% do 2020 roku. Porozumienie w sprawie emisji CO₂ pochodzących z samochodów jest ukłonem w stronę przemysłu motoryzacyjnego i potwierdza jedynie, że obietnice UE dotyczące zmian klimatu nie są warte papieru, na którym zostały spisane.

Każdorazowo gdy UE rzekomo podejmuje konkretny krok, aby spełnić własne obietnice i cele, słyszymy wszystkie możliwe wymówki, dlaczego nie można tego zrobić.

To niewiarygodne, że większość w Parlamencie Europejskim jest gotowa poprzeć trwanie w tej hańbie.

María Sornosa Martínez (PSE), na piśmie. – (ES) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Przyjęcie pakietu energetyczno-klimatycznego powinno służyć jako list intencyjny, dający nam możliwość wysłania krystalicznie czystego sygnału całemu światu, aby zawrzeć w przyszłym roku w Kopenhadze ambitne porozumienie.

W pełni popieram stwierdzenie komisarza Dimasa, że kryzys finansowy pokazał, jak lekkomyślnym posunięciem jest brak poważnego traktowania oczywistych sygnałów alarmowych.

W przypadku zmian klimatu nie możemy sobie pozwolić na powtórzenie tego błędu, jeżeli chcemy zapobiec niebezpiecznym i prawdopodobnie katastroficznym z gospodarczego i społecznego punktu widzenia konsekwencjom w nadchodzących dziesięcioleciach.

Musimy wykazać się poczuciem odpowiedzialności i podjąć śmiałe decyzje o przyjęciu czystego, efektywnego modelu energetycznego, a także zapewnić narzędzie, którego potrzebują nasi obywatele, aby mieć świadomość zmian klimatu i odpowiednio postępować. Nadszedł na to czas.

Dlatego publicznie apeluję do Izby i państw członkowskich o poparcie tego pakietu legislacyjnego podczas nadchodzącego posiedzenia plenarnego, ponieważ ten z pewnością pozwoli nam podjąć główne wyzwania, przed którymi stoimy.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Oszustwa podatkowe godzą w zasadę sprawiedliwego i przejrzystego opodatkowania oraz zwyczajnie szkodzą podstawom funkcjonowania Wspólnot. Niższe wpływy do budżetu Unii powodują, iż nie jesteśmy w stanie w pełni realizować polityk.

Walka z oszustwami podatkowymi w dużym stopniu należy do kompetencji państw członkowskich, jednak nie powinny one działać osobno. Istnieje wyraźna potrzeba skoordynowania współpracy na szczeblu wspólnotowym oraz wzmocnienia współpracy pomiędzy administracją państw członkowskich i Komisją Europejską.

W związku z faktem, iż poważna reforma podatku VAT jest działaniem długofalowym, ale i bardzo czasochłonnym, w omawianym sprawozdaniu postanowiono, iż należy podjąć środki konwencjonalne. Dotyczą one zmiany prawodawstwa w zakresie odpowiedzialności podatnika w przypadku niezłożenia lub nieprawidłowego złożenia w terminie wymaganych dokumentów, skrócenia terminu uzyskiwania danych oraz szybkiego korygowania nieścisłych danych, a także przyspieszenia wymiany informacji związanych z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi.

6. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

7. Głosowanie

Przewodnicząca. - Następnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

7.1. Umowa Republika Korei/WE dotycząca współpracy w sprawie działań antykonkurencyjnych (A6-0452/2008, David Martin) (głosowanie)

7.2. Zasoby śledzia przy zachodnim wybrzeżu Szkocji (A6-0433/2008, Struan Stevenson) (głosowanie)

7.3. Właściwości oraz współpraca w zakresie zobowiązań alimentacyjnych (A6-0456/2008, Genowefa Grabowska) (głosowanie)

7.4. Przyrządy pomiarowe oraz metody kontroli metrologicznej (przekształcenie) (A6-0429/2008, József Szájer) (głosowanie)

7.5. Instrument umożliwiający szybkie reagowanie na gwałtowny wzrost cen żywności w krajach rozwijających się (A6-0396/2008, Gay Mitchell) (głosowanie)

7.6. Zwalczanie uchylania się od płacenia podatków związanego z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi (wspólny system VAT) (A6-0448/2008, José Manuel García-Margallo y Marfil) (głosowanie)

7.7. Zwalczanie przestępstw podatkowych związanych z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi (A6-0449/2008, José Manuel García-Margallo y Marfil) (głosowanie)

7.8. Działania mające na celu poprawę sytuacji MŚP w Europie – Karta małych przedsiębiorstw (głosowanie)

7.9. Wywóz broni (kodeks postępowania) (głosowanie)

- Ustęp 5:

Tobias Pflüger (GUE/NGL). - (DE) Pani przewodnicząca! Francuska prezydencja Rady prowadzi rozmowy, aby kodeks postępowania stał się w końcu prawnie wiążący. Dwa kraje wciąż muszą podjąć pewne kroki, chodzi o Niemcy i Wielką Brytanię. Potrzebny jest jasny sygnał z Parlamentu Europejskiego.

Poprawka brzmi następująco. W na końcu pkt. 5 dodaje się następujące wyrazy. Powiem to po angielsku: „and an efficient control of arms exports;” („i skuteczna kontrola eksportu broni”);).

(Poprawka ustna została przyjęta)

7.10. Specjalne sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego nr 8/2007 w sprawie współpracy administracyjnej w zakresie podatku VAT (A6-0427/2008, Bart Staes) (głosowanie)

7.11. Sytuacja kobiet na Bałkanach (A6-0435/2008, Zita Gurmai) (głosowanie)

7.12. W kierunku europejskiego planu zarządzania populacją kormoranów (A6-0434/2008, Heinz Kindermann) (głosowanie)

8. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia dotyczące głosowania

– Report: Gay Mitchell (A6-0396/2008)

David Sumberg (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Cieszę się, że mogę krótko zabrać głos w tej debacie, ponieważ w naszych czasach, gdy trzeci świat bardzo cierpi z powodu braku żywności, rzeczą niezwykle istotną jest uświadomienie sobie, że mieszkańcy Unii Europejskiej, mimo iż mają do czynienia z kryzysem gospodarczym, są jednak w porównaniu z trzecim światem czasach niezwykle bogaci. Dlatego też bardzo się cieszę, że Parlament Europejski uznaje, iż mamy moralne i polityczne obowiązki wobec tych, którzy są bezpośrednio zagrożeni. Aby uświadomić sobie, że jest to niezwykle pilna sprawa, wystarczy tylko czasem obejrzeć sceny, jakie pojawiają się na ekranach naszych telewizorów.

Gratuluje więc panu posłowi Mitchellowi jego sprawozdania. Jest to potrzebny dokument, godny naszego poparcia, i cieszę się, że mogłem go poprzeć.

Nirj Deva (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Podobnie jak pan poseł Sumberg chciałbym wyjaśnić, dlaczego głosowaliśmy za tym sprawozdaniem. To była dość trudna decyzja, ponieważ za przekazywane środki płacimy z pieniędzy podatników.

W rzeczywistości jednak karmimy sto milionów ludzi, którzy w innym wypadku zmarliby do końca przyszłego roku. Światowy program żywnościowy żywi 20-25 milionów ludzi, który grozi niedożywieniem i śmiercią do końca 2009 roku, jeśli im nie pomożemy. Obecnie miliard osób zjada jeden posiłek raz na dwa dni. Jeśli mądrze wydamy te pieniądze, zapewnimy im jeden posiłek dziennie.

Dwadzieścia pięć milionów ludzi to połowa ludności mojego kraju, Wielkiej Brytanii. Nie chcę stanąć na tej sali w przyszłym roku i powiedzieć, że stałem z boku i patrzyłem jak połowa ludności mego kraju umiera z głodu, ponieważ tego nie zrobiliśmy. Naprawdę się cieszę, że głosowaliśmy za uruchomieniem tego instrumentu interwencyjnego.

– Sprawozdanie: José Manuel García-Margallo y Marfil (A6-0448/2008)

David Sumberg (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Sprawozdanie pana posła García-Margallo jest sprawozdaniem, które mogę zaaprobować, ponieważ wszyscy próbujemy zapobiegać uchylaniu się od płacenia podatków, a w szczególności uchylaniu się od płacenia podatku od wartości dodanej. Szara strefa, która istnieje w każdym z naszych krajów, jest niekorzystna dla podatnika i jest czymś, co powinno nas wszystkich niepokoić, ponieważ oznacza ona, że podatnik traci.

Chciałbym jednak dodać tutaj uwagę, iż jest absolutnie konieczne, by poszczególne państwa narodowe miały prawo ustalać własną stawkę podatku od towarów i usług. To nie jest sprawa dla Unii Europejskiej. W Wielkiej Brytanii kanclerz skarbu ostatnio zmniejszył stawkę VAT usiłując walczyć z recesją. Nie sądzę, aby był to bardzo skuteczny środek i nie sądzę, aby miał jakieś znaczenie, ale istotne jest, by poszczególne państwa miały to prawo. Taką uwagę chcę przedstawić w związku z przedmiotowym sprawozdaniem.

– Wspólny projekt rezolucji: Kodeks postępowania UE w sprawie wywozu broni (RC B6-0619/2008)

David Sumberg (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Cieszę się, że mogę przedstawić swoje uwagi. Martwi mnie zaangażowanie Unii Europejskiej w tę sprawę, po prostu dlatego, że jest to kwestia, która powinna zostać objęta porozumieniem międzynarodowym i jednostronne działanie ze strony Unii Europejskiej naprawdę nie zrobiłoby tu różnicy.

Uważam ponadto, że zawarte w sprawozdaniu odniesienie do europejskich przepisów dotyczących bezpieczeństwa jest niefortunne. Podstawą europejskiego bezpieczeństwa jest NATO. Zawsze było i zawsze będzie, ponieważ do NATO należy nasz przyjaciel i sojusznik, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Niektóre ugrupowania w tej Izbie są bardzo antyamerykańskie. Ja nie. Pamiętam o długu za naszą wolność i nasze członkostwo w NATO, jaki nasz kontynent ma wobec Stanów Zjednoczonych. Nasz sojusz ze Stanami Zjednoczonymi przy pomocy NATO stanowi podstawę naszej obronności i bezpieczeństwa i będzie ją stanowił w nadchodzących latach.

– Sprawozdanie: Zita Gurmai (A6-0435/2008)

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). – (BG) Chciałabym przedstawić moje własne powody, dla których popieram sprawozdanie w sprawie sytuacji kobiet na Bałkanach, przygotowane przez moją koleżankę, panią posel Gurmai, oraz pogratulować jej tego sprawozdania. W przedmiotowym sprawozdaniu przedstawiono prawdziwą sytuację kobiet w regionie Bałkanów bez rozróżnienia na kraje w zależności od ich statusu. Tutaj polityka na rzecz równości płci jest konsekwentnie wdrażana i stereotypy są stopniowo przezwyciężane. W sprawozdaniu opisano zmianę sytuacji za pomocą zmiany ustawodawstwa, przyznawania kobietom większych praw, rozwoju zarządzania oraz udziału kobiet w polityce i zarządzaniu. Ważnym aspektem sprawozdania jest ocena roli kobiet z Bałkanów w rozwoju procesów demokratycznych w celu utrzymania stabilności w regionie i przezwyciężania wszystkich konfliktów zbrojnych.

– Sprawozdanie: Heinz Kindermann (A6-0434/2008)

Albert Deß (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Pan poseł Kindermann przedstawił konstruktywną rezolucję dotyczącą problemu kormoranów, za którą chętnie głosowałem. Cieszę się, że ta rezolucja uzyskała 558 głosów. Kormorany zostały objęte ochroną dawno temu, gdy w Europie pozostało tylko kilka kolonii lęgowych. W międzyczasie kormorany tak się rozmnożyły, że wyjadają do czysta całe stawy i rzeki. Dlatego należy je włączyć do załącznika II dyrektywy ptasiej. Szkody powodowane przez kormorany stanowią zagrożenie dla egzystencji wielu hodowców ryb i rybaków. Należy zbadać minimalny poziom konieczny dla zachowania gatunku w państwach członkowskich. Każda liczba powyżej tego progu powinna być regulowana. Jeśli Komisja nie podejmie działań, zasoby ryb będą zagrożone.

Proszę zatem Komisję, aby poważnie potraktowała tę rezolucję i jak najszybciej zaczęła działać.

*

* *

Jean-Pierre Audy (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca! W nawiązaniu do art. 202a Regulaminu na posiedzeniu plenarnym głosowaliśmy za tym, aby na oficjalnych posiedzeniach był grany hymn europejski. Chciałbym wiedzieć, pani przewodnicząca, dlaczego hymn nie został odegrany, gdy witaliśmy jego świątobliwość Dalajlamę.

Przewodnicząca. - Dowiem się i poinformuję pana, panie pośle.

*

* *

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

– Sprawozdanie: David Martin (A6-0452/2008)

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Gratuluję mojemu koledze umowy z Republiką Korei dotyczącej współpracy w sprawie działań antykonkurencyjnych. Jak państwu wiadomo obecnie negocjujemy porozumienie o wolnym handlu z Koreą. Popiera je zarówno rząd, jak i opozycja w Seulu, a Parlament Europejski, utrzymując w mocy wcześniejsze sprawozdanie pana posła Martina, zasygnalizował w zasadzie swoją zgodę. Wydaje się, że obie strony chcą sfinalizować umowę przed najbliższymi czerwcowymi wyborami europejskimi. Dzisiejsza umowa może tylko pomóc w tym procesie, nawet jeśli przyjmiemy, że pozostają jeszcze pewne problematyczne kwestie, takie jak samochody i reguły pochodzenia dotyczące kompleksu przemysłowego Kaesong.

Genowefa Grabowska (PSE), na piśmie. – (PL) Gospodarki światowe stają się coraz bardziej ze sobą powiązane, handel międzynarodowy rozwija się bardzo szybko, coraz częściej dokonuje się bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Dlatego w pełni popieram sprawozdanie Davida Martina rekomendujące akceptację

umowy pomiędzy UE a Republiką Korei w sprawie działań antykonkurencyjnych. Ta umowa dobrze wpisuje się we wcześniejsze działania UE w tej materii i uzupełnia umowy, które UE podpisała już na początku lat dziewięćdziesiątych ze Stanami Zjednoczonymi (1991 r.), Kanadą (1999 r.) oraz Japonią (2003 r.). Umowa z Koreą ma przyczynić się do skutecznego wdrażania przepisów dotyczących konkurencji poprzez propagowanie współpracy pomiędzy organami ds. ochrony konkurencji i obniżanie prawdopodobieństwa wystąpienia konfliktów.

Wśród jej postanowień znajdziemy obowiązek informowania o działaniach wdrożeniowych prowadzonych przez organy ds. ochrony konkurencji, które mogą mieć wpływ na znaczące interesy drugiej strony. Dobrze, iż wprowadzono obowiązek wzajemnej pomocy, przewidziano koordynację działań wdrożeniowych, wymianę informacji oraz gwarancję poufności. Korea jest czwartym co do wielkości pozaeuropejskim partnerem handlowym UE, zaś UE jest największym inwestorem zagranicznym w Korei. Biorąc pod uwagę rosnące znaczenie partnerstwa obu krajów, dodanie Korei do pozostałych trzech partnerów, z którymi UE posiada umowy o współpracy w zakresie działań antykonkurencyjnych, wydaje się w pełni uzasadnione.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Republika Korei jest czwartym co do wielkości pozaeuropejskim partnerem handlowym UE, a UE jest głównym inwestorem zagranicznym w Republice Korei.

Umowa ta ma na celu zapewnienie „wzajemnego uznawania prawa konkurencji przez Wspólnotę Europejską i Koreę Południową” jako „najskuteczniejszego sposobu zwalczania zachowań antykonkurencyjnych”, zmierzającego do zminimalizowania „wykorzystania środków ochrony handlu w relacjach między tymi stronami”, podobnie jak już przyjęte umowy ze Stanami Zjednoczonymi (1991), Kanadą (1999) i Japonią (2003).

Parlament Europejski koncentruje się jednak na założeniu, iż przedmiotową umowę należy spisać „w kontekście ogólnych ram istniejących już umów pomiędzy Wspólnotą Europejską a Republiką Korei oraz umów będących aktualnie w fazie rokowań, a zwłaszcza negocjacji dotyczących potencjalnego porozumienia o wolnym handlu”, czyli, jak to podkreśla sprawozdawca, biorąc pod uwagę „trudności napotkane w trakcie innych dwustronnych i międzyregionalnych rokowań handlowych”.

Innymi słowy, Parlament Europejski opowiada się za „większym dostępem do rynku”, mającym katastrofalne skutki dla przemysłu i miejsc pracy, który na przykład w Portugalii doprowadzi niemal do całkowitego upadku sektor budowy i naprawy okrętów.

Dlatego głosujemy przeciw.

David Martin (PSE), na piśmie. – Mam nadzieję, że moje sprawozdanie i wniosek Komisji przyniosą znaczące korzyści zarówno Korei, jak i UE. Korea jest czwartym co do wielkości pozaeuropejskim partnerem handlowym, a więc ważne, abyśmy mieli antykonkurencyjne mechanizmy zabezpieczające.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Czwartą co do wielkości gospodarkę w Azji nęka międzynarodowy kryzys finansowy. Budzą się wspomnienia azjatyckiego kryzysu walutowego z 1997 roku. Chociaż z jednej strony, rząd Korei Południowej ma dziś większą pewność, bo podjęto szybkie działania, teraz mamy kryzys także w Europie i USA, co sprawia, że sytuacja jest nieco poważniejsza. Niemniej jednak OECD jest zdania, że Korea niedługo się odbuduje, słabnący won będzie sprzyjał eksportowi, a środki reflacyjne będą napędzały popyt krajowy.

Stosunki gospodarcze pomiędzy UE i Koreą powinny zatem pozostać bez zmian, dzięki czemu wprowadzenie pewnych podstawowych uregulowań będzie w pełni uzasadnione pomimo złożoności obecnej sytuacji. Zbyt często w umowach gospodarczych chroni się jedynie interesy inwestorów, a więc UE musi zadbać, by w wystarczający sposób wziąć pod uwagę przepisy dotyczące zatrudnienia oraz normy społeczne i środowiskowe. Nie jest to wystarczająco jasno powiedziane w sprawozdaniu stanowiącym podstawę głosowania i z tego powodu wstrzymuję się od głosu.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za tym sprawozdaniem, ponieważ umowa przyczyni się do skutecznego stosowania prawodawstwa w sprawie konkurencji poprzez promowanie współpracy pomiędzy właściwymi organami i poprzez ograniczenie prawdopodobieństwa wybuchu konfliktów.

Korea jest czwartym co do wielkości pozaeuropejskim partnerem handlowym UE, a UE jest największym inwestorem zagranicznym w Korei.

Biorąc pod uwagę coraz większe znaczenie tego partnerstwa wydaje się właściwe, by dopisać Koreę do trzech pozostałych partnerów, z którymi UE ma umowy dotyczące współpracy w sprawie działań antykonkurencyjnych.

Umowa przewiduje informowanie o działaniach wdrożeniowych prowadzonych przez organ ds. ochrony konkurencji jednej strony, które mogą mieć wpływ na ważne interesy drugiej strony, wzajemną pomoc, łącznie z możliwością zwrócenia się przez jedną ze stron o podjęcie działań wdrożeniowych przez drugą stronę, oraz koordynację działań wdrożeniowych i wymianę informacji. Przewidziano również środki dotyczące poufności.

W szerszym kontekście musimy podkreślić znaczenie handlu wielostronnego i przepisy w dziedzinie konkurencji dla stworzenia wolnych i otwartych rynków transgranicznych.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za sprawozdaniem pana posła Martina w sprawie zawarcia umowy między Koreą a Wspólnotą Europejską dotyczącej współpracy w sprawie działań antykonkurencyjnych. Popieram uzasadnienie sprawozdania i jestem przekonany, że w dzisiejszej sytuacji, w którym handel, zwłaszcza z państwami azjatyckimi przybiera na wielkość i znaczeniu, ta umowa jest instrumentem ważniejszym niż kiedykolwiek wcześniej. W świetle różnic między europejskim systemem gospodarczym a systemami gospodarczymi partnerów handlowych Europy, w tym Korei, a zwłaszcza różnic między kosztami produkcji a krajowymi regulacjami w sprawie ochrony konsumentów obowiązującymi w tych państwach, umowa między organami ds. konkurencji jest krokiem ku zabezpieczeniu naszych przedsiębiorstw i towarów przed niebezpieczeństwami, jakie grożą im w dzisiejszym otoczeniu globalnym.

Marian Złotea (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za tym sprawozdaniem, ponieważ jestem przekonany, że ustanowienie kontaktów handlowych zgodnych z zasadami konkurencji nie tylko z Koreą, ale także z innymi państwami spoza UE ma dla nas zasadnicze znaczenie. Musimy promować współpracę między właściwymi organami unikając w ten sposób prawdopodobieństwa wybuchu konfliktów.

Jak wcześniej stwierdziłem, co zostało również powtórzone w opinii przekazanej przez Komisję Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów i nad czym głosowaliśmy w tym tygodniu, musimy zaoferować obywatelom Europy o wiele bardziej zróżnicowaną gamę możliwości biznesowych i zadbać, by wszystkie umowy dwustronne z krajami trzecimi respektowały prawa konsumentów i zasady konkurencji.

– Sprawozdanie: Struan Stevenson (A6-0433/2008)

Šarūnas Birutis, na piśmie. – (LT) Wieloletni plan dotyczący zasobów śledzia przy zachodnim wybrzeżu Szkocji oraz połowów tych zasobów jest potrzebny.

Jestem przekonany, że monitorowanie licencjonowanych statków rybackich posiadających zezwolenie na prowadzenie połowów w odnośnym obszarze będzie prowadzone za pomocą elektronicznych dzienników, a także codziennego przekazywania raportów połowowych do centrum monitorowania rybołówstwa państwa członkowskiego bandery. Statki posiadające zezwolenie na prowadzenie połowów w jednym obszarze będą mogły, w ramach tego samego rejsu połowowego, prowadzić tylko połowy w obszarze na zachód od Szkocji.

Istotne jest opracowanie danych służących za podstawę naukowych ocen dotyczących zasobów śledzia na zachód od Szkocji. W związku z tym oprócz aktualnie prowadzonych badań akustycznych prowadzonych w celu uzyskania wskaźników obfitości dorosłego śledzia, popieram pilotażowe połowy naukowo-badawcze siecią MIK w latach 2008 i 2009, tak aby określić wykonalność i skuteczność tej metody w celu zdefiniowania drugiego, niezależnego wskaźnika rekrutacji zasobów śledzia na zachód od Szkocji; z zadowoleniem przyjmuję tę inicjatywę. Zgadzam się również z Komisją co do tego, iż przeglądu planu zarządzania należy dokonywać co cztery lata, biorąc pod uwagę zalecenie Komitetu Naukowo-Technicznego i Ekonomicznego ds. Rybołówstwa (STECF). Jeżeli jednak po tym przeglądzie zaproponowane zostaną jakiekolwiek zmiany, należy je przedyskutować z Regionalnym Komitetem Doradczym ds. Zasobów Pelagicznych i Parlamentem Europejskim.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – W sprawozdaniu pana posła Stevensona w sprawie zarządzania zasobami śledzia występującymi przy zachodnim wybrzeżu Szkocji przedstawiono plan wieloletni. Opiera się on na obowiązujących umowach w sprawie połowów śledzia na Morzu Północnym obecnie uzgadnianych z Norwegią dla potrzeb ocalenia zrównoważonego przemysłu odłowowego poprzez ustalenie górnych i dolnych limitów w zależności od całkowitej liczebności zasobów.

STECF i ICES poinformowały, że zrównoważony odłów można podtrzymać poprzez zarządzanie rocznym wskaźnikiem śmiertelności (połowowej) na poziomie 0,25 w przypadku zasobów przekraczających 75 tysięcy ton oraz na poziomie 0,20 w przypadku zasobów mniejszych niż 75 tysięcy ton, ale nie większych niż 50 tysięcy ton. Z wniosku Komisji wynika, że gdy wielkość stada rozrodczego spada poniżej 50 tysięcy, następuje zamknięcie połowów umożliwiające odnowienie populacji i regenerację oraz utrzymanie zasobów gwarantujące przetrwanie i przyszłość przemysłu połowowego, który zależy od utrzymanych zasobów ryb.

Irlandia jest bezpośrednio zaangażowana w ten wniosek, ponieważ jej wody terytorialne w północno-zachodnim obszarze Donegal mieszczą się w przedmiotowej strefie. Aby ocalić przemysł połowowy konieczne jest jak najszybsze rozpoczęcie wdrażania tego sprawozdania w celu minimalizowania zakłóceń w połowach.

Dumitru Oprea (PPE-DE), na piśmie. – (RO) W przedmiotowym sprawozdaniu wymaga się zwrócenia szczególnej uwagi na kulisy globalnego kryzysu, który wymusza odpowiedzialne i ograniczone poziomy spożycia.

W wyniku reform wspólnej polityki rybołówstwa w 2002 roku plany wieloletnie wdrażano stopniowo wraz z planami odbudowy zasobów połowowych będących przedmiotem zainteresowania Wspólnoty.

Prawdę mówiąc precedens powstał w wyniku wieloletniej umowy zarządzania podpisanej z Norwegią w 1997 roku dotyczącej zasobów śledzia na Morzu Północnym, która przyniosła zadowalające wyniki.

Gdyby zaproponowane środki zostały zastosowane, doprowadziłyby do lepszego planowania połowów i działalności połowowej. W konsekwencji istniałoby kilka elementów gwarantowania Funduszu Rybackiego, TAC i specjalnych zezwoleń połowowych.

Jednym ze szczególnie ważnych aspektów tej działalności jest podejście ekosystemowe, które gwarantuje, że eksploatacja będzie podejmowana w sposób odpowiedzialny w odniesieniu do wszystkich gatunków, z których wiele jest zagrożonych całkowitym wyginięciem. Co więcej, należy ją przekształcić w działalność prowadzoną w sposób zgodny ze zrównoważonymi warunkami środowiskowymi, ekonomicznymi i społecznymi.

– Sprawozdanie: Genowefa Grabowska (A4-0456/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Opierając się na sprawozdaniu pani poseł Grabowskiej głosowałem za propozycją rozporządzenia Rady w sprawie właściwości, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych oraz współpracy w zakresie zobowiązań alimentacyjnych w ramach procedury ponownej konsultacji. Popieram sprawozdawczynię, która uczyniła wszystko co w jej mocy, by udostępnić tekst końcowy przed końcem roku, aby obywatele Europy mogli z niego jak najszybciej skorzystać i podzielam pogląd, że Komisja powinna nadal prowadzić prace nad procedurami dochodzenia roszczeń.

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Sprawozdanie pani Grabowskiej przedstawia ułatwienia dotyczące systemu alimentacyjnego na skalę całej Unii Europejskiej i dlatego je poparłem. W Polsce wiele kobiet wychowuje samotnie dzieci, podczas gdy często ojcowie ich dzieci przebywają i pracują w innych krajach UE, niejednokrotnie unikając płacenia alimentów. Wyegzekwowanie pieniędzy w takiej sytuacji jest praktycznie niemożliwe.

Pogłębienie współpracy pomiędzy państwami członkowskimi UE w tej kwestii pomoże wierzycielom w sprawnym odzyskiwaniu należnych im środków.

Šarūnas Birutis, na piśmie. – (LT) Jeżeli rozporządzenie to zostanie przyjęte, obywatelom będzie się łatwiej żyło. Przede wszystkim ma ono na celu uproszczenie procedury ustalania wierzytelności alimentacyjnych. Ponadto rozporządzenie przewiduje, że wydane w państwach członkowskich orzeczenie w sprawie zobowiązań alimentacyjnych ma moc prawnie wiążącą we wszystkich państwach członkowskich. Zgodnie z rozporządzeniem należy ustanowić operacyjny system współpracy pomiędzy organami władzy centralnej państw członkowskich w celu udzielenia wierzycielom pomocy w dochodzeniu roszczeń.

Gérard Deprez (ALDE), na piśmie. – (FR) Chciałbym wyrazić moje zadowolenie z faktu, że głosujemy dziś nad sprawozdaniem pani poseł Grabowskiej, przede wszystkim dlatego, że długo czekaliśmy na poprawioną wersję przedmiotowego rozporządzenia, a po drugie dlatego, że głosowanie to pozwoli na przyjęcie tekstu jeszcze w czasie urzędowania prezydencji francuskiej, która dołożyła wszelkich starań, by doprowadzić przygotowanie tekstu do pomyślnego końca.

Jak państwu wiadomo, jeśli dochodzi do rozwodu i są weń zaangażowane dzieci oraz jeśli jedno z małżonków wyjechało do innego państwa, zagwarantowanie dziś w Unii Europejskiej faktycznego płacenia wierzytelności alimentacyjnych jest często trudne i żmudne.

Proponowany dokument, który popieram, powinien znacznie uprościć życie obywateli Europy w dziedzinie zobowiązań alimentacyjnych i powinien pomóc wierzycielom w dochodzeniu roszczeń. Dzięki zniesieniu procedury *exequatur* skutkuje natychmiastowym wykonaniem decyzji w sprawie zobowiązań alimentacyjnych nieobecnego małżonka wydanej przez sąd danego państwa członkowskiego we wszystkich innych państwach. Pozwala też zainteresowanym obywatelom na przeprowadzenie, z miejsca stałego zamieszkania, formalności niezbędnych dla potrzeb uzyskania nakazu zajęcia wynagrodzenia lub rachunku bankowego, uruchomienie mechanizmów współpracy oraz uzyskanie dostępu do informacji umożliwiających ustalenie miejsca pobytu dłużników i oszacowania ich majątku.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie mojej koleżanki w sprawie zobowiązań alimentacyjnych, którego celem jest udzielenie pomocy w dochodzeniu wierzytelności alimentacyjnych w Unii Europejskiej. Przedmiotowe rozporządzenie ma umożliwić wierzycielowi wykonanie nakazu płatności – w ramach swobodnego przepływu orzecznictwa – łatwiej, szybciej i w większości przypadków bezpłatnie. To z kolei umożliwia dokonywanie systematycznych płatności kwoty należnej i prowadzi do wyegzekwowania zobowiązań alimentacyjnych ustalonych w jednym państwie członkowskim w innym państwie członkowskim. Takie postępowanie uprości życie obywateli UE i zagwarantuje dodatkowe wsparcie poprzez zwiększenie współpracy pomiędzy państwami członkowskimi.

Dumitru Oprea (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Mam wrażenie, że sprawozdanie to ma zasadnicze znaczenie w czasach, gdy potrzebne jest ujednolicenie ustawodawstwa w państwach członkowskich Unii Europejskiej w kilku obszarach, w tym w zakresie zobowiązań alimentacyjnych.

Poprawiony tekst rozporządzenia w sprawie właściwości, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych oraz współpracy w zakresie zobowiązań alimentacyjnych jasno określa kryteria i sytuacje, w których ten typ obowiązku jest egzekwowany z mocy prawa.

Zobowiązania alimentacyjne mają charakter osobisty i ciągły, że nie wspomnę o ich jednostronności.

Rozporządzenie to ułatwia życie obywatelom państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie procedury niezbędnej do ustanowienia zobowiązań alimentacyjnych. Dokładniej mówiąc, z chwilą wydania decyzji w jednym państwie członkowskim decyzja ta ma moc prawnie wiążącą we wszystkich państwach członkowskich. Jest to najistotniejszy aspekt, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wielu obywateli mieszka w innym państwie członkowskim niż to, w którym się urodzili lub w którym wydano decyzję w sprawie zobowiązań alimentacyjnych.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Sprawozdanie to ułatwia życie obywatelom. Uproszczenie było jednym ze skutków, które chcieliśmy osiągnąć, zwłaszcza w zakresie procedury niezbędnej do ustalenia zobowiązań alimentacyjnych.

W rezultacie rozporządzenie stanowi, że z chwilą wydania decyzji w sprawie zobowiązań alimentacyjnych w jednym państwie członkowskim, decyzja ta ma moc prawnie wiążącą we wszystkich państwach członkowskich.

Ponadto rozporządzenie przewiduje zorganizowanie systemu operacyjnego wspierającego współpracę pomiędzy władzą centralną w państwach członkowskich, co pomoże wierzycielom w dochodzeniu należnych kwot pieniędzy.

Efektem końcowym, który uzyskaliśmy jest kompromis, który z zadowoleniem popieramy. Oznacza on, że obywatele UE będą mogli z tego skorzystać możliwie najszybciej.

Jeśli chodzi o procedury wdrożeniowe, to Komisja Europejska musi kontynuować prace nad nimi.

Możemy się tylko cieszyć z informacji, że Komisja zamierza to zrobić i mieć nadzieję, że pozwoli to obywatelom na jak najszybsze skorzystanie z tych procedur.

Skuteczne wdrażanie stanowi jednak zasadniczy aspekt, który zapewni istnienie wspólnego, ujednoliconego systemu uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych dotyczących zobowiązań alimentacyjnych w Unii Europejskiej.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Przedmiotem sprawozdania w sprawie właściwości, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych oraz współpracy w zakresie zobowiązań alimentacyjnych jest analiza i ocena poprawionej wersji rozporządzenia w tejże materii.

Głównym celem rozporządzenia jest uproszczenie zasad dotyczących ustalania wierzytelności alimentacyjnych (kluczowego dla skutecznego dochodzenia roszczeń) oraz zorganizowanie sprawnego systemu współpracy państw członkowskich UE w tym zakresie.

W pełni popieram przedstawione sprawozdanie. Stanowi ono kompromis pomiędzy propozycjami Komisji Europejskiej a oczekiwaniami Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Sprawne przyjęcie aktu prawnego – jeszcze przed końcem roku 2008 – będzie oznaczało możliwość szybkiego skorzystania z niego przez obywateli, co w tym przypadku jest priorytetem.

– Sprawozdanie: József Szájer (A6-0429/2008)

Šarūnas Birutis, na piśmie. – (LT) Przepisy metrologiczne państw członkowskich stosuje się do wielu kategorii przyrządów pomiarowych i produktów. Przedmiotowa dyrektywa obejmuje zestaw przepisów ogólnych dotyczących zatwierdzania wzoru WE, procedur legalizacji pierwotnej, jak również metod kontroli metrologicznej WE. Przy wykonywaniu dyrektyw dotyczących różnych kategorii przyrządów pomiarowych i produktów ustanawia się wymagania techniczne dotyczące projektowania, działania i dokładności oraz procedur kontrolnych. Zatwierdzanie wzoru WE na szczeblu UE oznacza, że państwom członkowskim wolno przeprowadzać procedury kontroli wstępnej lub, jeśli nie jest to obowiązkowe, przyrządy pomiarowe mogą być wprowadzane do obrotu i użytkowane. Ten nowy tekst dyrektywy obejmuje poprawki dotyczące procedury regulacyjnej i kontroli, a zatem tekst skodyfikowany dyrektywy 71/316/EWG należy zastąpić nowym tekstem.

– Sprawozdanie: Gay Mitchell (A6-0396/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Opierając się na sprawozdaniu pana posła Mitchella głosowałem za propozycją dotyczącą rozporządzenia ustanawiającego instrument umożliwiający szybkie reagowanie na gwałtowny wzrost cen żywności w krajach rozwijających się.

Popieram tę inicjatywę dającą Unii Europejskiej nowy instrument polityki rozwoju, umożliwiający rozwiązywanie kluczowych problemów związanych ze wzrostem cen żywności, które wywołują zamieszki, rozruchy i brak stabilności w wielu krajach, zagrażając wynikom wieloletniego inwestowania w politykę, rozwój i utrzymanie pokoju. Setkom milionów ludzi grozi skrajne ubóstwo, a ostatni postęp dokonany w zakresie osiągania milenijnych celów rozwoju został zaprzeczony. W obliczu konieczności pozyskania 18 miliardów euro, Unia planuje sfinansować 10%, to znaczy 1,8 miliarda euro, a zakładając, że fundusze te są już dostępne, pozostaje kwestia dodatkowego pakietu w wysokości jednego miliarda. Nie zgadzam się z planami Komisji pozyskania środków z funduszy zarezerwowanych dla rolnictwa.

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Oczywiście głosowałem za sprawozdaniem. Jak wspomniano również w sprawozdaniu, Komisja podjęła odważną decyzję proponując przeznaczenie miliarda euro na walkę z kryzysem żywnościowym i jestem przekonany, że zarówno Komisja, jak i Rada powinny uzyskać nasze pełne poparcie w celu przyjęcia tego ważnego prawodawstwa. Pokonanie kryzysu żywnościowego wymaga konkretnych działań na poszczególnych szczeblach, a wszystkie instytucje Wspólnoty muszą współpracować na rzecz osiągnięcia zauważalnych wyników.

Nigel Farage, Trevor Colman i Jeffrey Titford (IND/DEM), na piśmie. – Oczywiście ubolewamy nad trudną sytuacją ubogich krajów. Uważamy jednak, że polityka UE, na przykład wspólna polityka rybołówstwa, wspólna polityka rolna i protekcjonizm w handlu są głównym źródłem wielu problemów. Jesteśmy przekonani, że najlepiej wyposażone – aby pomóc krajom rozwijającym się na szczeblu międzyrządowym – są państwa narodowe, a nie różnego szczebla ponadnarodowe agencje, których polityka przede wszystkim ponosi tu winę.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Pan poseł Mitchell przedstawił plan, który stanowi wspólną odpowiedź Wspólnoty na wzrastające i szybko zmieniające się koszty żywności w krajach rozwijających się oraz przedstawia wytyczne dotyczące szybkiego reagowania i procedury sieci bezpieczeństwa dla przyszłych zbiorów. Przedmiotowy instrument ma także zapewnić strukturalne, długoterminowe wsparcia, stopniowe i zróżnicowane odpowiednio do potrzeb i wymogów każdej sytuacji. Przewiduje przyznanie do 2010 roku kwoty 1 miliarda euro, według ściśle uregulowanych kryteriów. Bezpieczeństwo żywności stanowi podstawę

dla rozwoju każdego rodzaju, a zwalczanie głodu na świecie jest problemem złożonym, ale zasadniczym i musimy znaleźć jego rozwiązanie. Z przyjemnością poprę sprawozdanie pana posła Mitchella.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) W swoim uzasadnieniu sprawozdawca żarliwie wzywa Unię Europejską do przekazania reszcie świata wolnych środków z jej budżetu! To osobiście i niebezpieczne podejście do zarządzania finansami publicznymi, obciążone zagrożeniami i współodczuwaniem winy.

Nie było potrzeby uciekania się do takich środków, aby przekonać nas do konieczności pomocy krajom najbardziej potrzebującym.

Chciałbym jednak poczynić trzy uwagi:

- Gwałtowny wzrost cen żywności jest bez wątpienia szkodliwy, zwłaszcza dla ludności krajów rozwijających się, ale także dla miliona obywateli UE. Co Komisja dla nich robi?

- Czy powierzenie Komisji zarządzania tą pomocą nadzwyczajną jest naprawdę konieczne, skoro to właśnie Komisja w znacznej mierze odpowiada za tę sytuację? To Komisja stoi za maltuzjanizmem rolnym w Europie, przyczyniającym się do wzrostu cen. Jej polityka handlowa promuje kulturę eksportową w krajach najuboższych. W tej sytuacji oraz w obliczu priorytetowego traktowania wolnego rynku i handlu, a tak się dzieje, proponowane środki to gwóźdź do trumny.

- I wreszcie, co się robi, aby zwalczyć absurdalną i niemoralną spekulację rządzącą rynkami produktów żywnościowych?

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Wysokie ceny żywności dotyczą głównie najuboższych. Oprócz kryzysu na rynku finansowym i energetycznym pojawia się dziś ryzyko znaczącego pogorszenia sytuacji dużych grup ludności.

Zdajemy sobie sprawę, że zaistniała sytuacja wymaga działania. Nie podzielamy jednak ambicji sprawozdawcy, by ustanowić kolejny mechanizm UE w zakresie przekazywania pomocy finansowej. Pomoc na rzecz rozwoju, jej zasięg, ukierunkowanie i zakres to dobry przykład tego, co zdaniem Listy Czerwcowej należy określić przede wszystkim na szczeblu krajowym, a następnie w ramach współpracy pomiędzy organami ONZ. Lista Czerwcową kwestionuje rolę UE, ponieważ znalezienie rozwiązań dla aktualnego niedoboru żywności powinno być możliwe na forach międzynarodowych. Z powyższych powodów zdecydowaliśmy się głosować przeciwko całemu sprawozdaniu.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Jesteśmy przekonani, że wprowadzono poprawki, które ulepszą pierwotną propozycję Komisji Europejskiej, a mianowicie: konieczność wspierania produkcji i produktów lokalnych, a zwłaszcza drobnych rolników, kosztem produkcji eksportowej; niezbędnego zaangażowania organizacji producentów w tworzenie programów i priorytetowe traktowanie drobnych gospodarstw rolnych; że pomoc nie zostanie przeznaczona na produkcję surowców do wyrobu towarów luksusowych czy biopaliw (żałujemy, że w tym punkcie nie wykluczono również organizmów genetycznie zmodyfikowanych (GMO)).

Trzeba jednak koniecznie podkreślić, że inicjatywę tę należy rozpatrywać w kontekście polityki UE, która może zredukować ją do karty przetargowej czy warunku umożliwiającego narzucanie własnych interesów gospodarczych. Chodzi nam o naciski wywierane na państwa Afryki, Karaibów i regionu Pacyfiku (kraje AKP), by zawarły one porozumienie ze Światową Organizacją Handlu (WTO) lub umowy o partnerstwie gospodarczym z UE. UE chce wykorzystać skutki kryzysu gospodarczego, aby to wymusić.

Warto również wspomnieć, że inicjatywa ta nie przesłania ograniczenia przez UE tak zwanej pomocy na rzecz rozwoju EU, ani przeznaczania znacznych kwot na wznowienie wyścigu zbrojeń i militaryzację stosunków międzynarodowych, w czym UE przewodzi.

To jasne, że UE daje tylko jedną ręką, by wcześniej czy później wystawić po prośbie obie ... hipokryzja.

Gyula Hegyi (PSE), na piśmie. – (HU) Zgadzam się ze sprawozdawcą, że kryzys finansowy nie może być dla nas powodem, aby ograniczać pomoc dla głodujących w krajach rozwijających się. Chciałbym oczywiście zaznaczyć, że w Unii Europejskiej też są ludzie, którzy znajdują się w trudnej sytuacji z powodu gwałtownego wzrostu cen żywności. I dotyczy to nie tylko nowych państw członkowskich, ale także starych.

Jedną z przyczyn wzrostu cen żywności jest bez wątpienia gwałtowny wzrost produkcji biopaliw. Jeżeli paliwo można sprzedać po wyższej cenie, łatwiej wyrugować tańsze artykuły żywnościowe z produkcji,

albo wywindować ich cenę. UE nie może więc importować biopaliw z państw czy większych regionów, gdzie zagraża to dostawom żywności po przystępnych cenach dla miejscowej ludności.

Biopaliwa odgrywają ważną rolę w energii odnawialnej, ale jeśli będziemy z nich bezmyślnie korzystać, może to doprowadzić do poważnych tragedii. Unia Europejska musi zatem oprzeć wykorzystanie biopaliw przede wszystkim na produkcji z terenów UE. Ponieważ paliwa te napędzają wzrost lokalnych cen żywności i zagrażają lasom tropikalnym, nie należy zalecać ich importowania z państw rozwijających się.

Jeanine Hennis-Plasschaert, Jules Maaten, Toine Manders i Jan Mulder (ALDE), *na piśmie*. – (NL) Delegacja Duńskiej Partii Ludowej na Rzecz Wolności i Demokracji wstrzymała się od głosu w głosowaniu końcowym nad sprawozdaniem pana posła Mitchella w sprawie ustanowienia instrumentu umożliwiającego szybkie reagowanie na gwałtowny wzrost cen żywności w krajach rozwijających się, ponieważ ma poważne wątpliwości co do tego, czy proponowane środki przyniosą oczekiwany skutek. Poprawa produkcji rolnej w krajach rozwijających się wymaga bardziej strukturalnego podejścia niż tylko kwota miliarda euro, którą należy wydać w ciągu trzech lat. Ponadto delegacja Duńskiej Partii Ludowej na Rzecz Wolności i Demokracji jest zdania, że nadal zbyt duży nacisk kładzie się na kierowanie funduszy do organizacji należących do ONZ i Banku Światowego. Państwa członkowskie mogłyby to robić także bezpośrednio. Unia Europejska i odnośne organizacje, w tym Europejski Bank Inwestycyjny, powinny przejąć inicjatywę w tym względzie.

Filip Kaczmarek (PPE-DE), *na piśmie*. – (PL) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania Gaya Mitchella. Unia Europejska powinna mieć możliwość szybkiego reagowania na kryzysy żywnościowe. Światowy kryzys pokazuje, jak krucha może być sytuacja ekonomiczna w krajach bogatych. Powinniśmy pamiętać, że kraje biedne i rozwijające się są narażone na znacznie większe problemy. Jednym z nich jest to, że liczba osób zagrożonych głodem rośnie bardzo szybko.

W dramatycznych sytuacjach klęsk głodu nie powinniśmy marnować cennego czasu na przeprowadzenie odpowiednich procedur finansowych. Jestem przekonany, że nowy instrument pozwoli na to, co jest jednym z naszych podstawowych obowiązków – skuteczne ratowanie ludzkiego życia.

Mikel Irujo Amezaga (Verts/ALE), *na piśmie*. – (ES) Jak zauważył prezes Banku Światowego problem niedożywienia można uznać za zapomniany milenijny cel rozwoju. UE powinna zwrócić większą uwagę na wiele obszarów. Należy do nich finansowanie potrzeb Światowego Programu Żywnościowego, prace angażujące poszczególne organizacje w oszacowanie potrzeb państw, pomoc dla drobnych rolników (w perspektywie krótkoterminowej, a także analiza zmienności cen żywności w perspektywie długoterminowej); długoterminowe wyzwania w obszarze produkcji i produktywności, zarzucone plany badawcze oraz konieczność znalezienia rozwiązań w zakresie zarządzania ryzykiem (takich, jak pochodne instrumenty finansowe przeznaczane na suszę).

David Martin (PSE), *na piśmie*. – Popieram to sprawozdanie, ponieważ w obliczu obecnego, globalnego kryzysu finansowego wypełnienie naszych zobowiązań wobec krajów rozwijających się jest ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Dodatkowy miliard euro zagwarantuje, że kraje rozwijające się nie będą pozostawione samym sobie.

Luca Romagnoli (NI), *na piśmie*. – (IT) Zamierzam głosować za sprawozdaniem pana posła Mitchella w sprawie ustanowienia instrumentu umożliwiającego szybkie reagowanie na gwałtowny wzrost cen żywności w krajach rozwijających się. Zgadzam się z opinią sprawozdawcy, a zwłaszcza z tą jej częścią, która mówi, że gwałtowny wzrost cen żywności nie może i nie być jedynie pożywką dla nagłówków prasowych. Martwi fakt, że tak często wspomnianą globalizacja rynków doprowadziła do tego, że coraz więcej ludzi na świecie żyje na granicy ubóstwa. Jednak jeszcze bardziej martwi, że wypowiedziano tak wiele wielkich słów, a podjęto tak niewiele konkretnych działań w celu wprowadzenia skutecznych środków na szczeblu międzynarodowym. Z zadowoleniem przyjmuję więc fakt, że sprawozdawca podkreśla potrzebę szybkiego reagowania oraz nawiązuje do systemu, w którym doraźnym środkiem socjalnej sieci bezpieczeństwa towarzyszy chęć finansowania, mogąca zagwarantować większy i lepszy dostęp do zasobów i usług rolnych, przy uwzględnieniu konieczności działania na szczeblu lokalnym w zróżnicowany sposób.

Glenis Willmott (PSE), *na piśmie*. – Jest to czas głębokiego kryzysu finansowego i żywnościowego. Rosnące ceny żywności mają niezwykle negatywne skutki dla krajów rozwijających się. Ubóstwo wzrasta, osiągnięcie niektórych milenijnych celów rozwoju jest zagrożone. Wysokie ceny powodują rozruchy i brak stabilności. Głosowałam zatem za poparciem propozycji spożytkowania kwoty miliarda euro niewykorzystanego wsparcia dla rolników w UE i przeznaczenia jej na wsparcie walczących o przetrwanie rolników z krajów rozwijających przy zakupie podstawowych towarów, takich jak nasiona i nawozy. Cieszę się, że w Parlamencie

Europejskim byliśmy w stanie osiągnąć konsens z rządami krajowymi w sprawie szczegółowych zasad funkcjonowania tej pomocy.

– Sprawozdanie: José Manuel García-Margallo y Marfil (A6-0448/2008)

Jan Andersson, Göran Färm, Anna Hedh, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) My, szwedzcy socjaldemokraci uważamy, że przedmiotowe sprawozdania stanowią krok w kierunku skuteczniejszego zwalczania uchylania się od płacenia podatków. Jeśli chodzi o nowe szwedzkie przepisy dotyczące VAT, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 2008 r., to sprawozdania te, niestety, będą się dla niektórych przedsiębiorstw wiązać z pewnymi dodatkowymi obciążeniami administracyjnymi, ale uważamy, że zmiany są uzasadnione i proporcjonalne do celu, a zatem zdecydowaliśmy się głosować za.

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Opierając się na sprawozdaniu mojego szanownego hiszpańskiego kolegi, pana posła García-Margallo y Marfil, głosowałem za wnioskiem dotyczącym dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę Rady z 2006 roku w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej w celu zwalczania uchylania się od płacenia podatków związanego z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi.

Obecnie system wymiany danych na temat wewnątrzwspólnotowych dostaw towarów, który został wdrożony w ramach przejściowych przepisów dotyczących VAT przyjętych w czasie przejścia do rynku wewnętrznego, nie jest już stosownym środkiem skutecznego zwalczania oszustw w dziedzinie podatku związanych z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi. Należy zauważyć, że ten środek jest jednym z szeregu środków, z których część została wyraźnie zaplanowana w celu zwiększenia pewności prawnej przedsiębiorstw i zmniejszenia ich obciążeń administracyjnych, a także znacznego usprawnienia wymiany informacji oraz współpracy między organami podatkowymi. Poparłem poprawki, w których ustalono, że w dwa lata po wejściu dyrektywy w życie Komisja powinna opracować sprawozdanie zawierające ocenę wpływu dyrektywy, ze zwróceniem szczególnej uwagi na koszty administracyjne wynikające dla podatników z nowych obowiązków formalnych oraz na poziom skuteczności tych formalnych obowiązków w zwalczaniu oszustw podatkowych.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) generalnie zgadzamy się z propozycjami sprawozdawcy, który dąży do ulepszenia dokumentu Komisji Europejskiej w sprawie zwalczania uchylania się od płacenia podatków związanego z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi.

To prawda, że uchylanie się od płacenia VAT ma wpływ nie tylko na finansowanie budżetów państw członkowskich, ale także na ogólną równowagę środków własnych Unii Europejskiej, ponieważ zmniejszenie środków własnych pochodzących z podatku VAT musi zostać zrekompensowane przez zwiększenie dochodu narodowego brutto ze środków własnych.

Nie wydaje mi się zatem rzeczą złą konieczność przygotowania sprawozdania zawierającego ocenę wpływu przedmiotowej dyrektywy, w szczególności na koszty administracyjne wynikające dla osób zainteresowanych z nowych obowiązków formalnych oraz na poziom skuteczności tych formalnych obowiązków w zwalczaniu uchylania się od płacenia podatków.

Mamy jednak poważne zastrzeżenia co do względnej sprawiedliwości przepisów istniejącego systemu i ich zastosowania. Dlatego wstrzymaliśmy się od głosu podczas głosowania nad przedmiotowym sprawozdaniem.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Głosowaliśmy przeciwko obydwu sprawozdaniom przygotowanym przez pana posła García-Margallo y Marfil w sprawie zwalczania uchylania się od płacenia podatków związanego z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi, czyli innymi słowy oszustwom w dziedzinie podatku VAT w handlu między państwami członkowskimi.

Oczywiście potępiamy te oszustwa i popieramy współpracę międzyrządową między odpowiednimi organami krajowymi. Jednak to co proponuje sprawozdawca wykracza znacznie poza współpracę, ponieważ proponuje on utworzenie rejestru podatkowego UE dostępnego dla administracji krajowych, do celów gromadzenia danych o osobach, które jakoby miały w taki czy inny sposób brać udział w oszustwach, i uniemożliwiania im zakładania przedsiębiorstw lub kierowania nimi w dowolnym miejscu w Europie. W czym imieniu? Na podstawie decyzji sądowej, administracyjnej lub czysto arbitralnej? Podjętej na jakim poziomie? Na podstawie jakich uprawnień zawartych – lub nie, w zależności od sytuacji – w traktatach?

Dominacja decyzji podejmowanych na szczeblu europejskim, przyznawanie sobie quasi karnych uprawnień, przesadzona rola wykonawcza Komisji Europejskiej i jeszcze więcej biurokracji dla przedsiębiorstw w czasie, gdy przechwalamy się Kartą małych przedsiębiorstw dla Europy – to wszystko uważamy za niedopuszczalne.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Każdemu systemowi podatkowemu towarzyszy uchylanie się od płacenia podatków. Pytanie tylko, jak najlepiej można to sprawdzić. W przypadku wszelkich stosowanych środków należy zadbać, aby małe i średnie przedsiębiorstwa nie zostały przytłoczone kosztami biurokracji. Na początku problem uchylania się od podatków należy rozwiązać na dużą skalę.

Wszelkiego rodzaju lepsza współpraca jest niewątpliwie korzystna, o ile nie przerodzi się w sytuację, w której UE będzie uzurpować sobie prawo do podejmowania decyzji w imieniu państw członkowskich. Przede wszystkim potrzebna jest procedura uzgodniona między państwami członkowskimi UE, która nie spowoduje żadnych zasadniczych zmian istniejących systemów. Z tego powodu głosowałem przeciwko temu sprawozdaniu.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za sprawozdaniem pana posła García-Margallo y Marfil w sprawie zwalczania uchylania się od płacenia podatków związanego z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi, ze szczególnym uwzględnieniem wspólnego systemu podatku od wartości dodanej. Zgadzam się z potrzebą zwalczania uchylania się od płacenia podatków związanego z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi i uważam, że w kontekście jednolitego europejskiego rynku współpraca administracyjna między państwami członkowskimi powinna zostać w tym względzie wzmocniona. W przypadku transakcji niezawieranych w granicach krajowych konieczne jest, aby środkom, które mieszczą się głównie w kompetencjach krajowych towarzyszyły środki związane ze wspólną odpowiedzialnością na szczeblu europejskim, wymianą dobrych praktyk i formalnymi obowiązkami podatkowymi.

– Sprawozdanie: José Manuel García-Margallo y Marfil (A6-0449/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Opierając się na sprawozdaniu mojego szanownego hiszpańskiego kolegi, pana posła García-Margallo y Marfila, głosowałem za wnioskiem dotyczącym rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1798/2003 w celu zwalczania uchylania się od płacenia podatków związanego z transakcjami wewnątrzwspólnotowymi.

Komisja musi zebrać w jednym miejscu informacje dotyczące działań podejmowanych przez państwa członkowskie w celu zwalczania uchylania się od płacenia podatków, wskazać te, które przyniosły najlepsze wyniki oraz zalecić te, które uzna za najbardziej odpowiednie dla zaradzenia nadużyciom finansowym. Komisja opracuje zestaw wskaźników umożliwiających określenie obszarów, w których ryzyko wystąpienia niezgodności z prawem podatkowym jest większe niż w innych. Krajowe organy podatkowe powinny być inspirowane potrzebą zaradzenia nadużyciom finansowym oraz ułatwiania uczciwym podatnikom wypełniania swoich obowiązków. Na podstawie danych zebranych podczas oceny zastosowania rozporządzenia Komisja musi opracować zestaw wskaźników umożliwiających określenie zakresu współpracy każdego państwa członkowskiego z Komisją i innymi państwami członkowskimi w dostarczaniu im dostępnych informacji i świadczeniu niezbędnej pomocy w celu zaradzenia nadużyciom finansowym. Państwa członkowskie i Komisja muszą okresowo oceniać stosowanie rozporządzenia.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Także w tym przypadku generalnie zgadzamy się z propozycjami sprawozdawcy, które mają na celu udoskonalenie dokumentu Komisji. Tak jest w przypadku propozycji, w której podkreśla się, że Komisja Europejska powinna w pełni informować Parlament Europejski o zamierzonych środkach, zgodnie z porozumieniem pomiędzy Parlamentem Europejskim i Komisją w sprawie procedur wprowadzania w życie decyzji Rady 1999/468/WE.

Zgadzam się również, że państwa członkowskie i Komisja powinny okresowo oceniać stosowanie niniejszego rozporządzenia. Jednak propozycja, aby Komisja opracowała zestaw wskaźników umożliwiających określenie zakresu współpracy każdego państwa członkowskiego z Komisją i innymi państwami członkowskimi nie wydaje mi się wystarczająco jasna, mimo oczywistych słów krytyki ze strony Trybunału Obrachunkowego dotyczących braku skutecznej współpracy administracyjnej w zwalczaniu uchylania się od płacenia podatku VAT. Ewentualna wymiana dobrych praktyk i przygotowanie analiz nie mogą usprawiedliwić większych obciążeń w dziedzinach, które podważają zasadę pomocniczości.

Dlatego właśnie wstrzymał się od głosu podczas tego głosowania.

– Projekt rezolucji: Działania mające na celu poprawę sytuacji MŚP w Europie – Karta małych przedsiębiorstw (B6-0617/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za wspólną rezolucją złożoną przez cztery grupy polityczne, w tym Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, w sprawie działań mających na celu poprawę sytuacji MŚP w Europie – Karta małych

przedsiębiorstw, a teraz chciałbym wyrazić uznanie mojej francuskiej koleżance, pani poseł Fontaine, oraz prezydencji francuskiej, w osobie ministra Lagarde, za ogrom wykonanej pracy. Państwa członkowskie powinny szybko potwierdzić, że zamierzają formalnie przyjąć KMP podczas posiedzenia Rady Europejskiej w Brukseli w grudniu 2008 roku. Chodzi o zagwarantowanie, by została ona dostrzeżona i aby jej przepisy były wiążące, tak aby miała ona znaczący i pozytywny wpływ na otoczenie MŚP. MŚP stanowią podstawę znacznej części tkanki gospodarczej i niewątpliwie mają do spełnienia społeczną rolę jako przedsiębiorstwa na ludzką miarę. Mogą one jednak łatwo ulec załamaniu i zasługują na szczególną uwagę. Ponieważ Unia Europejska musi wykazywać zainteresowanie swoim systemem tworzącym zamożność, jest niezwykle ważne, aby udzieliła MŚP swego poparcia.

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przedmiotowym sprawozdaniem. Małe i średnie przedsiębiorstwa stanowią rdzeń europejskiej gospodarki, zarówno w kontekście wzrostu i innowacji, jak i w kontekście zatrudnienia. Polityka wspierająca MŚP oznacza zatem zapewnienie stabilności całego systemu, co ma szczególnie duże znaczenie w czasie światowego kryzysu, który można zwalczyć tylko pamiętając o gospodarce realnej. Powinniśmy zatem wspierać wszelkie wysiłki, ale nie możemy zapominać, że mamy jeszcze wiele do zrobienia i musimy dotrzymywać swoich zobowiązań.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Głosowaliśmy za rezolucją w sprawie działań mających na celu poprawę sytuacji MŚP w Europie w ramach Karty małych przedsiębiorstw, ponieważ mamy świadomość – o czym mówimy od lat – kluczowej roli gospodarczej odgrywanej przez MŚP, które są głównymi twórcami zamożności i miejsc pracy.

Problem polega na tym, że obecnie wszystko to jest jeszcze w dziedzinie teorii. To Komisja jest instytucją, która wzywa państwa członkowskie, aby przede wszystkim myślały o małych przedsiębiorstwach, a następnie wprowadza mniej przejrzyste, niezrozumiałe przepisy prawne oraz ograniczenia administracyjne i regulacyjne. To Komisja, pomimo spoczywających na niej obowiązków, fuszeruje analizy oddziaływania, które mają towarzyszyć przedstawianym przez nią wnioskom legislacyjnym. To Komisja wdrożyła politykę w dziedzinie dostępu do zamówień publicznych, która skutkuje tym, że lokalne MŚP są systematycznie wypierane przez duże ogólnoeuropejskie firmy, a wszystko to w imię świętej konkurencji. To Komisja, opętana ideą harmonizacji podatkowej, narzuciła obecnie obowiązujące ograniczenia stawek VAT.

Tak, nadeszła pora, aby w końcu dać pierwszeństwo wszystkim tym małym przedsiębiorstwom oraz ich dyrektorom i pracownikom, i aby zrobić to przede wszystkim w europejskich uregulowaniach prawnych.

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Poprawa sytuacji małych i średnich przedsiębiorstw w Europie oraz wyrażenie poparcia dla Karty małych przedsiębiorstw ma ogromne znaczenie dla sprawnego rozwoju gospodarki i przedsiębiorczości w Unii Europejskiej, dlatego zdecydowałem się poprzeć omawianą rezolucję.

Wszelkie ułatwienia administracyjne przy zakładaniu firmy, uproszczenia przepisów oraz eliminacja zbędnych ustaw przyspieszają procedurę powstawania małych i średnich przedsiębiorstw, a to przecież one dają zatrudnienie milionom ludzi.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Wiemy, jak sektor bankowy i inne przedsiębiorstwa finansowe są wspierane pod pretekstem uniknięcia kryzysu w sektorze finansowym i jego ewentualnych konsekwencji. Kryzys kapitalizmu jest jednak dużo bardziej powszechny i już ma poważne konsekwencje, szczególnie w sferze gospodarczej, w której przeważają mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa.

Oto dlaczego – chociaż jasne jest, że tylko zrywając z obecną polityką liberalizacji gospodarczej można znaleźć trwałe, alternatywne rozwiązania – popieramy wszelkie indywidualne środki, które mogłyby złagodzić powagę sytuacji, w jakiej znalazły się tysiące mikro, małych i średnich przedsiębiorstw.

Upieramy się jednak przy tym, że stworzenie klimatu sprzyjającego mikro-, małym i średnim przedsiębiorstwom wymaga przede wszystkim zwiększonej siły nabywczej ludności, wyższych wynagrodzeń dla pracowników oraz lepszych emerytur i rent oraz funduszy emerytalnych.

Dlatego głosując nad tą rezolucją chcielibyśmy po prostu podkreślić, że nie powinien to być kolejny miraż typowy dla dzisiejszych czasów. To poparcie musi rzeczywiście dotrzeć do mikroprzedsiębiorstw i do MŚP i nie może zostać pochłonięte przez biurokrację.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN), na piśmie. – (PL) Wyrażam swe poparcie dla stworzenia Karty małych przedsiębiorstw, która ma służyć poprawie sytuacji tych przedsiębiorstw w UE. Wiadomo, że MŚP odgrywają istotną rolę w gospodarce europejskiej, zapewniają bowiem ok. 100 milionów miejsc pracy,

stanowiąc poważne źródło dochodów państw członkowskich i regionów. Wiele spośród tych firm prowadzi również działalność innowacyjną.

W tym kontekście należy uznać, że nie są niczym uzasadnione liczne przeszkody, na które wciąż natrafiają mali i średni przedsiębiorcy. Trzeba również pamiętać, że firmy tego rodzaju są bardzo wrażliwe na natężenie konkurencji i wszelkie problemy finansowe oraz administracyjne. Zasadnicze znaczenie dla ich prawidłowego funkcjonowania mają także proste i jasne przepisy prawa.

Stąd nieunikniona stała się interwencja Parlamentu Europejskiego, który posiadając odpowiednie instrumenty legislacyjne, może wychodzić naprzeciw potrzebom i przyczyniać się do usuwania istniejących jeszcze barier. Ogromnie ważne, zwłaszcza w czasie trwającego załamania gospodarczego, jest zapewnienie dostępu do źródeł finansowania.

Za godną pochwałę uznaję propozycję Europejskiego Banku Inwestycyjnego dotyczącą nowego pakietu, który przewiduje kwotę 30 miliardów euro na pożyczki dla MŚP. Należy jednak rozważyć ewentualność zwiększenia tej pomocy, gdyż upadek dużej liczby małych przedsiębiorstw byłby dramatyczny dla wielu ludzi.

Wyrażam przekonanie, iż w zaistniałej sytuacji Rada zatwierdzi Kartę małych przedsiębiorstw i zobowiąże państwa członkowskie do wdrożenia zawartych w niej zasad.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Od wielu lat UE oręduje – przynajmniej na papierze – za promocją małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP). Na papierze można pisać co się chce, ale czyny ważą jednak więcej słów. MŚP nadal muszą stawiać czoła biurokratycznym przeszkodom, wielkie przedsiębiorstwa nadal z łatwością sięgają po dotacje, podczas gdy średnie przedsiębiorstwa zostały zredukowane praktycznie do pozycji petentów. Szał regulacyjny często niszczy małe przedsiębiorstwa, natomiast grupy przedsiębiorstw stać na wynajęcie ekspertów, którzy potrafią wykorzystać każdą lukę prawną.

Dlatego też, podobnie jak w USA, przepisy prawne w UE powinny być przedmiotem analizy kosztów i korzyści dla małych i średnich przedsiębiorstw, należy też promować ograniczanie biurokracji w celu likwidacji rozlicznych kosztownych opłat w przypadku istnienia obowiązku informowania i powiadamiania. Analizowany wniosek wydaje się w każdym razie być kolejnym krokiem we właściwym kierunku i dlatego też za nim głosowałem.

James Nicholson (PPE-DE), na piśmie. – Jeśli kiedykolwiek potrzebne było poparcie dla małych firm i dla MŚP, to właśnie teraz. Obecne warunki ekonomiczne dotyczą ich bardzo mocno, niezależnie od tego, czy chodzi o trudności z utrzymaniem przepływów pieniężnych, czy też skutki ograniczenia wydatków konsumpcyjnych.

Musimy zadbać, aby w warunkach obecnego kryzysu gospodarczego MŚP nadal mogły mieć dostęp do odpowiedniego finansowania, zwłaszcza teraz, gdy banki nie udzielają pożyczek małym firmom. Mówiąc ogólniej należy usunąć niepotrzebne obciążenia administracyjne i biurokratyczne. MŚP stanowią podstawę małych gospodarek w Europie, takich jak Irlandia Północna. Powinniśmy popierać nowatorskich przedsiębiorców, a nie stawiać im na drodze przeszkody w postaci nadmiaru biurokracji.

Karta małych przedsiębiorstw stanowi krok naprzód, ale aby mogła mieć naprawdę pozytywny wpływ, musi zostać szybko przyjęta przez Radę i w całości wdrożona przez państwa członkowskie.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) W obecnej trudnej sytuacji gospodarczej małe i średnie przedsiębiorstwa mogą w wielu przypadkach jako pierwsze ponosić najpoważniejsze konsekwencje.

Mając na uwadze, że w niektórych państwach członkowskich, takich jak Rumunia, MŚP wytwarzają ponad 60% PKB, należy zastosować środki wsparcia, które zostaną powitane z zadowoleniem, a przede wszystkim są pilnie potrzebne.

Innym pożądanym środkiem jest nowy pakiet z Europejskiego Banku Inwestycyjnego w postaci 30 miliardów euro, przeznaczonych na pożyczki dla MŚP. Mam nadzieję, że pożyczki te będą również łatwo dostępne dla małych przedsiębiorstw w nowych państwach członkowskich, takich jak Rumunia czy Bułgaria.

Seán Ó Neachtain (UEN), na piśmie. – (GA) Z pewnością musimy się zająć i zwrócić naszą uwagę na poważne wyzwanie związane z ustabilizowaniem i zreformowaniem systemu finansowego. Jednak jako przedstawiciele zwykłych ludzi w naszych krajach mamy również obowiązek skoncentrować się na tym, co określa się mianem gospodarki realnej.

Mieszkańcy Europy cierpią z powodu obecnego kryzysu gospodarczego. W takiej chwili łatwo byłoby trzymać się konserwatywnej polityki, polityki, która miałaby na celu jedynie ustabilizowanie systemu finansowego. Jednak zamiast tego musimy się skupić na przebudowie gospodarki od podstaw.

W zachodniej części Irlandii małe i średnie przedsiębiorstwa zatrudniają około 70% siły roboczej. Te małe przedsiębiorstwa to puls gospodarczy zachodniej Irlandii. Nie tylko musimy je chronić, ale musimy także popierać przedsiębiorczość, wzrost i rozwój tego sektora. W związku z tym jestem naprawdę zadowolony z inicjatyw podjętych ostatnio przez instytucje irlandzkie i europejskie w celu wspierania sektora małych przedsiębiorstw. Zwracam się do sektora prywatnego i finansowego oraz do decydentów politycznych o kontynuowanie i uzupełnianie tych inicjatyw.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Europejska karta małych przedsiębiorstw jest związana z antyspołeczną, wymierzoną w pracowników strategią lizbońską oraz z dążeniami UE do ukończenia jednolitego rynku ze szkodą dla pracowników i ich praw.

Wykorzystując jako przynętę obniżone stawki VAT na usługi świadczone lokalnie i usługi, w których zatrudniona jest duża liczba pracowników, UE próbuje wymusić zgodę małych i średnich przedsiębiorstw na decyzje wielkich firm, które promują te plany we własnym interesie.

Przewodniczący Komisji, José Manuel Barroso, określił realną wielkość firm, których dokument ten dotyczy, opisując je jako przedsiębiorstwa, które w pełni korzystają z jednolitego rynku i wychodzą na rynki międzynarodowe, aby przekształcać się w globalne konkurencyjne przedsiębiorstwa, a komisarz Günter Verheugen podkreślił reakcyjny pod względem ideologicznym wydźwięk dokumentu podkreślając, że ważne jest społeczne uznanie dla przedsiębiorców i atrakcyjność robienia kariery w biznesie w celu zmiany negatywnego postrzegania roli przedsiębiorców i podejmowania ryzyka gospodarczego.

Istota wniosku polega jednak na nowym błogosławieństwie dla prywatnych przedsiębiorstw europejskich, które umożliwi „prywatnemu przedsiębiorstwu europejskiemu” działalność we wszystkich państwach członkowskich UE i obchodzenie aktualnie istniejących przeszkód w postaci kontroli społecznej.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przedmiotową rezolucją w sprawie działań mających na celu poprawę sytuacji MŚP w Europie, ponieważ mają one zasadnicze znaczenie dla gospodarki Unii Europejskiej, w tym dla Rumunii.

Małe i średnie przedsiębiorstwa zapewniają ponad 100 milionów miejsc pracy i stanowią kluczowy czynnik wzrostu gospodarczego.

Szczególnie w obecnym okresie kryzysu gospodarczego musimy wykorzystać wszelkie dostępne środki, aby wesprzeć ten sektor, który może stworzyć platformę naprawy gospodarczej.

Popieram wdrożenie nowego pakietu Europejskiego Banku Inwestycyjnego, który zapewni kwotę 30 miliardów euro na pożyczki dla MŚP. Proszę także, aby ten fundusz był rozwijany i zwiększany w przyszłości.

Sądzę, że jest niezwykle istotne, aby także państwa członkowskie planowały i wdrażały środki wspierające MŚP w skali krajowej, uzupełniające działania podejmowane na szczeblu europejskim.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie działań mających na celu poprawę sytuacji MŚP w Europie – Karty małych przedsiębiorstw. Jestem głęboko przekonany, że MŚP, które stanowią ponad 90% przedsiębiorstw w Europie wnoszą decydujący wkład we wzrost gospodarczy Unii Europejskiej. Dlatego właśnie potrzebujemy europejskich przepisów prawnych dotyczących małych przedsiębiorstw: Karty małych przedsiębiorstw, która może być skuteczna tylko w przypadku praktycznego zaangażowania na szczeblu krajowym i europejskim w jej wdrażanie. Ponadto zgadzam się, że powinniśmy wezwać Radę, aby potwierdziła swój zamiar oficjalnego przyjęcia tych przepisów na najbliższym posiedzeniu Rady Europejskiej, w celu zapewnienia uzasadnionego i właściwego poziomu widoczności tak istotnej inicjatywy.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Podczas dzisiejszego głosowania opowiedziałem się za przyjęciem rezolucji dotyczącej działań mających na celu poprawę sytuacji małych i średnich przedsiębiorstw w Europie.

Karta małych przedsiębiorstw przyczyni się do rozwoju zarówno polskiej, jak i całej europejskiej gospodarki.

Obecnie w Europie ponad 100 milionów miejsc pracy zapewnia właśnie sektor małych i średnich przedsiębiorstw. To one są motorem gospodarek. Uważam, iż szczególnie dziś, w dobie kryzysu gospodarczego, rezolucja podkreśla potrzebę poparcia wprowadzenia przepisów zawartych w Karcie.

Dla ratowania sytuacji finansowej w Unii nie wystarczy pomoc dużym instytucjom finansowym. Przede wszystkim niezbędne są konkretne działania wspierające małe i średnie przedsiębiorstwa – takie, które pozwolą im uporać się z nieprawidłowościami w funkcjonowaniu rynku oraz ułatwią im prowadzenie działalności.

Oczywiście Karta małych przedsiębiorstw nie rozwiązuje ich problemów. Formułuje ona jednak zasady gwarantujące równorzędne warunki dla MŚP i wprowadza pierwsze ramy polityki wobec przedsiębiorstw.

– Wspólny projekt rezolucji: Kodeks postępowania UE w sprawie wywozu broni (RC B6-0619/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za wspólną rezolucją złożoną przez sześć grup politycznych dotyczącą Kodeksu postępowania UE w sprawie wywozu broni. Zgadzam się z zasadami, zgodnie z którymi należy zapobiegać nieodpowiedzialnemu wywozowi broni poprzez ścisłe stosowanie kryteriów kodeksu, zarówno w odniesieniu do przedsiębiorstw, jak i krajowych sił zbrojnych oraz zapobiegać nielegalnemu handlowi bronią poprzez wezwanie wszystkich państw członkowskich, które tego jeszcze nie uczyniły, do przeniesienia do swego ustawodawstwa krajowego litery i ducha wspólnego stanowiska UE z 2003 roku w sprawie kontroli pośrednictwa w handlu bronią. Musimy zachęcać do prowadzenia dochodzeń w sprawie zarzutów naruszenia embarga na broń i poprawiać jakość danych dostarczanych przez państwa członkowskie UE w ramach rocznego sprawozdania w sprawie kodeksu postępowania. Mimo to nie bądźmy jednak naiwni – w naszym złożonym i niebezpiecznym świecie to są delikatne tematy i dlatego sprzeciwiłem się ustnej poprawce złożonej przez pana posła Pflügera. Moim zdaniem jest zbyt wcześnie na powiązanie kodeksu postępowania, wdrażania przyszłej dyrektywy w sprawie wewnątrzwspólnotowych dostaw produktów związanych z obronnością i kontroli eksportu broni.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Zdecydowanie popieram tę rezolucję. Przyjęcie wspólnego stanowiska dotyczącego Kodeksu postępowania w sprawie wywozu broni do krajów trzecich ma podstawowe znaczenie dla systematycznego wdrażania przyszłej dyrektywy w sprawie wewnątrzwspólnotowych dostaw produktów związanych z obronnością oraz skutecznej kontroli eksportu broni.

Prawdą jest, że potrzebujemy solidnych podstaw prawnych dla przedmiotowego Kodeksu postępowania, które pozwolą nam ponownie przywrócić embargo na wywóz broni do Chin. Mamy jeszcze pewne trudności z Pekinem, ale nie powinny być one traktowane tak samo jak sprawa Birmy i Zimbabwe.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) W ramach obecnego wyścigu zbrojeń i militaryzacji stosunków międzynarodowych, w których USA, NATO i EU odgrywają centralną rolę, każda inicjatywa, która – nawet w ograniczony i niewystarczający sposób – przyczynia się do ograniczenia wywozu broni, będzie stanowić krok we właściwym kierunku.

UE charakteryzuje się jednak opcją polegającą na nadaniu nowego impulsu „Europie obrony” (eufemizm na określenie interwencji i agresji), potwierdzającego jej „cel polegający na wzmocnieniu strategicznego partnerstwa między UE i NATO” i dostosowaniu go do obecnych potrzeb, w duchu wzajemnego uzupełniania się i umacniania.

Wystarczy tylko spojrzeć na projekt konkluzji Rady Europejskiej z dnia 11 i 12 grudnia dotyczących umocnienia europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (EPBiO) – przygotowujących stanowisko wielkich mocarstw na szczycie NATO w kwietniu przyszłego roku – w których widać perspektywę poprawy jakości tak zwanej „Europejskiej strategii bezpieczeństwa” (z 2003 r.) oraz ustanowienia nowych celów dla „wzmocnienia i optymalizacji potencjału europejskiego” w nadchodzących dziesięciu latach, „aby umożliwić UE w najbliższych latach przeprowadzenie jednocześnie, poza jej terytorium, szeregu cywilnych misji i operacji wojskowych o różnym zakresie, odpowiadających najbardziej prawdopodobnym scenariuszom”.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) W czasie, gdy pracownicy w UE płacą ogromne sumy na finansowanie programów obrony i na rozwój badań wojskowych, w czasie, gdy rozwija się unijny przemysł zbrojeniowy, a „legalna” sprzedaż wszystkich produkowanych typów broni przynosi przedsiębiorstwom olbrzymie zyski, w czasie, gdy cała UE wciąż się militaryzuje, w czasie, gdy ludzie cierpią z powodu nowego porządku, w którym UE aktywnie uczestniczy wraz z USA i NATO, możemy jedynie uznać za ironię losu dyskusję i złożony wniosek o zatwierdzenie wspólnego stanowiska UE oraz przyjęcie środków wdrażających tak zwany Kodeks postępowania UE w sprawie wywozu broni.

Wzrost imperialistycznej agresji i konkurencji, który będzie jeszcze bardziej napędzany przez kapitalistyczny kryzys finansowy, doprowadził do takiego zwiększenia wydatków na cele wojskowe, że przekroczyły one

nawet poziom z czasów zimnej wojny. Z tego punktu widzenia próba wyegzekwowania przepisów dotyczących wywozu broni jest próbą oszukania i okłamania ludzi.

Odpowiedzią pracowników w UE powinna być walka z militaryzacją UE, z programami dotyczącymi armii i obrony Unii Europejskiej, powinno być zjednoczenie i walka z UE podlegającą do wojny.

– Sprawozdanie: Bart Staes (A6-0427/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za sprawozdaniem z inicjatywy własnej, przygotowanym przez mojego belgijskiego kolegę, pana posła Staesa, w sprawie specjalnego sprawozdania Trybunału Obrachunkowego nr 8/2007 w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie podatku od towarów i usług (VAT). Chociaż powinniśmy być zadowoleni z przedmiotowego specjalnego sprawozdania Trybunału Obrachunkowego, to zawarte w nim wnioski są pod wieloma względami niepokojące, zwłaszcza w świetle stwierdzenia, że rozporządzenie (WE) nr 1798/2003 w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie podatku od wartości dodanej nie jest skutecznym narzędziem dla współpracy administracyjnej, jako że niektóre państwa członkowskie blokują jego wdrożenie, a rola Komisji jest ograniczona. Jest jednak istotne, by Komisja wszczyniała wobec państw członkowskich, które przekazują informacje z opóźnieniem, postępowanie w sprawie naruszenia przepisów wspólnotowych. Dobrą rzeczą są wnioski Komisji dotyczące zmiany dyrektywy w sprawie VAT i rozporządzenia w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie VAT. Popieram utworzenie zespołu zadaniowego przez odpowiednie służby Komisji, DG ds. Podatków i Unii Celnej oraz Europejski Urząd Zwalczania Nadużyć (OLAF).

David Martin (PSE), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję to sprawozdanie, które toruje drogę zbiorowym europejskim działaniom umożliwiającym uzyskiwanie dokładnych danych na temat nadużyć związanych z podatkiem VAT oraz corocznych kosztów tych nadużyć dla Wielkiej Brytanii.

– Sprawozdanie: Zita Gurmai (A6-0435/2008)

Robert Atkins (PPE-DE), na piśmie. – Ja i moi brytyjscy koledzy z Partii Konserwatywnej jesteśmy zdecydowanie za poprawą sytuacji kobiet we wszystkich aspektach życia społeczeństwa. Uważamy, że kobiety powinny mieć równe szanse w wielu dziedzinach wymienionych w sprawozdaniu. Uważamy także, że kobiety powinny brać pełny udział w polityce. Rozumiemy, że na Bałkanach istnieją konkretne problemy, które należy rozwiązać i apelujemy do władz krajowych o podjęcie odpowiednich kroków w celu zwiększenia szans kobiet.

Niepokozi nas jednak wezwanie do wprowadzania kwot, ponieważ naszym zdaniem nie jest to rozsądne rozwiązanie ani dla kobiet, ani dla mężczyzn. Nie popieramy także utworzenia Europejskiego Instytutu ds. Równości Mężczyzn i Kobiet.

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Głosowałem za sprawozdaniem. Osiągnięcie równości płci stanowi podstawowy warunek dla wszystkich krajów kandydujących do członkostwa w Unii Europejskiej. Burzliwa historia Bałkanów utrudnia zarówno podejmowanie działań, jak i monitorowanie sytuacji. Chociaż proces demokratyzacji postępuje, wiele jednak pozostaje do zrobienia. We wschodniej części Bałkanów wiele kobiet nadal jest ofiarami dyskryminacji i żyje w warunkach, które nie zapewniają bezpieczeństwa fizycznego, gospodarczego ani społecznego. Należy zatem ulepszyć ramy regulacyjne.

W tej sytuacji nie można już dłużej opóźniać ratyfikacji Konwencji ONZ w sprawie eliminacji wszelkich form dyskryminacji wobec kobiet (CEDAW) z 1979 roku. Eliminując wszelkie formy przemocy i nierówności musimy dążyć do zagwarantowania kobietom ich prawa nie tylko do równości z mężczyznami, ale także do wyrażania, bez jakichkolwiek ograniczeń, całej złożoności i bogactwa kobiecości we wszystkich aspektach ich życia.

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Poparłem sprawozdanie Zity Gurmai opisujące sytuację kobiet na Bałkanach, ponieważ porusza istotne kwestie, które niestety nie dotyczą tylko tego regionu i nie są odosobnionym przypadkiem.

Najpilniejszą do uregulowania kwestią jest powstrzymanie fali przestępstw, jakie są popełniane wobec kobiet. Przemoc domowa, wykorzystywanie seksualne, a przede wszystkim handel kobietami i dziećmi są w tej chwili powszechnym zjawiskiem.

Charlotte Cederschiöld, Christofer Fjellner i Gunnar Hökmark (PPE-DE), na piśmie. – (SV) Zdecydowaliśmy się głosować za sprawozdaniem, ponieważ poruszono w nim kilka bardzo ważnych

zagadnień związanych z sytuacją kobiet na Bałkanach. Chcemy jednak jasno powiedzieć, że jesteśmy przeciwni żądaniom dotyczącym wprowadzenia kwot. UE nie może decydować o sposobie, w jaki organizują się partie polityczne i parlamenty krajowe, taka decyzja musi należeć do partii i parlamentów.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za sprawozdaniem Zity Gurmai w sprawie sytuacji kobiet na Bałkanach, ponieważ zwraca się w nim uwagę na fakt, że pomimo wzrostu gospodarczego, kobiety w tej części Europy nadal są ofiarami niezliczonych form dyskryminacji.

Myślę, że różnorakie zalecenia zawarte w przedmiotowym sprawozdaniu, o ile zostaną zastosowane w praktyce, stanowią wzorzec umożliwiający zmianę obecnej sytuacji, promujący większą ochronę socjalną i inspirujący większą aktywność kobiet z tych krajów. Tak jest w przypadku działań mających na celu zwalczanie plagi przemocy w rodzinie i różnic w wynagrodzeniach; działań pozytywnych, takich jak system kwot, oraz infrastruktury w zakresie opieki nad dziećmi i osobami starszymi, które mają pomóc w zlikwidowaniu ograniczeń w dostępie tych kobiet do rynku pracy, i tak dalej.

Powinnam także podkreślić, że w sprawozdaniu przypisuje się duże znaczenie inwestycjom w edukację, stanowiącym środek radykalnego ograniczenia stereotypów, który pomaga przygotować przyszłe pokolenia do życia w bardziej sprawiedliwym i zrównoważonym społeczeństwie.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Bardzo się cieszę ze sprawozdania Zity Gurmai, które w znacznym stopniu dokumentuje postęp w zakresie praw kobiet dokonany na Zachodnich Bałkanach. My, parlamentarzyści, musimy być w pełni zaangażowani w sprawę ideału równości płci i robić wszystko, aby go popierać. Istnienie równych relacji między mężczyznami i kobietami jest sprawą zasadniczą dla zagwarantowania pełni praw człowieka i ufam, że będą one postępować wraz z dostosowywaniem się do dorobku prawnego UE.

Z niepokojem zauważam nieproporcjonalnie duże zagrożenia, na jakie kobiety są narażone w związku z przemocą w rodzinie, handlem ludźmi i zmuszaniem do prostytucji. W pełni popieram zagadnienia związane ze zwalczaniem handlu ludźmi i dyskryminacją kobiet narodowości romskiej i byłabym zadowolona, gdyby były one radykalnie zwalczane przez każdy z krajów Zachodnich Bałkanów.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Chociaż nie w pełni podpisujemy się pod pewnymi aspektami ogólnej politycznej wizji regionu, zgadzamy się ze znaczeniem przyznawanym roli kobiet i z potrzebą zagwarantowania równych praw i równych możliwości udziału w rynku pracy. Są one niezbędne dla niezależności ekonomicznej kobiet, dla krajowego wzrostu gospodarczego i dla walki z ubóstwem, na które kobiety są bardziej narażone niż mężczyźni.

W sprawozdaniu stwierdza się, że kobiety nieproporcjonalnie ucierpiały z powodu oszczędności wprowadzonych w wydatkach socjalnych i publicznych, takich jak służba zdrowia, opieka rodzinna i nad dziećmi, ponieważ – na co wskazano w sprawozdaniu – te istniejące w przeszłości pozapłacowe źródła dochodów i usługi pozwalały kobietom na znalezienie płatnego zatrudnienia i w rezultacie na pogodzenie życia zawodowego z życiem rodzinnym.

Obecnie jednak potrzebne są specjalne działania mające na celu zapobieżenie feminizacji sektorów z mniejszymi wynagrodzeniami, w tym na terenach wiejskich, zapobieżenie występowaniu zjawiska różnicy w zarobkach obu płci oraz umożliwienie powstania dobrego jakościowo, dostępnego i niedrogo systemu opieki nad dziećmi i osobami starszymi. Istotna jest także psychologiczna i medyczna rehabilitacja kobiet – ofiar wojny.

David Martin (PSE), na piśmie. – Wyrażam zadowolenie z tego sprawozdania, które ujawnia bieżące problemy związane z sytuacją kobiet na Bałkanach, takie jak brak aktualnych danych statystycznych na temat równości płci. W sprawozdaniu podkreśla się, że kraje tego regionu są często źródłem handlu ludźmi, ubóstwa i krajowych różnic w zarobkach obu płci.

Miroslav Mikolášik (PPE-DE), na piśmie. – Sytuacją kobiet w państwach bałkańskich należy się zajmować wraz z postępem rozmów akcesyjnych. Ponieważ moja partia, PPE-DE, powstała w oparciu o ideały równości i sprawiedliwości dla wszystkich ludzi, uważam, że zadaniem Parlamentu Europejskiego jest działanie w charakterze obrońcy praw podstawowych, które naszym zdaniem należy zagwarantować wszystkim istotom ludzkim, zwłaszcza w różnych państwach kandydujących do członkostwa. Jest oczywiste, że prawdziwa demokracja może istnieć tylko wówczas, gdy wszyscy obywatele danego państwa mają równe prawa i równe możliwości. Kontekst polityczny, ekonomiczny i społeczny sytuacji kobiet w państwach bałkańskich jest opóźniony. Jako lekarz za rzecz szczególnie ważną uważam zdrowie kobiet, a dyskryminacja ze względu

na płeć powoduje poważny brak postępu w takich obszarach medycyny, jak rak szyjki macicy i rak piersi oraz rehabilitacja psychologiczna ofiar przemocy seksualnej. Apeluję do Parlamentu Europejskiego o odpowiedzialne działania, mające zapewnić usłyszenie głosu kobiet na Bałkanach.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Podzielamy niepokój sprawozdawczyni dotyczący trudnej sytuacji kobiet na Bałkanach. Istnieje ewidentnie duże zapotrzebowanie na działania w różnych obszarach problemowych. Popieramy kilka sformułowań, które mają na celu zwiększenie równości w regionie, zwiększenie dostępu do instytucji opieki nad dziećmi i osobami starszymi, podkreślają znaczenie zwalczania stereotypów i dyskryminacji, jak również konieczność przestrzegania kryteriów kopenhaskich przez kraje dążące do członkostwa w UE.

Jednocześnie krytycznie patrzymy na to, jak Parlament Europejski bezustannie stara się zdobywać wpływy i władzę polityczną kosztem parlamentów krajowych. W przedmiotowym sprawozdaniu jest przecież wyraźnie zalecana daleko idąca ingerencja w sprawy wewnętrzne państw bałkańskich, któremu to zjawisku Lista Czerwowa jest zdecydowanie przeciwna.

Podoba nam się wiele propozycji zarówno w sprawozdaniu komisji, jak i w proponowanej alternatywnej rezolucji. Po starannym rozważeniu tej kwestii przedstawiciele Listy Czerwowej zdecydowali się zatem głosować za proponowaną alternatywną rezolucją.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) UE stara się poprawić sytuację na Bałkanach, ponieważ ustanowienie stałego pokoju w tej części Europy jest dla niej sprawą wielkiej wagi. Po rozpadzie Jugosławii bratobójcze wojny, konflikty etniczne, transformacja polityczna i gospodarcza oraz powstanie nowych państw stały się dla krajów tego regionu powodem wielu bolesnych doświadczeń. W ciągu minionych dwudziestu lat kraje te przeszły poważne zmiany, mając jasny cel w postaci członkostwa w Unii Europejskiej. Chorwacja i Była Jugosłowiańska Republika Macedonii stały się krajami kandydującymi. Albania, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Serbia oraz Kosowo, na mocy rezolucji RB ONZ nr 1244, są potencjalnymi krajami kandydującymi. Perspektywa przystąpienia do UE jest olbrzymim bodźcem do tworzenia polityk i odgrywa istotną rolę we wdrażaniu celów. Z tej przyczyny zagwarantowanie praw kobiet jest także kluczowym wymogiem, który kraje te także muszą spełnić.

Kobiety, które były ofiarami wojny aktywnie działają na rzecz stabilizacji i rozstrzygania konfliktów. Kobiety muszą mieć równy dostęp do rynku pracy i szanse dobrej pracy. Ważne jest, aby miały możliwość uczestniczyć w procesie politycznym. Takie samo podejście powinno być stosowane w mediach i w Internecie.

Głosowałam za sprawozdaniem Zity Gurmai, w którym analizowane są problemy płci i sytuacja kobiet mieszkających na Bałkanach. Wierzę, że Komisja, między innymi na podstawie zaleceń zawartych w sprawozdaniu, zapewni przedakcesyjną pomoc finansową w celu umocnienia praw kobiet na Bałkanach, w szczególności za pośrednictwem organizacji pozarządowych i organizacji kobiecych.

Anna Záborská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Głosowałam za tym wnioskiem, mimo że miałam zastrzeżenia co do wprowadzania kwot. Chociaż niektórzy posłowie do PE są przekonani, iż jest to najlepszy sposób zapewnienia udziału kobiet w życiu politycznym i publicznym, moim zdaniem jest to dyskryminacja pozytywna i do pewnego stopnia oznacza niedoceniaanie kobiet. Udział kobiet w demokratyzacji regionu Bałkanów jest zasadniczą sprawą. Rozwiązanie problemu sytuacji na Bałkanach wymaga całościowej wizji, uwzględniającej udział zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Kobiety muszą mieć równy dostęp do rynku pracy, w tym do wyższych stanowisk, i muszą być odpowiednio wynagradzane za swoją pracę, na poziomie porównywalnym z mężczyznami. Jeśli istnieją prawne przeszkody dla równoważnego statusu mężczyzn i kobiet, muszą one zostać usunięte. Musimy także dążyć do zmiany negatywnego wizerunku kobiet, który powstał w wyniku różnic kulturowych i rasowych oraz dyskryminacji etnicznej.

W związku z długotrwałym konfliktem zbrojnym w tym regionie należy zwrócić szczególną uwagę na psychologiczną i fizyczną rehabilitację kobiet, które często były ofiarami wykorzystywania i przemocy seksualnej. Poszanowanie praw człowieka mężczyzn i kobiet powinno stanowić w przyszłości główne kryterium przyjmowania do struktur UE bałkańskich państw kandydujących.

Bernard Wojciechowski (IND/DEM), na piśmie. – (PL) Kobiety na Bałkanach w ostatnich latach wiele wycierpiały. Przeżyły wojnę i straciły najbliższych. Wiele zostało okaleczonych fizycznie i psychicznie. Po wojnie pojawiły się nowe zagrożenia, z którymi trzeba podjąć walkę: handel ludźmi, prostytucja, pornografia.

Ciężka sytuacja państw bałkańskich spowodowała, że kobiety, mimo że stanowią w tamtych społeczeństwach ponad połowę ludności, nadal ponoszą ogromne koszty kryzysu. Ich płace, poza Słowenią, są dużo niższe

niż mężczyzn. Kobiety ucierpiały także na cięciach w wydatkach budżetowych, głównie na zmniejszonych subwencjach na służbę zdrowia i opiekę rodzinną. Wspólnota Europejska powinna wesprzeć te kraje. Dać ich kobietom szansę na godne życie, zgodnie z tradycją, kulturą i religią tych państw.

– Sprawozdanie: Heinz Kindermann (A6-0434/2008)

Šarūnas Birutis, na piśmie. – (LT) Wskutek dyrektywy Rady w sprawie ochrony dzikiego ptactwa (79/409/EWG) z 1979 roku oraz pokrewnych środków ochrony kolonii lęgowych nastąpił nieproporcjonalnie duży wzrost liczebności populacji kormoranów, które zawędrowały poza swoje zwykłe miejsca lęgowe na obszary, na których wcześniej nie występowały.

Ten nadmiar kormoranów w wielu regionach Europy bezpośrednio oddziałuje na lokalne populacje ryb i na rybołówstwo i w związku z tym ptaki te stały się problemem na skalę europejską. Kormorany spożywają 400–600 gramów ryb dziennie, a w ciągu roku łowią w wodach europejskich ponad 300 tysięcy ton ryb. W wielu państwach europejskich przekracza to wielokrotnie ilość ryb jadalnych dostarczaną przez sektor rybołówstwa śródlądowego i morskiego. Łączna produkcja ryb przez sektor akwakultury Francji, Hiszpanii, Włoch, Niemiec, Węgier i Czech wynosi mniej niż 300 tysięcy ton.

Wziąwszy pod uwagę dużą mobilność kormoranów jako ptaków wędrownych wydaje się, że jedynym sposobem osiągnięcia celu jest ogóło-europejskie skoordynowane działanie lub plan zarządzania i nie można tego w żaden sposób postrzegać za coś sprzecznego z dyrektywą z 1979 roku w sprawie ochrony dzikiego ptactwa.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Głównym przedmiotem sprawozdania przedstawionego przez pana posła Kindermana jest europejski plan zarządzania populacją kormoranów. Kormorany żywią się wyłącznie rybami i ze względu na dużą liczebność ich populacji (szacowaną na 1,8 miliona w Europie) w znacznym stopniu oddziałują na lokalne zasoby ryb, zarówno dzikich gatunków, jak i hodowlanych. Kormorany są objęte dyrektywą ptasią i w ostatnich latach dużo się mówi o tym, jak rozwiązać problem związany z ich poważnym oddziaływaniem na rybołówstwo. Niektóre państwa członkowskie przyjęły indywidualne plany działania, ale podobnie jak sprawozdawca jestem zdania, że jedynym rozwiązaniem jest europejski plan zarządzania populacją kormoranów, na przykład badania nad immunoantykoncepcją?

Duarte Freitas (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Przyjęcie europejskiego planu zarządzania populacją kormoranów wydaje się być najbardziej realnym rozwiązaniem umożliwiającym ograniczenie szkodliwych skutków, jakie ptaki te mają na zasoby rybne w niektórych regionach UE. Kormorany, spożywające dziennie 400–600 gramów ryb, zjadają rocznie ponad 300 tysięcy ton ryb z europejskich wód, czyli więcej ryb, niż produkuje łącznie sektor akwakultury Francji, Hiszpanii, Włoch, Niemiec, Węgier i Czech. Chociaż podstawowa odpowiedzialność w tej dziedzinie spoczywa na państwach członkowskich oraz ich władzach regionalnych czy lokalnych, zostało już udowodnione, że przy pomocy działań czysto lokalnych i/lub krajowych nie da się na dłuższy czas ograniczyć negatywnego oddziaływania kormoranów na europejskie zasoby rybne i rybołówstwo. Wspólne, prawnie wiążące podejście, które jest akceptowane i stosowane w całej Europie jest zatem uważane za idealne rozwiązanie gwarantujące realizację głównych celów tej dyrektywy, zwłaszcza „dobrą ochronę” przedmiotowego gatunku ptaków, a także różnorodnych gatunków ryb. Kolejnym równie ważnym czynnikiem, który mógłby zostać zabezpieczony przez tego rodzaju podejście jest obrona uzasadnionych interesów rybaków i hodowców ryb...

(Wyjaśnienia na piśmie zostały skrócone na podstawie art. 163 Regulaminu)

Mikel Irujo Amezaga (Verts/ALE), na piśmie. – (ES) Istnieją bardzo wiarygodne dane, z których wynika, że w latach 1970–1995 europejska populacja kormoranów czarnych zimujących na wodach śródlądowych wzrosła z poniżej 10 tysięcy do około 400 tysięcy ptaków. Niektórzy mówią, że na europejskich wodach śródlądowych zimuje obecnie ponad milion kormoranów, chociaż inni badacze uważają, że jest to mocno zawyżona liczba. W odpowiedzi na pytanie pisemne komisarz Dimas zapowiedział przygotowanie planu działania dotyczącego pokrewnych kormoranów czubatych z regionu Morza Śródziemnego, chociaż moim zdaniem nie podano w nim wyczerpujących danych o sposobach płoszenia ptaków, w tym o działkach karbidowych. Zaliczają się one do różnych środków stosowanych w tej dziedzinie.

David Martin (PSE), na piśmie. – Popieram to sprawozdanie, w którym proponuje się skoordynowany plan działania dla całej Europy w celu przestrzegania dyrektywy o ochronie dzikiego ptactwa, a jednocześnie ochrony gatunków ryb i interesów rybaków.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Populacja kormoranów w Europie w ciągu ostatnich 25 lat zwiększyła się dwudziestokrotnie i szacuje się, że obecnie liczy prawie 1,8 miliona ptaków. Wpływ kormoranów na populację ryb został potwierdzony kilkakrotnie w badaniach ichtiologicznych, a także w statystykach połowowych w UE.

Głosowałam za sprawozdaniem Heinza Kindermanna. Podjęłam decyzję po zapoznaniu się z petycją skierowaną do PE przez członków i sympatyków Słowackiego Związku Wędkarskiego. W petycji, popartej dowodami ciągłych szkód ponoszonych przez przedsiębiorstwa sektora akwakultury w wyniku szybko rosnącej liczby kormoranów na terytorium UE, wnioskuje się o rewizję dyrektywy 79/409/EWG.

Możliwość przyznawania odstępstw umożliwiających odstrzał kormoranów przewidziana przez obecnie obowiązujące przepisy prawne nie stanowi odpowiedniego narzędzia skutecznego rozwiązania tego problemu, ponieważ odstępstwa te w praktyce bardzo trudno jest uzyskać. Z doświadczeń wynika także, iż stosowanie do odstraszania kormoranów na rzekach metod niepowodujących ich śmierci jest nieskuteczne.

PE wzywa Komisję do przedstawienia wieloetapowego planu zarządzania populacją kormoranów, koordynowanego na szczeblu UE, mającego na celu ograniczenie szkód dla populacji ryb, rybołówstwa i akwakultury powodowanych przez kormorany.

Wierzę, że PE pomoże znaleźć rozwiązanie, które w interesie ochrony populacji ryb oraz ze względu na społeczno-gospodarcze znaczenie rybołówstwa, zadowoli rybaków w całej Europie, w tym 120 tysięcy rybaków działających w Słowacji.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za wnioskiem w sprawie opracowania europejskiego planu zarządzania populacją kormoranów w celu ograniczenia coraz większych szkód wyrządzanych przez kormorany w zasobach rybnych, rybołówstwie i akwakulturze. Zmniejszenie liczebności populacji tych ptaków, które corocznie wyjadają ponad 300 tysięcy ton ryb z wód europejskich (co odpowiada łącznemu spożyciu we Francji, w Hiszpanii, we Włoszech, w Niemczech, na Węgrzech i w Czechach). Obecna sytuacja została spowodowana przez dyrektywę 79/409/EWG, która doprowadziła do nieproporcjonalnie dużego wzrostu liczebności populacji kormoranów. Przepisy te mają zatem bezpośredni wpływ na lokalne populacje ryb i na rybołówstwo, a zatem kormorany stają się problemem dla Europy. Dlatego właśnie zgadzam się ze sprawozdawcą co do propozycji skoordynowanego planu działania lub planu zarządzania na szczeblu europejskim, mając także na uwadze bardzo dużą mobilność kormoranów jako ptaków wędrownych, pod warunkiem, że nie będzie ona sprzeczna z celami dyrektywy ptasiej z 1979 roku.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Początkowo miałam kilka zastrzeżeń do sprawozdania posła Kindermanna, w szczególności chodziło mi o to, czy konieczny jest europejski plan, czy nie, biorąc pod uwagę, że kormorany nie stanowią ogólnounijnego problemu, oraz o możliwość zaliczenia kormoranów do gatunków łownych w załączniku II do dyrektywy ptasiej. Odniesienie do zaliczenia kormoranów do gatunków łownych zostało usunięte podczas prac w komisji, a w ostatecznej wersji sprawozdania kładzie się nacisk na opracowanie wytycznych, lepsze dane i monitorowanie oraz dodatkową dyskusję.

Na tej podstawie popieram sprawozdanie pana posła Kindermanna.

9. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

10. Działania podjęte w wyniku stanowisk i rezolucji Parlamentu: patrz protokół

11. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół

12. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

13. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

14. Przerwa w obradach

Przewodnicząca. - Ogłaszam odroczenie sesji Parlamentu Europejskiego.

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 12.50)